

CZŁOWIEK KISZCZAKA CHRONIONY PRZEZ SĄD

Leszek Lamparski, współzałożyciel Klubu Generałów złożonego głównie z funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki, jeden z inspiratorów protestów przeciwko ustawie dezubekizacyjnej obniżającej emerytury byłym funkcjonariuszem służb PRL-u, został uniewinniony od zarzutu zbrodni komunistycznej. Więcej na ten temat w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

Środa
28/03/2018

cena **2** zł

#73 (1987)
NAKLAD 65 400
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

NIE PRZEGAP: To już dzisiaj! W „GP” płyta
DVD z gali 25-lecia „Gazety Polskiej”! **s.13**



POLITYKA \ Kompromis w sprawie sądownictwa coraz bliżej

Reset z Unią Europejską?

Wszystko wskazuje na to, że topór wojenny pomiędzy Polską a Komisją Europejską zostanie zakopany. Mateusz Morawiecki szacuje szansę na porozumienie na 65–70 proc. Przywódcy Komisji mieli być zainteresowani polskimi propozycjami i w ciągu kilku miesięcy poznamy ich ostateczną reakcję. – Ja myślę, że ta reakcja będzie pozytywna. Kompromis polega na tym, że obie strony ustępują z czegoś, obie też pozostają z czegoś niezadowolone – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

fot. Francois Lenoir/Reuters

POLSKA

s.4

Unijni urzędnicy nie mogą być bezkarni

PE odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec posła PE Guya Verhofstadta. Chodzi o określenia „faszyści”, „neonaziści”, które wypowiedział pod adresem uczestników Marszu Niepodległości. O zajęcie się sprawą wystąpili prawnicy Ordo Iuris.

ŚWIAT

s.6

Podwójne uderzenie w Rosję

USA wydała 60 rosyjskich dyplomatów. Oficjalnie jest to wyraz solidarności z Wielką Brytanią, na terenie której otruto byłego rosyjskiego szpiega. Skala reakcji Stanów świadczy jednak, że nie chodzi tylko o sprawę Skripala.

GOSPODARKA

s.8

Budżet integracji, a nie podziałów

Ważne deklaracje padły w sprawie unijnego budżetu z ust komisarza UE ds. budżetu i zasobów ludzkich Guenthera Oettingera: Nie będziemy proponowali odrębnego budżetu dla strefy euro, chcemy mieć budżet 27 krajów, nie chcemy Europy różnych prędkości.

ŚWIAT

s.7

Polska zwiększy kontyngent w Afganistanie

Prezydent Polski Andrzej Duda wraz z szefem MON-u Mariuszem Błaszczakiem spotkali się w poniedziałek z żołnierzami polskiego kontyngentu wojskowego (PKW) stacjonującego w Bagram. Prezydent ogłosił zwiększenie udziału polskich żołnierzy w szkoleniowej misji NATO w Afganistanie.



LIZINIEWICZ \ Wirus afrykańskiego pomoru świń jest na terenie Polski już od 2014 r., więc budowa płotu za 300 mln zł wzdłuż granicy z Białorusią i Ukrainą nie ma sensu. Ale płot powstanie – bo politycznie się opłaca.

s.2



WÓJCIK \ Projekt nowego kodeksu pracy to mieszanina rozwiązań propracowniczych z radykalnie antypracowniczymi. Wygląda to tak, jakby w trakcie pracy raz jedna, raz druga strona osiągała przewagę.

s.16



@28_03 kod 20837119_03_13_issn



Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, sługa Boży Kościoła katolickiego
„Miłość świadczona innym jest największym dobrodziejstwem dla nas samych, którzy zdobywamy się na okazywanie miłości.”



POGODA

Środa	28.03	Możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Doroteusz, Guntram, Ingbert, Joanna, Kastor, Krzesław, Malachiasz, Malkolm, Pryskus, Renata
06:21	19:02	

Gdańsk	Lublin
5°C	5°C
2°C	1°C
Katowice	Kraków
9°C	10°C
5°C	6°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
2°C	4°C
Warszawa	Wrocław
6°C	8°C
2°C	7°C

Czwartek	29.03	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cyryl, Czirad, Eustachy, Marek, Markusław, Wiktor, Wiktoryn
06:19	19:04	

Gdańsk	Lublin
3°C	8°C
2°C	2°C
Katowice	Kraków
10°C	11°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
5°C	7°C
3°C	3°C
Warszawa	Wrocław
6°C	9°C
2°C	4°C

ADRIAN STANKOWSKI

Powody i preteksty

Niespodzianki nie było. Nie pomogły wyższe kary i Hanna Gronkiewicz-Waltz po raz kolejny nie stawiała się, by przed warszawiakami zdać sprawę z systemowego grabienia ich metodą „na kamienicę”. Tym razem przeszkadzał jej „zbyt ogólny” charakter rozprawy przed komisją weryfikacyjną. Cóż, może rzeczywiście chce, by doszło do przymusowego doprowadzenia jej przez policję. Będzie wówczas mogła się zaprezentować jako skrzywdzona ofiara ministra Jakiego i odegrać łzawy spektakl, którego prekursorką jest była posłanka Sawicka. Stawiałbym jednak na bardziej prozaiczny powód. Wcześniej czy później nastąpi prawne rozliczenie pani prezydent, a wtedy każde słowo wypowiedziane pod przysięgą może się okazać zgubne.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Wspólne zainteresowania Stanisława Sz. i Marka W.

Zatrzymany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i aresztowany decyzją sądu Marek W. byłby już drugim w ostatnich latach szpiegiem rosyjskim uplasowanym wysoko w sektorze energetycznym. W grudniu na siedem lat więzienia skazano Stanisława Sz., który pracował w firmie obsługującej od strony prawnej gazoport w Świnoujściu. Uderzające są podobieństwa sprawy W. i Sz. Obaj zajmowali się najważniejszą częścią polityki energetycznej Polski – dywersyfikacją źródeł. Jeden gazoportem, drugi gazociągami Baltic Pipe z Norwegii oraz poufny planami polskiego rządu dotyczącymi prób zablokowania Nord Streamu 2. Inne podobieństwo jest takie, że obaj szukali kontaktu i znajomości z jak największą liczbą polskich polityków i dziennikarzy. Z tym że Sz. brylował na salonach politycznych, biznesowych i medialnych, a W. podobno był bardzo aktywny w serwisach społecznościowych. Z komunikatów ABW wynika, że sprawa jest niebezpieczna dla interesów Polski, a śledztwo może być rozwojowe. Ciekawe, czy i ilu jeszcze takich harcówników działa w Polsce.



Marcin Wolski

Po co wam to było

A było tak przyjemnie – po koledzach dzieci, rauty, dostęp do kasy i szpiegowskiej sieci, ciepłe morza i zachwyt lewicowych guru, pełna inwigilacja postępowych chorów, hakerka, tumanienie, za mediów pomocą. I centrum na Łubiance czynne dniem i nocą. A dziś trzeba wstyd łykać, czapką próg zamiatąć i do Azji wypieprzać won z wolnego świata.

Jacek
LiziniewiczWojciech
Jakóbiak

Płot politycznie opłacalny

Rząd ma zamiar budować płot wzdłuż granicy z Białorusią i Ukrainą. Zapowiedziano, że na ten cel wydamy 300 mln zł. Jeszcze w ubiegłym roku ten sam płot miał kosztować 130 mln zł, ale jak rozumiem ceny od tego czasu wzrosły. Abstrahując już od kwoty, należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy aby te pieniądze nie zostaną zwyczajnie wyrzucone w błoto. Faktem jest bowiem, że afrykański pomór świń (ASF) nie musi przechodzić z Białorusi, bo na naszym terenie już jest od stycznia 2014 r. Wirusa może przenieść też równie dobrze człowiek lub inne zwierzę. Z pewnością jest jednak tak, że decyzję o takiej formie walki z wirusem ułatwia to, iż urzędnicy nie wydają swoich pieniędzy, ale pieniądze podatnika. Jestem ciekaw, czy wydaliłyby te 300 mln, gdyby w tyle głowy mieli, że w razie nieskuteczności działań musieliby zwrócić poniesione przez Polskę koszty. Tak dobrze jednak nie ma. Płot z pewnością stanie, bo zwyczajnie politycznie się opłaca, szczególnie jeśli zacznie być budowany we wrześniu. Przed wyborami samorządowymi PiS pokazuje, że walczy z ASF PO i PSL z przyległościami krytykują, bo takie mają założenia. To upraszcza sytuację. Kto przeciw płotowi, ten za ASF. Proste jak drut.

Nord Stream 2 można opóźnić

Pomimo postępów w pracach nad dyrektywą gazową projekt Nord Stream 2 nie został zablokowany. Nie ma też sankcji USA, na które liczył premier Morawiecki. Zaproponowana przez Komisję Europejską rewizja dyrektywy może teoretycznie podporządkować NS2 prawu europejskiemu i zmniejszyć jego negatywny wpływ na rynek potwierdzony przez Komisję. Jeśli zaproponowana regulacja przetrwa głosowanie w Radzie Europejskiej, w której zasiadają Niemcy przychylne projektowi, czego dowodem zgoda na ułożenie gazociągu w ich wyłącznej strefie ekonomicznej i na ich wodach terytorialnych, to konieczne będą długotrwałe negocjacje z Rosją w sprawie implementacji nowego prawa. Rosjanie mogą się nie zgodzić na taki rozwój wypadków, bo wymusiłoby to na nich zmianę prawa. Obecnie Gazprom jest jedyną firmą dopuszczoną do eksportu gazociągowego, a po wdrożeniu regulacji musiałby się podzielić z konkurencją. Odrzucenie warunków KE przez Rosjan mogłoby teoretycznie stać się podstawą zablokowania projektu. Podsumowując, można powiedzieć, że jest mglista nadzieja na zablokowanie NS2 i bardzo realna szansa na opóźnienie jego realizacji. To drugie też byłoby cenne dla Polski, więc warto o to grać.



OSKARŻENI, NIESKAZANI

HISTORIA \ 28 marca 1996 r. w Gdańsku rozpoczął się proces oskarżonych o sprawstwo kierownicze śmierci 44 osób w grudniu 1970 r. Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku wniosła do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko m.in. Jaruzelskiemu, Kociołkowi, Tuczapskiemu.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 MARCA 2018

3



fot. W. Kompala/KPRM/d

POLITYKA \ Coraz bliżej kompromis w sprawie sądownictwa

Reset z Unią Europejską?

Wszystko wskazuje na to, że topór wojenny pomiędzy Polską a Komisją Europejską zostanie zakopany. Mateusz Morawiecki szacuje szansę na porozumienie na 65–70 proc. Przywódcy Komisji mieli być zainteresowani polskimi propozycjami i w ciągu kilku miesięcy poznamy ich ostateczną reakcję. – Ja myślę, że ta reakcja będzie pozytywna. Kompromis polega na tym, że obie strony ustępują z czegoś, obie też pozostają z czegoś niezadowolone – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

W ubiegłym tygodniu Polska przygotowała kompromisowe zmiany w prawie, które mają spełniać część oczekiwań Komisji Europejskiej. Zakładają opublikowanie stanowisk Trybunału Konstytucyjnego (z dopiskiem, że zostały przyjęte wbrew prawu) oraz zmiany przepisów regulujących odwoływanie sędziów i przechodzenia ich w stan spoczynku. Wczoraj zmiany skrytykowała pierwsza prezes Sądu Najwyższego, która podkreśliła: „Propozycje te nie realizują w żadnej mierze zaleceń KE, w których zalecono Polsce m.in. »wyeliminowanie swobody decyzyjnej Ministra Sprawiedliwości w odniesieniu do powoływania i odwoływania prezesów sądów, jak również zmianę decyzji już podjętych«”. Tymczasem jednak według zapewnień premiera Mateusza Morawieckiego propozycje spodobały się przedstawicielom KE. „Poselskie pro-

pozycje, które zostały złożone w Sejmie, spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem. Wiedziałem oczywiście o tych propozycjach od kilku tygodni, one krystalizowały się i przedstawiłem je również przewodniczącemu Junckerowi oraz przewodniczącemu Timmermanowi. Oni patrzą na te propozycje bardzo pozytywnie, ale jaka będzie ich ostateczna reakcja, pewnie przyjdzie nam jeszcze jakiś czas poczekać. Myślę, że będzie pozytywna, bo też kompromis na tym polega, że obie strony są trochę niezadowolone, obie strony ustępują z czegoś” – mówił wczoraj w TVP Info Mateusz Morawiecki.

Zmianę kursu zauważają również politolodzy. – W PiS-ie przyszło otrzeźwienie i zaczyna on zmieniać swoją politykę międzynarodową. Z pewnością jednak PiS będzie musiał ponieść koszty zmiany polityki – mówi nam dr hab. Jarosław Flis z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Partia rządząca znalazła się w sytuacji leniwego męża, krytykowa-

nego przez żonę za nicnierobienie. Oczywiście już samo to, że wstanie on z kanapy i zacznie zmywać naczynia jest sukcesem, ale to czy potłucze talerze, czy nie, to już zupełnie inny problem. PiS obiecał w kampanii wyborczej naprawę sądownictwa, zaczął robić reformę, za co zebrał punkty, a za chwilę będzie odpowiadał za sprawność systemu – mówi nam Jarosław Flis.

Świadomy tego jest lider PiS-u Jarosław Kaczyński. – Ważne jest to, że porozumienie jest możliwe i mogę wyrazić nadzieję, ale to jest tylko nadzieja, że te ustępstwa, które proponujemy, nie będą dla naszych przeciwników podstawą do ataku. Podstawą do twierdzeń, że to oni zwyciężyli. Mam nadzieję, że tak nie będzie. Chociaż trzeba się spodziewać zarówno krytyki z naszej, to znaczy prawej strony, jak i pewnego triumfalizmu naszych przeciwników – powiedział portalowi wPolityce.pl Jarosław Kaczyński. Jak podkreślił prezes PiS-u, ustępstwa w sprawie sądownictwa będą „gorzkie”.

Patrioty już za cztery lata

OBRONNOŚĆ \ W 2022 r. do Polski trafią pierwsze rakiety Patriot. Jest to najnowsza technologia, której Amerykanie nie sprzedają innym, jednocześnie dowód na naszą sojuszniczą solidarność. Dowód na to, że Amerykanie ufają Polsce, że jesteśmy jednym z najważniejszych sojuszników USA w tej części świata – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Premier był gościem TVP Info. Potwierdził informacje, które publikowała wcześniej „Gazeta Polska Codziennie”, o tym, że dziś ma być podpisana umowa na dostarczenie systemów rakiet Patriot.

Premier zachwalał warunki, na jakich Polska otrzymała nową broń. – Mogę potwierdzić, że to bardzo dobrze wynegocjowana umowa. To korzystny kontrakt zakupu, w ślad za którym idzie tzw. umowa offsetowa, czyli powiększenie zdolności produkcyjnych polskich zakładów, a także wypracowanie nowych rozwiązań militarnych we współpracy z USA – powiedział premier.

Jak podkreślił, jest to broń najnowszej generacji, którą Amerykanie niechętnie dzielą z innymi. Jesteśmy pierwszym krajem, który będzie miał najnowsze elementy tego systemu, elementy radarowe, które będą służyły rozpoznawaniu pola walki. Nikt inny nie będzie miał dostępu do tej technologii. – To wyraz ogromnego zaufania, w tym do naszych kompetencji produkcyjnych, inżynierskich, informatycznych. Dzięki temu na pewno będziemy za parę lat jeszcze bliższym krajem partnerskim dla USA – dodał Morawiecki.

(jal)

Uczcimy pamięć ofiar Smoleńska

OBCHODY \ To będzie już 8. rocznica katastrofy samolotu Tu-154M. Za niecałe dwa tygodnie pamięć ofiar uczczą również kluby „Gazety Polskiej”, które już przygotowują się do wspomnianych obchodów.

Część osób wybierze się na główne obchody 96. miesięcznicy katastrofy smoleńskiej do Warszawy. Ci, którzy zostaną w Gliwicach, będą mogli się wybrać na mszę do kościoła garnizonowego św. Barbary. Następnie udamy się pod tablicę smoleńską. Tam się pomodlimy i odczytamy apel

– mówi „Codziennej” Marta Świąciecka, przewodnicząca gliwickiego klubu „GP”. Jak przypomina, co roku w trakcie obchodów prezentowana jest sylwetka jednej z ofiar katastrofy. W tym roku będzie to prezydent Lech Kaczyński.

(kd)



Pamiętamy Smoleńsk

Nasz 10 kwietnia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ZNP ATAKUJE

OŚWIATA \ Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego chce odwołania minister edukacji Anny Zalewskiej. W poniedziałek ZNP podjęło uchwałę w tej sprawie. Związkowcy opracowali listę 10 pkt, które miałyby być powodem odwołania minister.

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Uchylić immunitet byłemu premierowi Belgii

Unijni urzędnicy nie mogą być bezkarni

Parlament Europejski odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec posła PE Guya Verhofstadta. Chodzi o obraźliwe określenia – „faszyści”, „neonaziści” – które padły z jego ust pod adresem uczestników ubiegłorocznego Marszu Niepodległości. O zajęcie się sprawą w imieniu dr. Bawera Aondo-Akaa wystąpili do PE prawnicy Instytutu „Ordo Iuris”.

Dorota Łomicka

15 listopada ub.r. podczas debaty w Parlamencie Europejskim dotyczącej demokracji i praworządności w Polsce europoseł Guy Verhofstadt, nawiązując do Marszu Niepodległości, stwierdził: „W sobotę 60 tys. faszystów przemarszerowało ulicami Warszawy, neonazistów i białych suprematystów”.

Dr Bawer Aondo-Akaa, znany działacz pro-life i uczestnik Marszu Niepodległości, poczuł się urażony tymi słowami. W jego imieniu prawnicy Instytutu „Ordo Iuris” wystąpili do Parlamentu Europejskiego z wnioskiem o wszczęcie wobec polityka postępowania dyscyplinarnego. PE odmówił, powołując się na art. 11 ust. 3 regulaminu PE, tłumacząc, że przewodniczący Antonio Tajani

winien szanować wolność słowa posła Guya Verhofstadta wyrażoną na forum publicznym w związku z prowadzoną debatą na temat praworządności w Polsce.

Jak przypomina adwokat Bartosz Lewandowski z Ordo Iuris, Parlament Europejski w dużo bardziej błahych sprawach (np. Ryszarda Czarneckiego czy Janusza Korwin-Mikkego) niejednokrotnie był skłonny podjąć działania dyscyplinujące wobec swoich członków. – Miało to miejsce w przypadku uchylenia immunitetu prof. Ryszardowi Legutce, który został pozwany o naruszenie dóbr osobistych przez kilku wrocławskich licealistów. W tym wypadku także sądy polskie, na czele z Sądem Najwyższym, nie miały wątpliwości, że poseł przekroczył granice wolności słowa, nazywając uczniów



Dr Bawer Aondo-Akaa | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

rozwydrzonymi smarkaczami – ocenia adwokat.

Zgodnie z regulaminem PE wniosek o uchylenie immunitetu posła musi skierować do przewodniczącego właściwy organ państwa członkowskiego, zatem to właśnie polski sąd jest organem uprawnionym do złożenia wniosku o uchylenie immunitetu eurodeputowanego – wskazuje Instytut. Prawnicy skierowali w imieniu dr. Aondo-Akaa prywatny akt oskarżenia do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. „Pomimo podnoszenia przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego tej okoliczności [regulamin PE] do tej pory nie zostały przez polski sąd podjęte żadne działania zmierzające do uchylenia immunitetu Guyowi Verhofstadtowi” – informuje Ordo Iuris.

Sioostro, przyjdź do szpitala

ZDROWIE \ Ministerstwo Zdrowia ma pomysł, w jaki sposób zachęcić absolwentki pielęgniarstwa do pracy w szpitalach. Zamierza wprowadzić dla nich specjalne stypendia. Obecnie ok. 30 proc. młodych osób, które skończyły studia pielęgniarstwa, nie podejmuje pracy w służbie zdrowia.

Pielęgniarki i pielęgniarze, którzy rozpoczynają pracę w publicznej służbie zdrowia, otrzymują w większości wypadków wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej. Ministerstwo zamierza stworzyć dla nich specjalny system stypendialny. Przez pierwsze dwa lata wdrażania się do pracy mogliby oni otrzymywać dodatkowe kilkaset złotych. Stypendium byłoby niezależne od wysokości wynagrodzenia wynegocjowanego przez pielęgniarkę czy pielęgniarza. Pieniądze miałyby otrzymać również doświadczone pielęgniarki, które prowadziłyby młodsze koleżanki i kolegów – dowiedziała

się „Codzienna” w MZ-ecie. Środki mają pochodzić z funduszy unijnych.

– To dobry pomysł. Jednak wszystko zależy od wysokości stypendium oraz wynagrodzenia dla mentorów – mówi Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Przypomina, że średnia płaca pielęgniarek i położnych wynosi poniżej 3 tys. zł brutto, a tymczasem średnie zarobki w Polsce to niemal 5 tys. zł brutto. – W tej sytuacji nie należy się dziwić, że absolwentki pielęgniarstwa wolą pracować w salonach kosmetycznych lub spa. Tam zarabiają więcej – podkreśla Krystyna Ptok.

W Polsce dramatycznie brakuje pielęgniarek. Na tyśiąc mieszkańców przypada średnio pięć pielęgniarek. Tymczasem w Szwajcarii na tyśiąc mieszkańców jest 17 pielęgniarek, w Niemczech 13. Personel medyczny jest obłożony pracą ponad siły. W szpitalu jedna pielęgniarka ma pod opieką 20–30 pacjentów. Na dyżurach nocnych sytuacja jest jeszcze trudniejsza.

Niestety prognozy są dramatyczne. Pielęgniarek będzie coraz mniej, a potrzeby coraz większe chociażby w związku ze starzeniem się społeczeństwa. W ciągu najbliższych dwóch lat z zawodu odejdzie ok. 60 tys. pielęgniarek, to jest jedna trzecia czynnych zawodowo. W zawodzie tym nie ma już zastępowalności pokoleń. Więcej pielęgniarek osiąga wiek emerytalny, niż podejmuje pracę.

Średnia wieku wśród pielęgniarek sięga 51 lat. Te w wieku 61–65 lat stanowiły w 2016 r. prawie 12 proc. wszystkich czynnych zawodowo pielęgniarek (ponad 33 tys.). Prawie 8 proc. (niemal 23 tys.) stanowiły kobiety po 65. roku życia.

Wojciech Kamiński

Co napędzi polską gospodarkę

INNOWACJE \ Rozwój takich technologii jak internet rzeczy (IoT) i sztuczna inteligencja (AI) będzie miał fundamentalne znaczenie dla gospodarki Polski w najbliższym czasie – wynika z raportu przedstawionego przez członków Instytutu Sobieskiego. Jednak aby tak się stało, rząd musi przygotować odpowiednie zachęty dla inwestycji.

Internet rzeczy jest to technologia, dzięki której urządzenia gospodarstwa domowego mogą pośrednio albo bezpośrednio gromadzić, przetwarzać lub wymieniać dane za pośrednictwem inteligentnej instalacji elektrycznej lub sieci komputerowej. Z kolei o sztucznej inteligencji słyszał chyba każdy.

Według raportu przedstawionego przez ekspertów z Instytutu Sobieskiego to właśnie te dziedziny mogą być w najbliższych latach motorem napędowym polskiej gospodarki. Autorzy dokumentu w swojej pracy zawarli wiele rekomendacji oraz propozycji dla polskich polityków i decydentów gospodarczych. Bo choć technologie IoT i AI będą tworzone głównie przez firmy prywatne, to administracja ma

w tej kwestii odegrać kluczową rolę. Z jednej strony jako strona, która będzie składała zamówienia na takie rozwiązania i je wdrażała, a z drugiej promowała na nie popyt.

– Pierwszy raz w czasach dokonującej się na świecie kolejnej rewolucji technologicznej to od nas zależy, jaką rolę w niej odegrają polskie firmy i polscy przedsiębiorcy – podkreślił Bartłomiej Michałowski, współautor raportu.

Eksperci w swojej pracy wskazali piętnaście obszarów, w których te technologie mogłyby być szybko i z powodzeniem wdrożone, m.in. handel, opiekę zdrowotną czy transport.

Dokument trafił teraz do członków rządu.

(jp)



RYŚ PRZYŃĘTĄ NA NAIWNYCH

EKOLOGIA \ Organizacja ekologów WWF straszy wyginięciem polskiego rysia i wilka, chociaż populacje tych zwierząt stale rosną od 10 lat, kreuje wymaginowane zagrożenie i zbiera od Polaków 20 mln zł rocznie. Prezes zarabia 290 tys. zł.



Z WOLNEJ STOPY

REPRYWATYZACJA \ Sąd Apelacyjny w Warszawie zamienił areszt tymczasowy wobec Macieja M. i Andrzeja M., oskarżonych ws. nielegalnego przejmowania nieruchomości w stolicy, na poręczenie majątkowe w wysokości miliona złotych.

POLITYKA \ Wraca temat nagród dla członków rządu

Premie i nagrody. Ugasić ten pożar

To absolutnie nie jest żaden skandal. To były legalne nagrody za ciężką pracę – powiedział prezes Jarosław Kaczyński, odnosząc się do tematu premii przyznanych przez Beatę Szydło członkom swojego gabinetu. „Codzienna” postanowiła sprawdzić, co politycy sądzą na temat nagród uznaniowych i czy według nich tą kwestią powinien się zająć rząd Mateusza Morawieckiego.

Jan Przemyski

Prezes PiS-u Jarosław Kaczyński zapytany w rozmowie z portalem wPolityce.pl o to, czy należy bronić tych premii, odpowiedział, że „nie można popadać w szaleństwo”.

– W Polsce nielegalnie przejęto wielkie majątki, można to już od początku liczyć w bilionach. A tutaj mamy do czynienia z legalnymi nagrodami za ciężką pracę dla ludzi, którzy z tymi zjawiskami przejmowania własności narodowej walczyli – tłumaczył Kaczyński. Prezes PiS-u dodał również, że „można dyskutować, czy to dobre, czy to złe, czy takie sumy powinny być czy inne”. Jednoznacznie stwierdził, że „to absolutnie nie jest żaden skandal”.

Przypomnijmy również, że premier Mateusz Morawiecki



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

na początku marca zapowiedział likwidację nagród w rządzie. – Chcemy zlikwidować nagrody dla ministrów i wiceministrów. Kiedy ja będę premierem, nie będzie premii – mówił wówczas premier. „Codzienna” postanowiła spytać parlamentarzystów,

czy mają pomysł, jak rozwiązać kwestie wynagrodzeń oraz premii pobieranych przez parlamentarzystów, a także osób zatrudnionych w spółkach skarbu państwa, które nierzadko otrzymują gigantyczne uposażenia.

– Odnosząc się do kwestii nagród dla ministrów, pragnę podkreślić, że my, politycy, powinniśmy do tego podchodzić z pokorą. Do polityki nie powinno się iść dla pieniędzy – powiedział Zbigniew Gryglas z Porozumienia. – Z drugiej strony Polska w ostatnim okre-

sie odzyskała sprawność po latach, w których, jak twierdził jeden z byłych ministrów rządu Donalda Tuska, „funkcjonowała tylko teoretycznie”. Jeśli chodzi o wynagrodzenia w spółkach skarbu państwa, przypomnę, że na początku kadencji Sejm RP przyjął regulację ograniczającą poziom wypłat. Sądę jednak, że potrzebne są dalsze ograniczenia – wyjaśnił poseł Gryglas.

Podobnego zdania jest poseł Bartłomiej Wróblewski z PiS-u. – Dyskusje prowadzone od wielu lat wskazują, że ta problematyka powinna być uregulowana. Politycy powinni wypracować kompromis, aby w firmach należących do skarbu państwa oraz w rządzie i administracji publicznej zarobki nie budziły wątpliwości. Zasady muszą być transparentne – powiedział „Codzienną” poseł Wróblewski.

Komisja Jakiego nie odpuszcza HGW

REPRYWATYZACJA \ Działania komisji są niekonstytucyjne – tak niestawienie się przed komisją weryfikacyjną tłumaczyła Hanna Gronkiewicz-Waltz. Członkowie tego organu nie odpuszczają jednak obecnej prezydent Warszawy. Zapowiadają, że będą wzywali ją na następne posiedzenia. Za każde niestawienie HGW będzie musiała zapłacić 30 tys. zł.

To była pierwsza rozprawa komisji weryfikacyjnej ds. afery reprivatyzacyjnej dotycząca ogólnie całego procederu bezprawnego przejmowania kamienic. Nie stawiała się jednak na niej Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, choć wielu kolegów partyjnych doradzało jej stawienie się przed komisją, w tym Rafał Trzaskowski, który wystartuje w nadchodzących wyborach samorządowych. – Nie dość, że działania komisji są niekonstytucyjne, to w dodatku wtorkowa rozprawa nie dotyczy żadnego konkretnego adresu – powiedział Bartosz Milczarczyk, rzecznik prasowy stołecznego ratusza. Problem w tym, że gdy HGW była wzywana na posiedzenia ws. danych nieruchomości, tłumaczono, że prezydent się nie stawia, bo nie ma wiedzy na ich temat.

Członkowie komisji nie odpuszczają jednak Gronkiewicz-Waltz. – Będziemy wnosili o konsekwentne wzywanie prezydent miasta na każde posiedzenie komisji, które będzie się odbywało na zasadach ogólnych – powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej Sebastian Kaleta. Według nowych zasad za niestawienie przed komisją grozi kara do 30 tys. zł, a także możliwość zatrzymania i doprowadzenia na rozprawę świadków decyzją prokuratora okręgowego.

Zeznania złożyła za to Ewa Malinowska-Grupińska, przewodnicząca Rady Warszawy z Platformy Obywatelskiej. Według niej rada miasta nie miała kompetencji, by zapobiec aferze reprivatyzacyjnej. – Rada jest organem kontrolnym wobec warszawskiego ratusza

– przekonywała. A ile kontroli w 2016 r. przeprowadziła rada miasta w zakresie działalności dawnego Biura Gospodarki Nieruchomościami? – Została zarządzona jedna kontrola – przyznała Malinowska-Grupińska.

Jak się okazało, Rada Warszawy nie zareagowała również na rozporządzenie prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz z 2008 r., które pozwalało na wydawanie nieruchomości z ludźmi bez sprawdzenia wszystkich dokumentów. – Prawdę mówiąc, tego zarządzenia nie znam – odparł świadek.

Według Malinowskiej-Grupińskiej prezydent Warszawy odpowiadała tylko raz na pytania na temat reprivatyzacji przed Radą m.st. Warszawy. Zazwyczaj wysyłała w tej sprawie urzędników.

Klaudia Dadura

Człowiek Kiszczaka chroniony przez sąd

KOMUNIZM \ Leszek Lamparski, współzałożyciel Klubu Generałów złożonego głównie z funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki, jeden z inspiratorów protestów przeciwko ustawie dezubekizacyjnej obniżającej emerytury byłym funkcjonariuszem służb PRL-u, ostatnio został uniewinniony od zarzutu zbrodni komunistycznej.

Jego nazwisko figuruje w wykazie IPN-u osób, które wbrew prawu mogą przechowywać dokumenty z czasów PRL-u. „Hańba!”, „Skandal!” – takie okrzyki można było usłyszeć po wyroku, który zapadł przed wałbrzyskim sądem rejonowym 12 lutego br. Sędzia Bartosz Szeremeta uniewinnił gen. Leszka Lamparskiego, który podpisał się pod decyzją internowania 92 osób w czasie stanu wojennego.

– Nadzorowane przez niego milicja i Służba Bezpieczeństwa prześladowały fizycznie i psychicznie opozycjonistów – mówią nam wałbrzyscy członkowie Solidarności. Wyrok jest tym bardziej skandaliczny, że w innych sprawach dotyczących inter-

nowania zapadały wyroki skazujące.

Historia gen. Leszka Lamparskiego jak w soczewce pokazuje wpływy komunistycznych służb specjalnych na kształt III RP. W 1988 r. Lamparski, były komendant Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Wałbrzychu, trafił do Departamentu II MSW. W swojej książce „Policja bez tajemnic” wydanej w 1993 r. Lamparski napisał, że do Warszawy w 1988 r. osobiście wezwał go Czesław Kiszczak – Lamparski był już wtedy po przeszkoleniu, które odbył w Związku Sowieckim.

Więcej na ten temat w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

Dorota Kania



NATO TEŻ WYDALI ROSYJSKICH DYPLOMATÓW

SPRAWA SKRIPALA \ Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg ogłosił, że wycofał akredytację dla 7 dyplomatów rosyjskiego przedstawicielstwa przy Sojuszu w reakcji na atak w brytyjskim Salisbury. NATO ograniczy też liczebność rosyjskiego przedstawicielstwa do 20 osób.

DYPLOMACJA \ Waszyngton odesłał najwięcej rosyjskich dyplomatów spośród wszystkich państw

Podwójne uderzenie w Rosję

Rząd USA zapowiedział, że 60 rosyjskich dyplomatów, w tym 12 pracujących przy siedzibie ONZ-etu w Nowym Jorku, zostanie wydanych z kraju. Równocześnie zamknięciu ulegnie konsulat rosyjski w Seattle. Oficjalnie jest to wyraz solidarności z Wielką Brytanią, na terenie której zamordowano byłego rosyjskiego szpiega. Skala reakcji USA pokazuje jednak, że sprawa nie ogranicza się tylko do zamachu na Skripala.

Wiktor Młynarz

Decyzja o wydaleniu dyplomatów zapadła szybko. Jeszcze w poniedziałek wcześniej rano rzecznik prasowy Białego Domu potępił działania Rosji w Wielkiej Brytanii, ale odmówił podania jakichkolwiek konkretów dotyczących sposobu, w jaki USA ukarzą za to Rosję. Sam ambasador Rosji miał być o tym poinformowany już w piątek wieczorem.

Ostateczną decyzję Waszyngton ogłosił w poniedziałek po godz. 10 czasu lokalnego. I choć dla wszystkich było oczywiste, że jakieś działania zostaną podjęte, ich skala zaskoczyła. 60 dyplomatów zostało poinformowanych, że muszą w ciągu tygodnia opuścić USA razem z rodzinami. Biały Dom zdecydował również o zamknięciu konsultatu w Seattle, co nastąpi przed 2 kwietnia. Dla porównania państwa UE łącznie wydały 33 – ta liczba może jeszcze wzrosnąć – Ukraina 13, a Kanada czterech.

W oficjalnym poniedziałkowym oświadczeniu Departament Stanu stwierdza, że wydalenie dyplomatów pracujących w ambasadzie



Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump | fot. Leah Millis/Reuters

w Waszyngtonie i misji ONZ w Nowym Jorku jest reakcją na atak z 4 marca na byłego rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala, o zamach Brytyjczycy oskarżają Rosjan. „Ten atak na naszego sojusznika, Wielką Brytanię, naraził niezliczone życia i spowodował poważne obrażenia u trzech osób, w tym policjanta” – czytamy w oświadczeniu. – „W odpowiedzi na to złamanie konwencji o broni chemicznej i złamanie prawa międzynarodowego dzisiaj USA wydały 48 rosyjskich urzędników [nie wliczając wydanych Rosjan pracujących przy siedzibie ONZ-etu]”. Departament Stanu wezwał również Rosję do wzięcia odpowiedzialności za ten atak i udowodnienia, że zasługuje na miejsce w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jednak wydalenie dyplomatów może w rzeczywistości mieć związek z niedawnymi wyborami prezydenckimi w Rosji. Donald Trump wbrew opinii swoich doradców zadzwonił wtedy do Władimira Putina z gratulacjami, za co spotkała go powszechna krytyka. Nieco wcześniej komisja prokuratora Roberta Muellera oskarżyła obywateli Rosji o inge-

rencję w życie polityczne w USA, a Trumpa krytykowano za zbyt łagodną reakcję. Odpowiadając tak radykalnie na atak na Wyspach, Trump pokazał więc, że poprzednia krytyka jego działań wobec Rosji nie miała podstaw i nie boi się on zdecydowanych kroków wobec Kremla.

Amerykanie przy okazji solidarności z Brytyjczykami rozwiązali również inny istotny problem – rosyjskich szpiegów działających na terytorium USA. Bardzo często oficerowie wywiadu działają pod przykrywką pracowników ambasady i Rosja nie jest tutaj żadnym wyjątkiem. Oficjalne oświadczenie Białego Domu, wydane już po decyzji o wyrzuceniu „dyplomatów”, stwierdza otwarcie, że byli oni oficerami wywiadu. „Dzisiejsze działanie sprawi, że USA będą bezpieczniejsze, gdyż zmniejsza (...) możliwość przeprowadzania operacji, które zagrażają bezpieczeństwu narodowemu” – napisał Biały Dom. Przyznał też, że likwidacja konsultatu w Seattle miała związek z bliskością bazy okrętów podwodnych i fabryk Boeinga. Nieoficjalnie wiadomo, że amerykański wywiad postulował tę likwidację od dawna.

Serbia i Kosowo nie mogą dojść do porozumienia

BAŁKANY \ Znów gorąco na linii Belgrad-Prisztina. W Mitrovicy policja zatrzymała szefa serbskiego urzędu ds. Kosowa Marka Djuricia, który jest negocjatorem w mediacjach, jakie pod auspicjami Unii Europejskiej z Kosowem prowadzi Belgrad.

Relacje między obydwojoma bałkańskimi krajami od lat pozostają złe, Serbia nie uznaje bowiem ogłoszonej przez Kosowo w 2008 r. niepodległości. Pod presją UE – która uzależnia powodzenie rozmów akcesyjnych Serbii od unormowania jej relacji z Kosowem – Serbowie rozpoczęli negocjacje z Kosowem. Mimo starań o unormowanie relacji między tymi bałkańskimi krajami stale dochodzi do napięć.

Po raz kolejny konflikt podgrzało poniedziałkowe zatrzymanie przez kosowską

policję Marka Djuricia. Zostało ono ostro skrytykowane przez Belgrad, a serbski prezydent Aleksandar Vučić zwołał Radę Bezpieczeństwa w celu przedyskutowania sytuacji w tej byłej serbskiej prowincji. Zatrzymany miał wziąć udział w Mitrovicy w spotkaniu na temat poprawy stosunków pomiędzy Belgradem a Prisztiną. Północna część Kosowa, wraz z Mitrowicą, zamieszkiwana jest przez duże skupiska serbskiej mniejszości, która jest często odwiedzana przez serbskich polityków.

Władze w Kosowie tłumaczą jednak, że nie ma mowy o prowokacji z ich strony, gdyż polityk ten nie miał zgody na wjazd na terytorium ich państwa. Agencja Reutersa poinformowała, że w poniedziałek wieczorem Djurić został odwieziony na granicę z Serbią. Jest ona kontrolowana przez siły NATO, których celem jest niedopuszczenie do wzrostu napięć między oboma krajami.

Baki Kelani, rzecznik prasowy kosowskiej policji, poinformował z kolei w rozmowie z agencją AFP, że

w poniedziałek zamaskowani policjanci w pojazdach opancerzonych zostali wysłani przez władze w Prisztinie na granicę z Serbią do Kosowskiej Mitrovicy, aby uniemożliwić serbskim urzędnikom wjazd do Kosowa. Serbska agencja Tanjug podała zaś, że jeden z nich, minister kultury i ds. mediów Serbii Vladan Vukosavljević, został zatrzymany na granicy.

O skali problemu świadczy deklaracja szefa kosowskiej dyplomacji Behgjeta Pacolliego, który napisał na Facebooku, że za-

den z serbskich przedstawicieli nie uzyskał zgody na wjazd do Kosowa i że kto nielegalnie przekroczy granice Kosowa, zostanie aresztowany.

Tymczasem szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini wystąpiła z inicjatywą – w zeszłym tygodniu zaprosiła prezydentów Serbii i Kosowa, Aleksandra Vučića i Hashima Thaçiego na spotkanie do Brukseli, aby porozmawiać o procesie normalizacji relacji między obu krajami.

.....
Aleksander Klos

SPŁONĘŁO PONAD 40 DZIECI

ROSJA \ Krewni ofiar niedzielnego tragicznego pożaru w centrum handlowym w Kemerowie na Syberii Zachodniej poinformowali wczoraj, że w pożarze zginęło 41 dzieci.



foto: Francois Lenoir/Reuters

NOWY RZĄD SŁOWACJI Z WOTUM ZAUFANIA

BRATYSŁAWA \ Po blisko dwóch tygodniach od zmiany na stanowisku premiera Słowacji doszło do uzyskania wotum zaufania przez rząd Petera Pellegriniego.

Paweł Kryszak

Pokazujecie naszym sojusznikom, że jesteśmy odpowiedzialnym członkiem NATO – oznajmił prezydent RP Andrzej Duda żołnierzom polskiego kontyngentu wojskowego stacjonującego w Bagram w ramach misji Resolute Support (RS). Udział Polaków w misji był sukcesywnie zwiększany od 2015 r. i obecnie w jej ramach służy 250 żołnierzy i pracowników wojska. – Zadeklarowaliśmy, że do końca roku zwiększymy kontyngent o kolejnych 50 żołnierzy – zapowiedział prezydent.

Do zadań polskiego kontyngentu wojskowego w ramach RS-u należy zapewnienie doradztwa na szczeblu strategicznym i operacyjnym afgańskim dowództwom oraz instytucjom podległym ministerstwu obrony i spraw wewnętrznych Afganistanu. Polscy wojskowi zajmują się również ochroną doradców i doraźną ochroną konwojów logistycznych.

– Operacja Resolute Support, w której biorą udział polscy żołnierze, jest przykładem pełnego wypełniania założeń względem Afganistanu, nakreślonych przez NATO – mówi „Codziennej” dr Jacek Raubo z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Chodzi o osiągnięcie celów,

BAGRAM \ Prezydent RP z wizytą wielkanocną u polskich żołnierzy

Polska zwiększy kontyngent w Afganistanie

Prezydent Polski Andrzej Duda wraz z szefem MON-u Mariuszem Błaszczakiem spotkali się w poniedziałek z żołnierzami polskiego kontyngentu wojskowego (PKW) stacjonującego w bazie Bagram. Prezydent ogłosił zwiększenie udziału polskich żołnierzy w szkoleniowej misji NATO w Afganistanie.



Do końca 2018 r. polski kontyngent wojskowy w Afganistanie zostanie zwiększony o kolejnych 50 wojskowych | fot. Jakub Szymczuk/KPRP

którymi są walka z terroryzmem oraz zbudowanie potencjału militarnego afgańskich sił zbrojnych poprzez szkolenia i dostawę sprzętu wojskowego. Wszystko po to, by to władze w Kabulu sprawowały faktyczną władzę nad bezpieczeństwem w kraju. Jak zaznacza ekspert, działania te spotykają się jednak z licznymi utrudnieniami, m.in. z powodu rozbicia struktury wewnętrznej Afganistanu, trawionego od wielu lat konfliktem zbrojnym.

Operacja szkoleniowo-doradcza Resolute Support skierowana do afgańskich sił zbrojnych zastąpiła 1 stycznia 2015 r. misję stabilizacyjną Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie (ISAF), w którą od 2002 r. zaangażowani byli polscy żołnierze. O tym, jak niebezpieczne są działania w tym kraju, świadczy fakt, że przez kilkanaście lat uczestnictwa w obydwu operacjach w Afganistanie zginęło 44 polskich żołnierzy i pracowników wojska, 361 zostało rannych, a ponad 850 zostało poszkodowanych. Ten fakt nie umknął zwierzchnikowi Sił Zbrojnych RP. – Nigdy od czasów II wojny światowej polska armia nie wykonywała tak długiej i tak niebezpiecznej misji – podkreślił prezydent.

Kreml zapowiada odwet wobec Zachodu

ROSJA \ Po poniedziałkowej decyzji kilkunastu państw Europy i USA, które postanowiły wydalić ze swoich krajów ponad 130 rosyjskich dyplomatów, prokremlowskie media skupiają się na atakowaniu krajów Zachodu, domagając się od Kremla analogicznej odpowiedzi. Wskazują także na postawę m.in. Austrii i Turcji, które nie przyłączyły się do sankcjonowania Rosji.

W tym samym czasie, w którym przedstawiciele 15 krajów UE, a także m.in. USA, Ukrainy, Islandii i Norwegii poinformowali opinię publiczną o wydaleniu rosyjskich dyplomatów ze swoich krajów, rzeczniczka MSZ-etu Rosji Maria Zacharowa opublikowała wpis na Facebooku, w którym oskarżyła Zachód o wiernopoddaństwo względem Wielkiej Brytanii. Wskazała, że od teraz wszystkie decyzje względem Rosji będą podejmowane w Brukseli i Waszyngtonie przez pryzmat wydarzeń z Wielkiej Brytanii, gdzie przed dwoma tygodniami doszło do otrucia podwójnego rosyjskiego

szpiega płk. Siergieja Skripala. – Wydalenie naszych dyplomatów to kolejny przykład rusofobii, na którą cierpi większość państw Zachodu – dodała Zacharowa na wczorajszym briefingu prasowym.

Wczorajsze wydania rosyjskich dzienników komentujące postawę Europy i USA wskazały, że władze Federacji powinny niezwłocznie podjąć analogiczną decyzję i wydalić z kraju zachodnich dyplomatów. Nieoficjalnie wiadomo, że Kreml już tworzy listę osób, które w najbliższych dniach opuszczą Rosję. W dokumencie ma się znaleźć ponad 100 nazwisk. Dziennik „Komsomolskaja Prawda”

wskazuje z kolei na fakt, że wydalenie ponad 130 rosyjskich dyplomatów to wydarzenie bez precedensu w najnowszej historii. Gazeta cytuje również słowa ambasadora Rosji w USA Anatolija Antonowa, który stwierdził, że Zachód ślepo przyjął retorykę Londynu ws. Skripala kosztem zdrowego rozsądku, uderzając w normy cywilizowanego dialogu. Z kolei „Niezawisimaja Gazieta” piórem Igora Subotina przekonuje, że pomimo silnego uderzenia w rosyjską dyplomację praca zagranicznych placówek FR nie zostanie zachwiana. Moskiewski dziennik „Izwestia” donosi o postawie m.in. Austrii i Turcji, które nie zdecydowały się na przyłączenie do sankcjonowania Rosji. – Stawiamy na pozytywne stosunki z Moskwą – wskazał Hami Aksoy, rzecznik MSZ-etu Turcji. – Zostawimy sobie otwarte kanały dyplomacji z Rosją i nie weźmiemy udziału w karaniu tego kraju – to z kolei komentarz rzecznika austriackiego rządu Petera Launsky-Tieffenthala.

Konrad Wysocki

Spotkanie bez przełomu

BULGARIA \ Mimo kilkugodzinnych rozmów w ramach poniedziałkowego szczytu Unia Europejska-Turcja w Warnie nie podjęto żadnych decyzji, które mogą wpłynąć na ocieplenie dwustronnych relacji.

W położonym na wschodzie Bułgarii mieście, znanym głównie z produkcji wina i bitwy z 10 listopada 1444 r., spotkali się w poniedziałek szef Rady Europejskiej Donald Tusk, przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker oraz prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Tematem przewodnim spotkania była rola Turcji w kryzysie migracyjnym oraz postępy w procesie akcesyjnym, związanym z wejściem Turcji w szereg Unii Europejskiej. Jeszcze przed wyjazdem do Warny turecki przywódca wskazał, że ostatnia kwestia jest priorytetowa dla Ankary.

Niestety mimo kilkugodzinnych rozmów obie strony zgodziły się w poniedziałek jedynie co do faktu, że proces akcesyjny należy kontynuować „z pełną starannością”.

– Mam nadzieję, że okres złych stosunków z UE dobiegł końca. Jesteśmy gotowi na pewne ustępstwa, o które prosi nas Bruksela i w pełni realizujemy procesy ustalone na poprzednich spotkaniach – wskazał Erdoğan na konferencji prasowej. Warto przypomnieć, że Ankara domaga się od Brukseli przelania kolejnej transzy funduszy, z których Turcja blokuje napływ imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu do Europy. – Mamy 3 mln uchodźców z Syrii. Do tego kolejny milion z Iraku. UE obiecała określone ramy finansowe, a dotychczas otrzymaliśmy tylko 1,8 mld euro. Czekaemy więc na kolejną transzę w wysokości 3 mld euro, po której będziemy kontynuowali nasze działania ws. uchodźców – dodał.

(kw)

Lucyna Piwowarska

Guenther Oettinger przedstawił w polskim parlamencie na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji ds. UE i finansów publicznych informację na temat planów dotyczących budżetu UE na lata 2021–2027. W ramach konsultacji odwiedza wszystkie państwa członkowskie UE. Jak zapowiedział, Komisja Europejska nie będzie proponowała odrębnego budżetu dla strefy euro. – Chcemy mieć budżet 27 krajów, w którym będą zawarte interesy wszystkich państw UE – powiedział. – Musimy się integrować, nie chcemy Europy różnych prędkości – zapewnił. Przyszły budżet UE zostanie przedłożony w maju br. Prace nad nim trwają już od roku. W ramach konsultacji mają być wypracowane takie propozycje, aby zostały przyjęte przez wszystkich uczestników. – Potrzebujemy jednolitego głosu dla tych ram finansowych, głosu 27 krajów, 27 ministrów finansowych, szefów państw oraz wszystkich parlamentów krajowych. – Jeżeli uda się nam uchwalić je przed wyborami do europarlamentu, będzie to jasny sygnał dla wszystkich 27 kra-

UE \ Deklaracje unijnego komisarza Oettingera

Budżet integracji, a nie podziałów

Ważne deklaracje padły w sprawie unijnego budżetu z ust komisarza UE ds. budżetu i zasobów ludzkich Guenthera Oettingera: „Nie będziemy proponować odrębnego budżetu dla strefy euro, chcemy mieć budżet 27 krajów, nie chcemy Europy różnych prędkości, musimy się integrować”.



Chcemy mieć budżet 27 krajów, w którym będą zawarte interesy wszystkich państw UE – powiedział Guenther Oettinger
| fot. Nigel Treblin/Reuters

jów członkowskich i parlamentów, że jesteśmy w stanie osiągnąć kompromis. Jeżeli nie, to w roku 2020 będziemy mieli problem – ostrzegł.

Oettinger wskazał nowe zadania, z którymi musi się zmierzyć Europa. Wymienił: migrację, uchodźców, kontrolę granic, pomoc dla regionów rozwijających się, stabilizację sąsiedztwa (np. Ukraina), walkę z terroryzmem, bezpieczeństwo zewnętrzne i przemysł obronny. Podkreślił, że wszystkie te zadania pięć lat temu nie były aż tak widoczne. Szukając sprzymierzeńców do nich, mówił też o pozostawieniu w budżecie także tych tradycyjnych, wieloletnich programów UE, takich jak polityka spójności, wspólna polityka rolna, fundusze strukturalne i specjalne, program Erasmus+. – Powinniśmy uniknąć konfliktu. Nowe zadania UE nie powinny być finansowane poprzez redukcję dofinansowania zadań tradycyjnych – powiedział Oettinger. Jako przykład potencjalnego konfliktu wskazał problem migracji rozwiązywany kosztem polityki spójności. – To by nas podzieliło – ocenił. Według niego utrzymanie polityki spójności jest w interesie wszystkich Europejczyków.

(PAP)

Tunel połączy Uznam z Wolinem

**TRANSPORT ** Unijni analitycy z agencji Independent Quality Review wydali pozytywną opinię o projekcie budowy drogowego połączenia pod rzeką Świną między wyspami Uznam i Wolin w Świnoujściu. Kolejny krok, którego można się spodziewać w najbliższych miesiącach, to zgoda Komisji Europejskiej na dofinansowanie inwestycji.

Świnoujście leży na kilkudziesięciu wyspach, z których trzy są zamieszkane: Uznam, Wolin i Karsibór. Zachodnia część miasta, położona na wyspie Uznam, nie ma drogowego połączenia z resztą Polski. Na wyspie mieszka 80 proc. ludności Świnoujścia. Tam znajduje się dzielnica nadmorska wraz z obiektami turystyczno-uzdrowiskowymi oraz centrum administracyjno-usługowe. Z kolei po wschodniej części cieśniny zlokalizowany jest m.in. dworzec PKP. Pomiędzy wyspami Uznam i Wolin funkcjonują dwie przeprawy promowe – Warszów i Centrum. Promy kursują co 20 minut, a kolejne 10 minut zajmuje przepłynięcie cieśniny. Przeprawy nie mają jednak wystarczającej przepustowości i są podatne na zmienne wa-

runki atmosferyczne. Rozwiązaniem komunikacyjnych problemów będzie tunel biegnący pod rzeką Świną.

Świnoujście zamierza wybudować tunel do końca 2021 r. Wartość inwestycji to ponad 912 mln zł, a dofinansowanie unijne wynosi przeszło 775 mln zł. Środki na inwestycję pochodzą z Programu Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020.

Świnoujska inwestycja jest jednym z 27 projektów, które otrzymały dofinansowanie w konkursie na zwiększenie dostępności transportowej ośrodków miejskich. Ze względu na dużą wartość inwestycji zgodę na jej dofinansowanie musi jeszcze wyrazić Komisja Europejska.

Stała przeprawa w Świnoujściu połączy wyspy Uznam i Wolin, które rozdziela Świna, będąca również czę-

ścią toru wodnego do portu w Szczecinie. Całkowita długość planowanej przeprawy drogowej to ok. 3,4 km, w tym 1,44 km będzie stanowił jednorurkowy tunel drążony. W tunelu o średnicy 12 m zostanie wykonana dwukierunkowa jezdnia z pasami ruchu o szerokości po 3,5 m, poniżej jezdni będzie galeria ewakuacyjna.

Opinię przygotowali eksperci, którzy przed zatwierdzeniem dofinansowania unijnego oceniają jakość i stopień przygotowania największych inwestycji infrastrukturalnych. Ich rekomendacja to ostatni krok przed zatwierdzeniem przez Komisję Europejską. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju spodziewa się decyzji KE w ciągu trzech miesięcy.

Paweł Woźniak

Płot za 300 mln zł

**ROLNICTWO ** Budowa płotu zabezpieczającego przed dzikami wzdłuż wschodniej granicy kraju powinna ruszyć we wrześniu i będzie kosztowała 300 mln zł – zapowiedział minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel.

Dziki zarażone wirusem ASF przedostają się do Unii Europejskiej z Ukrainy, Rosji i Białorusi. Stąd pomysł, aby zbudować zaporę, która będzie chroniła wschodnią granicę naszego kraju, a tym samym UE, przed przedostaniem się wirusa ASF. Płot z odpowiednią siatką o długości ok. 1 tys. km będzie miał do 2 m wysokości i będzie zakotwiczony na głębokość ok. 0,5 m. Inwestycja ma być realizowana przez trzy-cztery lata. W pierwszej kolejności zaporę będzie stawiana w miejscach, które są najbardziej zagrożone migracją dzików. W sprawie programu budowy płotu ma być przygotowywana odpowiednia ustawa.

Komisarz UE ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności Vytenis Andriukaitis, który uczestniczył w Warszawie w spotkaniu kilkunastu państw członkow-

skich UE dotyczącym dotychczasowych dokonań w zwalczaniu ASF, stwierdził, że wyzwaniem dla Polski jest możliwe skuteczne powstrzymanie wirusa na granicy Wspólnoty. Ma temu służyć m.in. zahamowanie nielegalnego przewozu żywności przez granicę.

Przedstawiciele państw, którzy wzięli udział w spotkaniu, zgodzili się, że potrzebne jest wsparcie dla działań naukowych, których rezultatem ma być opracowanie skutecznej szczepionki przeciw ASF. Pomocne w walce z wirusem są także kampanie informacyjne dla weterynarzy, hodowców, myśliwych, dostawców usług i towarów do gospodarstw utrzymujących świnie, a także pracowników sektorów mięsnego, transportowego i turystycznego.

(lus)



fot. mat. pras./d

W POLREGIO BĘDZIE MOŻNA ZAPŁAĆ KARTĄ

TRANSPORT \ Przewozy Regionalne, właściciel marki Polregio, wybrały w przetargu konsorcjum, które dostarczy spółce 1780 mobilnych terminali pozwalających na zapłacenie za bilet kartą u obsługi pociągu – poinformowała we wtorkowym komunikacie Netia, jedna ze spółek konsorcjum. Wartość kontraktu to ponad 15 mln zł.

MIESZKANIA \ 40 proc. gospodarstw domowych może otrzymać pomoc

Państwo dopłaci do czynszów

Możliwość ubiegania się o dopłaty do czynszów mieszkaniowych w pierwszych latach najmu zakłada projekt ustawy, który w poniedziałek skierowano do konsultacji publicznych. Zgodnie z nim dofinansowanie mogłoby otrzymać 40 proc. gospodarstw domowych.

Piotr Chmielarz

Za projekt ustawy o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania odpowiedzialne jest Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Zgodnie z proponowanymi przepisami dopłaty do czynszów mają być adresowane do gospodarstw domowych z określonym limitem dochodów.

Gospodarstwo domowe jednoosobowe będzie mogło się ubiegać o dopłatę, jeżeli jego średni miesięczny dochód nie przekracza 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej publikowanego przez GUS. Za każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym limit 60 proc. jest zwiększany o 30 pkt proc. Oznacza to, że w wypadku dwuosobowego gospodarstwa limit wynosi

90 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a w wypadku trzyosobowego – 120 proc.

Dopłaty będą przyznawane na dziewięć lat. Po trzech i sześciu latach mają być stopniowo zmniejszane, dodatkowo co trzy lata beneficjenci będą weryfikowani. Kryteria pierwszeństwa ws. dopłat do czynszów określi rada gminy w drodze uchwały. Rada gminy będzie miała do dyspozycji zawarty w ustawie katalog, z którego będzie wybierała najważniejsze dla niej kryteria, np. wysokość dochodów, liczbę dzieci w gospodarstwie domowym, niepełnosprawność jednego z członków gospodarstwa, utratę mieszkania wskutek działania żywiołu.

Dopłaty będą stosowane w wypadku mieszkań zasiedlanych po raz pierwszy. Mogą to być nowo wybudowane mieszkania lub lokale w budynku znajdującym się



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

w specjalnej strefie rewitalizacji, który wyremontowano lub przebudowano.

Źródłem finansowania systemu dopłat będą środki zaplanowane w Narodowym Programie Mieszkaniowym na realizację systemu wsparcia oszczędzania na cele mieszkaniowe. Rząd planuje, że pierwsze dopłaty miałyby być przyznawane w 2019 r. Na ten cel przewidziano 400 mln zł, w 2020 r. 800 mln zł, w 2021 r. 1,2 mld zł, w 2022 r. 1,6 mld zł, a począwszy od 2023 r. do 2027 r. – 2 mld zł rocznie.

Część przepisów ma wejść w życie w połowie 2018 r. Dzięki temu samorządy będą mogły podpisywać z inwestorami umowy dotyczące realizacji budynków mieszkalnych. Cała ustawa ma wejść w życie w styczniu 2019 r. i wtedy najemcy otrzymają pierwsze dopłaty.

(PAP)

Pracownicy PGG dostaną podwyżki

GÓRNICTWO \ Polska Grupa Górnicza (PGG) zaproponowała pracownikom podwyżki w wysokości od 220 zł do 440 zł brutto miesięcznie, w zależności od miejsca i charakteru zatrudnienia. Na podwyżki firma zamierza przeznaczyć 200 mln zł, podczas gdy propozycja związków to 429 mln zł.

Poniedziałkowe rozmowy dotyczące płac w największej górniczej spółce zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności. We wtorek pracodawca rozpoczął kampanię informacyjną wśród 43-tysięcznej załogi spółki, przedstawiając jej swoje propozycje płacowe.

„Przeznaczenie kwoty wyższej niż 200 mln zł na podwyżki dla pracowników może spowodować straty finansowe i zagrozić funkcjonowaniu naszej firmy, a nie chcemy być zmuszeni do ponownego zawieszenia dopiero co przywróconej 14. pensji” – napisał zarząd w informacji skierowanej do pracowników. Jednocześnie władze spółki deklarują, że jeżeli sytuacja ekonomiczna Grupy okaże się lepsza, niż planowano, zarząd rozważy możliwość zwiększenia

kwoty na podwyżki wynagrodzeń pracowników.

Zgodnie z propozycją PGG pracownicy zatrudnieni pod ziemią w wyrobiskach zyskaliby średnio 440 zł podwyżki miesięcznie (20 zł brutto więcej za dniówkę), pracownicy zatrudnieni pod ziemią poza wyrobiskami – średnio 330 zł podwyżki miesięcznie (15 zł dziennie), a pozostali pracownicy uzyskaliby średnio 220 zł miesięcznie (10 zł za każdą przepracowaną dniówkę). Według propozycji związków oczekiwana dopłata do dniówki to co najmniej 20 zł dla pozostałych pracowników, 25 zł dla pracowników zakładów przerobczych, 30 zł dla górników dołowych poza przodkami oraz 40 zł dla pracowników zatrudnionych pod ziemią w wyrobiskach.

Spółka oszacowała, że na spełnienie tych żądań należałoby przeznaczyć do końca tego roku 429 mln zł. – Zarząd PGG, mając na uwadze kondycję finansową spółki, konieczność realizowania inwestycji, trwającą restrukturyzację oraz obowiązek spłaty zadłużenia w wysokości 5 mld zł, nie mógł się zgodzić na to żądanie – wyjaśnił rzecznik spółki Tomasz Głogowski.

Obecnie średnie wynagrodzenie górnika zatrudnionego w ścianie wydobywczej wynosi ok. 3790 zł na rękę, natomiast górnika poza ścianą zarabia średnio ok. 2660 zł netto. Wraz z deputatem węglowym, barbórką i 14. pensją wynagrodzenie górnika w ścianie wzrasta do ok. 4930 zł na rękę, a górnika pracującego poza ścianą do 3570 zł netto.

(pch)

Partnerzy społeczni pozytywnie o PPK

EMERYTURY \ Każdy partner społeczny pozytywnie odnosi się do stworzenia w Polsce powszechnego systemu emerytalnego, jakim są pracownicze plany kapitałowe – powiedział prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys, komentując wyniki konsultacji publicznych dotyczących projektu ustawy o PPK.

Prezes Borys przyznaje, że wiele instytucji zgłosiło mniej lub bardziej szczegółowe uwagi, ale – jak zaznaczył – właśnie temu służy etap konsultacji publicznych. Do projektu pozytywnie odniosła się m.in. Komisja Nadzoru Finansowego, która będzie nadzorowała PPK. – KNF napisała, że popiera tę ustawę oraz że projekt jest na czele trendów światowych systemów emerytalnych – powiedział prezes PFR.

– Oczywiście jest to część szeroko rozumianego systemu emerytalnego. Jestem przekonany, że przez sposób jego tworzenia, czyli za pośrednictwem pracodawców, przy ich udziale finansowym, jest to system [...], który realnie może zwiększyć bezpieczeństwo finansowe i zapobiec ryzyku ubó-

stwa na starość – podkreślił Borys. Stwierdził też, że PPK są „systemem solidarności pokoleniowej”.

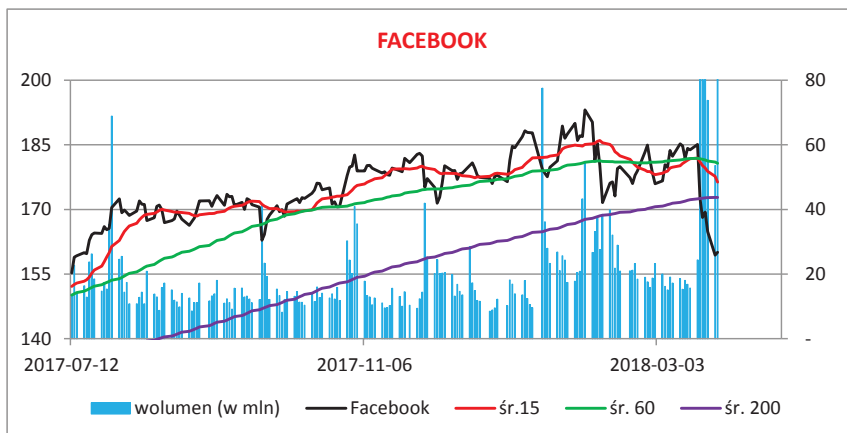
Projekt ustawy o PPK zakłada utworzenie prywatnego dobrowolnego systemu gromadzenia oszczędności emerytalnych. Państwo będzie płaciło składkę powitalną 250 zł i dopłatę roczną 240 zł. Pracodawca będzie musiał płacić składkę podstawową 1,5 proc. i dobrowolną do 2,5 proc., a pracownik składkę podstawową 2 proc. i dobrowolną do 2 proc. Prawo do skorzystania ze zgromadzonego kapitału uzyska się po ukończeniu 60. roku życia.

Pracownicze plany kapitałowe wejdą w życie od początku 2019 r. i obejmą ponad 11 mln osób.

(pch)

Lepiej, ale pod dyktando USA

GIEŁDA \ Europa odreagowała poniedziałkowy spadek. Na GPW także wzrost. Energetyka i górnictwo oddaliły się od rocznych minimów. Europejski indeks Euro Stoxx 50 też oddalił się od dna.



Warszawa w poniedziałek była pod kreską. Ten sam kierunek zatriumfował na całym kontynencie, choć czołowe parkiety zaczęły tracić dopiero po godz. 14. Być może w związku z obawami o notowania w USA. Te jednak po godz. 17 wyraźnie się poprawiły, wzmacniając DJIA o prawie 2 proc. i zamykając dzień wzrostem o przeszło 2,8 proc. Nasdaq Composite zyskał więcej, bo ponad 3 proc., ale Facebook tylko symbolicznie poprawił swoje notowania przy bardzo wysokim wolumenie obrotów.

Azja być może pod wpływem amerykańskich notowań wtorek miała bardzo udany. Nikkei zyskał ponad 2,4 proc., a wyraźną poprawę odnotowano w Szanghaju i Seulu. Tam jednak wzrosty były znacznie słabsze.

Europa otrzymała więc dobry sygnał, a to przekonanie utwierdzały poranne odczyty z rynku terminowego wskazujące (także na GPW) na

wyraźne umocnienie kontraktów na indeksy.

Pierwsze pół godziny potwierdziło odczyty z rynku terminowego. Indeksy większości parkietów notowały wzrosty przekraczające poziom 1 proc., a wyraźne umocnienie widoczne było w Warszawie i we Frankfurcie. DAX30 oddalał się od rocznego minimum, a WIG20 od piątkowego najsłabszego odczytu w tym roku.

Po godz. 10 GPW utrzymała wzrostowy trend. WIG20 zyskiwał 1,3 proc., a procentowy wzrost notował wskaźnik średnich spółek. W elicie parkietu cała dwudziestka była na plusie, a największą zwyżkę, podobnie jak w poniedziałek, notowały walory CCC. Obuwnicza spółka zyskiwała ponad 3 proc. – tyle samo co KGHM (w poniedziałek był tańszy niż Orlen). W drugim segmencie o ponad 3 proc. drożał Ciech, ale spółka straciła od otwarcia. Opublikowane w poniedziałek

ubiegłoroczne wyniki były wyraźnie słabsze niż te z 2016 r., a bieżący kurs walorów jest bliski temu z początku bieżącego roku.

Przed południem Warszawa utrzymała mocny odczyt, a ruch indeksu WIG20 był bardzo spokojny. Europa także kontynuowała poranną poprawę, ale tu kierunek najważniejszych indeksów był wzrostowy pomimo słabszych odczytów koniunktury. DAX30 zyskiwał już prawie 2 proc., a londyński FTSE znowu przekroczył poziom 7 tys. pkt. W Paryżu, gdzie wzrost był zbliżony do warszawskiego, dobrze prezentowały się walory Arcelor Mittal, które zyskiwały ponad 2 proc., co do 10 proc. obniżyło miesięczny spadek hutniczego giganta.

W połowie giełdowego dnia cała dwudziestka była na plusie, a WIG20 utrzymywał stabilny wzrost. Byłby on większy, gdyby nie słabszy niż średnia odczyt spółek paliwowych i banków. Najlepiej prezentowała się energetyka, która jednak przedwczoraj odnotowała roczne minimum, podobnie jak i sektor górniczy. Wtorkowe odbicie widoczne w połowie dnia w dłuższej perspektywie niewiele znaczyło dla rynku. Indeks WIG był w dalszym ciągu poniżej 60 tys. pkt, a od styczniowego rekordu dzieliło go jeszcze 8 tys. pkt. Taki sam kierunek pokazały parkiety prawie w całej Europie, a indeks Euro Stoxx 50 w poniedziałek notował roczne minimum, co dobrze pokazuje trudną giełdową rzeczywistość.

Rafał Grodowski

Dwa oblicza początku tygodnia

WALUTY \ Poniedziałek słaby dla dolara i fatalny dla jena. Wczoraj dolar wyraźnie lepiej ze sporym osłabieniem waluty brytyjskiej.

Poniedziałek był trudnym dniem dla dolara i waluty japońskiej. Dolar stracił do euro ponad 0,7 proc., a podobny wynik odnotował w relacji do funta. Za euro płacono znowu ponad 1,24 dol., a funt był droższy niż 1,42 dol. Dolar triumfował chyba jedynie do jena, zyskując ponad 0,7 proc., co pokazuje zarazem skalę osłabienia waluty japońskiej w relacji do Europy, bo para EUR/JPY zyskała ponad 1,4 proc.

Dolarowe osłabienie to nie tylko przedłużenie opinii Fed, ale także ostatnie celne batalie z Chinami. Spadek jena nie wpisywał się zapewne w ten scenariusz, bo w poniedziałek waluta słabła z każdą minutą (dzień zaczynając od 16-miesięcznego dolarowego minimum), co analitycy wiązali ze zwiększonym ryzykiem i przekonaniem, że umocnienie jena było zbyt silne.

Wczoraj do godz. 8 rynek był znacznie spokojniejszy. Zarów-

no funt, jak i euro notowały lekki wzrost do dolara. Potem wraz z publikacją danych z Niemiec i Hiszpanii, a także naturalną korektą dolar zaczął odrabiać straty. Dwie godziny później waluta amerykańska zyskiwała wyraźnie do funta, schodząc ponownie poniżej poziomu 1,42. Euro także traciło, ale tu spadek nie był tak duży i wynosił 0,2 proc. Na minusie były także obie waluty z antypodów oraz jen, lecz w tym ostatnim przypadku umocnienie dolara było tylko symboliczne.

W południe złoty symbolicznie tracił do dolara, utrzymując kurs poniżej 3,4 zł. Do euro zyskiwał 0,2 proc., co pozwoliło na osiągnięcie wartości z 16 marca. Ministerstwo Finansów sprzedało wczoraj obligacje z 3 mld zł przy dwa razy większym popycie, co także wpłynęło na poprawę notowań złotego, który zyskiwał również do franka.

Jednak od początku roku relacja z czołowymi walutami to pomimo różnych wahań kursy zbliżone do tych z przełomu roku.

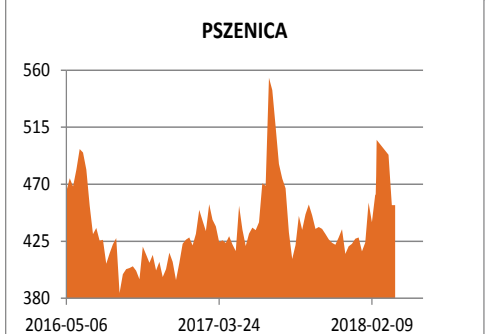
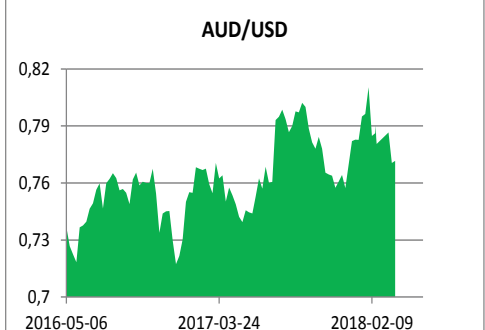
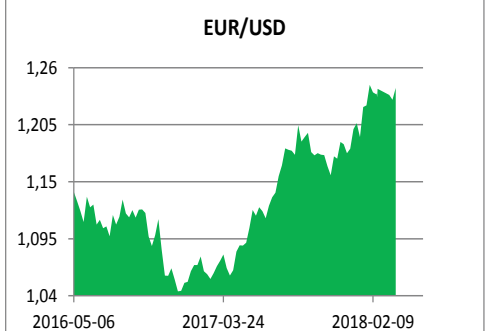
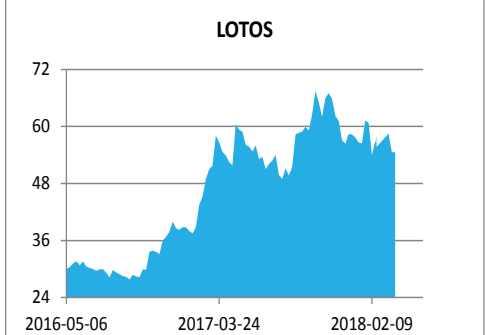
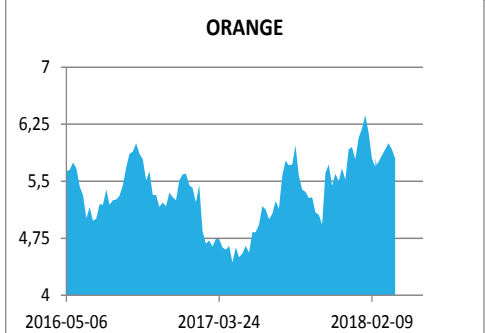
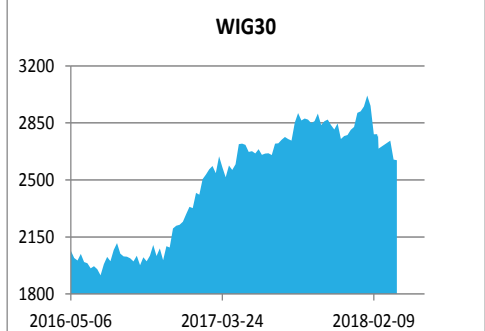
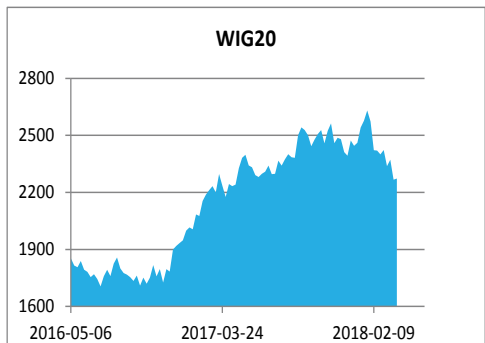
Po godz. 13 dolar był zdecydowanie mocniejszy, zyskując znacznie do funta. Złoty także to odczuł, powiększając stratę, ale utrzymał dodatni odczyt do euro.

(rg)

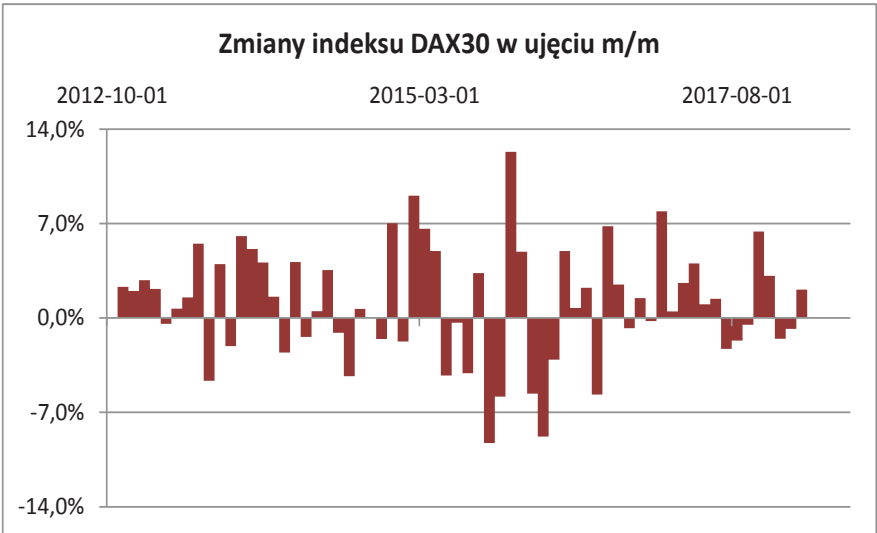
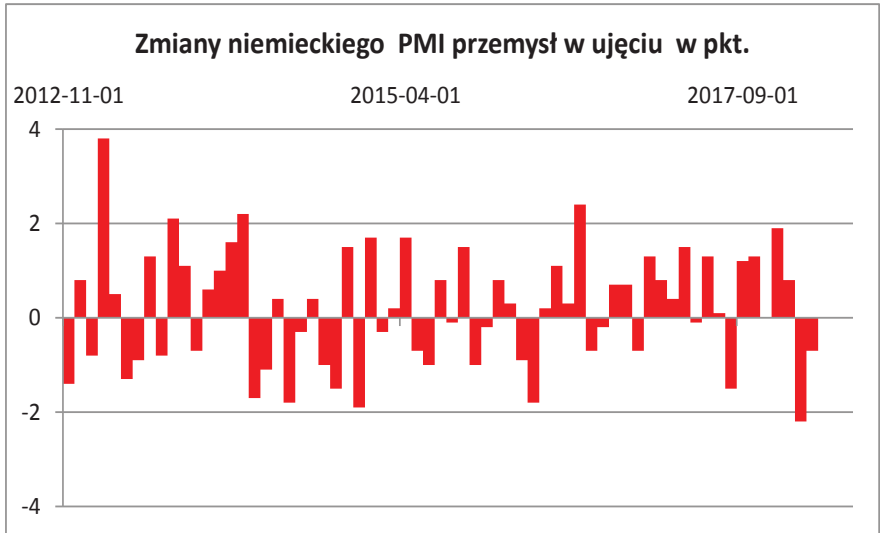
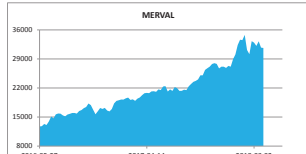
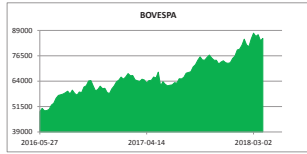
W SKRÓCIE

MILLENNIUM \ Akcjonariusze podjęli decyzję o niewypłacie dywidendy i przekazaniu 649 mln zł na kapitał rezerwowy. Wczoraj w południe walory zyskiwały 0,5 proc.
CIECH \ Ubiegłoroczny zysk netto wyniósł 393 mln zł i był o 200 mln zł niższy niż rok wcześniej.

Materiały przygotowane przez NXF



↑	0,94788	0,29%	USDCHF	↓	16,68	-0,02%	SREBRNO	↑	7020,6	1,91%	FTSE 100	Kursy NBP					
↑	105,742	0,26%	USDJPY	↓	1348,3	-0,49%	ZŁOTO	↑	21264	2,40%	NIKKEI				3,3921	-0,66%	USD
↓	1,41059	-0,86%	GBPUSD	↑	300,2	1,08%	MIEDŹ	↑	12022,89	2,00%	DAX				3,5843	-0,68%	CHF
↓	1,24011	-0,38%	EURUSD	↑	69,73	0,30%	ROPA BRENT	↑	24202,6	2,84%	DJIA POPRZEDNI				4,2164	-0,36%	EUR



PMI a giełdowa koniunktura (2)

GIEŁDA \ Japońskie i chińskie wskaźniki PMI są rozczarowaniem dla analityków. Wskaźniki z Azji nie przewidują trafnie giełdowego trendu na kolejny miesiąc.

Rafał Grodowski

O cenie japońskiego wskaźnika PMI nie wydaje się więc szczególnie dobra, by przewidzieć kierunki na parkiecie. Bywają nawet takie okresy, że to zmiana wskaźnika giełdowego kształtuje zmianę PMI dla przemysłu. Ostatnie miesiące przyniosły jednak znacznie lepszy czas dla PMI, które trafniej przewidują rozwój sytuacji na giełdzie. Choć trudno mówić o wyraźnym przełomie, to podany w lutym wskaźnik sugerował osłabienie nastrojów, co potwierdziło się na tokijskim parkiecie.

Wskaźnik PMI dla Państwa Środka jest zupełnie inny, od lat najbardziej przykuwa uwagę inwestorów. Trudno się temu dziwić, bo Chiny są największą gospodarką pod względem wielkości produkcji przemysłowej. Wskaźnik PMI dla przemysłu zmienia się tu znacznie spokojniej, bo średnia miesięczna zmiana (wartość bezwzględna) to tylko 0,31 proc. Wpisuje się to w charakter chińskiej

giełdy, także zmiana indeksu SHC jest mniejsza niż indeksu Nikkei (0,76 proc. wobec 1,47 proc.).

A jak się prezentuje relacja indeksu SHC ze wskaźnikiem PMI? Podobnie jak w wypadku Japonii – widać niewielkie różnice. Wskaźnik PMI nieznacznie lepiej przewiduje koniunkturę w następnym miesiącu, bo na 64 analizowane okresy 31 razy wzrost lub spadek widoczny jest w indeksie SHC. Inaczej niż w wypadku Nikkei ostatni rok przyniósł mieszane wskazania, co pokazuje, że rynek giełdowy nie zawsze patrzy na to, co pokazuje wskaźnik przemysłowy PMI. Jednak, o czym warto pamiętać, oba wskaźniki (chiński i japoński) są ze sobą skorelowane niejako ujemnie.

Dla usługowego PMI sytuacja jest analogiczna, co pokazuje, że wpływ wskaźnika jest praktycznie niewielki. Oczywiście publikacja ma miejsce z reguły tego samego dnia, co niejako zwiększa zgodność między tymi wskaźnikami, która jest bliższa wartości 0,5. Kierunek

zmian wskaźnika w ostatnich latach nie wskazywał trendu nadchodzącego miesiąca. Co prawda często wpisywał się w wyrazisty trend bieżącego miesiąca (tak było w okresach sporych zmian SHC w styczniu i marcu 2016 r.), ale kolejne miesiące to zupełnie inna sytuacja. Pozostaje więc zadać pytanie, czy w Chinach decyzje w przewidywaniu nastrojów bardziej koncentrują się na wskaźniku SHC czy na relacjach z kontrahentami.

Na naszym kontynencie najistotniejsze są dwa wskaźniki – dla strefy euro oraz dla niemieckiej gospodarki. Publikowane są tego samego dnia w ciągu zaledwie godziny. Dla niemieckich PMI szczególnie istotna jest spora zmienność, która przekracza wartość 1 pkt dla przemysłu i 1,2 pkt dla usług. A jak prezentuje się trafność przewidywania giełdowego kierunku? Przemysłowy PMI okazał się lepszy od usługowego, bo na 62 analizowane okresy 31 razy był zgodny z trendem bieżącego miesiąca na frankfurckim parkie-

cie i aż 34 razy wskazanie z danego miesiąca (wzrost lub spadek) znalazło w kolejnym potwierdzenie na giełdowym parkiecie. Tu jednak istotną różnicą jest moment publikacji. PMI za poprzedni miesiąc kalendarzowy publikowane jest na początku kolejnego. Tak że wskaźnik pod względem

informacyjnym nie wpisuje się zbyt w kolejny giełdowy miesiąc, a bardzo dobrze w bieżący. Dla wskaźnika PMI dla usług ta zgodność była mniejsza, ale tylko nieznacznie. To nie najgorsze wyniki, bo świadczą o solidnym podejściu do zagadnienia ankietowanych menedżerów.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana w %	Kurs poprzedni
WIG	59 229,16	-0,35%	59 436,36
WIG20	2 250,12	-0,31%	2 257,22
mWIG40	4 589,22	-0,49%	4 611,80
sWIG80	14 264,69	-0,50%	14 335,95
ALIOR	75,55	-0,85%	76,2
BZWBK	364,6	-1,99%	372
CCC	237,2	3,04%	230,2
CD PROJEKT	110	-0,90%	111
CYFRPLSAT	24,74	1,81%	24,3
ENERGA	10,01	0,00%	10,01
EUROCASH	23,81	1,32%	23,5
JSW	90,28	-1,87%	92
KGHM	88	-3,25%	90,96
LOTOS	54,84	-0,62%	55,18
LPP	8920	-0,78%	8990
MBANK	430,4	1,61%	423,6
ORANGEPL	5,68	-2,07%	5,8
PEKAO	124,4	0,44%	123,85
PGE	10,04	-0,10%	10,05
PGNIG	5,87	-0,51%	5,9
PKNORLEN	86,52	0,60%	86
PKOBP	40,4	-0,69%	40,68
PZU	43,18	0,42%	43
TAURONPE	2,41	-0,82%	2,43

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 28 marca 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
08.00	Niemcy	Indeks zaufania konsumentów GfK	kwiecień	10,7
08.45	Francja	Indeks zaufania gospodarstw domowych	marzec	100
14.30	USA	PKB	IV kw.	2,7%
16.00	USA	Indeks podpisanych umów kupna domów (m/m)	lut	2,1%



fort. Wikipedia/d

UMOCNIONA OBRONA

FORTYFIKACJA \ Jest to zespół obiektów wojskowych służący prowadzeniu działań obronnych przed natarciem przeciwnika. Wśród rodzajów fortyfikacji można znaleźć m.in. zamek, cytadelę czy fort. Ten ostatni służył podczas stosowania obrony okrężnej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej: Ratowanie ludzkiego życia to symbol służby wojskowej | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI \ Szef MON-u złożył życzenia żołnierzom

Świąteczne spotkanie w Wojsku Polskim

Zbliżająca się Wielkanoc to najważniejszy czas w życiu każdego chrześcijanina. W tej niezwyklej scenerii spotkali się również ci, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo naszego kraju. W ubiegły piątek 23 marca w Klubie Dowództwa Garnizonu Warszawa odbyło się wielkanocne spotkanie szefa MON-u Mariusza Błaszczaka z żołnierzami.

Roman Stańczyk

Organizacja spotkania dopięta na ostatni guzik, miejsca przy stole zajęte, podniosła atmosfera – tak wyglądały ostatnie chwile w piątkowe popołudnie, tuż przed spotkaniem świątecznym. Przybycie ministra obrony narodowej było znakiem do rozpoczęcia uroczystości. Wśród zgromadzonych byli żołnierze wszystkich rodzajów sił zbrojnych oraz przedstawiciele wojska najwyższej rangi, na czele z szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Leszkiem Surawskim, dowódcą operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych gen. dyw. Sławomirem Wojciechowskim, dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej gen. bryg. Wiesławem Kukułą i dowódcą Garnizonu Warszawa gen. bryg. Robertem Głębem.

Szef resortu obrony rozpoczął wystąpienie od złożenia podziękowań za udział w akcji zbiórki krwi „SpoKREWnieni służbą”. – Święta Wielkanocne są dla mnie bardzo dobrą okazją do tego, by podziękować państwu za udział w akcji dzielenia się szczególnie ważnym dobrem. Chodzi o akcję, którą zainicjowałem rok temu jeszcze jako minister spraw wewnętrznych i administracji – mówił minister. Mariusz Błaszczak, przybliżając ideę przedsięwzięcia, pod-

kreślił, że od samego początku był przekonany, iż Wojsko Polskie aktywnie zaangażuje się w tę akcję.

Tegoroczna edycja zbiórki krwi to druga odsłona akcji „SpoKREWnieni służbą”. W tym roku rozpoczęła się 1 marca w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, stając się jednocześnie hołdem złożonym Żołnierzom Niezłomnym przez funkcjonariuszy służb podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz żoł-

\\ W ramach prowadzonej we współpracy MSWiA i MON akcji udało się już zebrać ponad 3,2 tys. l krwi. Wartość ta zapewne wzrośnie, bo zbiórka trwa do końca marca. W zeszłym roku, w pierwszej edycji akcji, udało się zebrać prawie 3,8 tys. l krwi. \\



Tegoroczna edycja zbiórki krwi to druga odsłona akcji „SpoKREWnieni służbą” | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

nierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Przez cały marzec krew oddają wojskowi ze 160 jednostek naszej armii. W akcję zaangażowały się oddziały podlegające m.in. Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych i Dowództwu Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych, w tym także pracownicy cywilni.

W ramach prowadzonej we współpracy MSWiA i MON-u akcji udało się już zebrać ponad 3,2 tys. l krwi. Wartość ta zapewne wzrośnie, bo zbiórka trwa do końca marca. W zeszłym roku, w pierwszej edycji przedsięwzięcia, udało się zebrać prawie 3,8 tys. l krwi.

Minister Błaszczak zachęcał gorąco do uczestnictwa w inicjatywie, podkreślając, że ratowanie ludzkiego życia jest symbolem służby wojskowej. – Bardzo dziękuję za to, że w ciągu trwania tegorocznej edycji akcji

„SpoKREWnieni służbą” ponad 3,5 tys. żołnierzy oddało krew – 1,7 tys. l krwi. To jest wielka sprawa, która uratuje życie wielu osobom, to też symbol służby wojskowej – zauważył szef MON-u. Oprócz wyrazów uznania i podziękowań nie mogło zabraknąć życzeń dla żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. – Chciałbym złożyć państwu, każdemu z osobna najlepsze życzenia. Życzenia radosnych, spokojnych Świąt Wielkanocnych. Proszę przekazać te życzenia również państwu najbliższemu. Oby święta były spokojne, radosne i spędzone w gronie najbliższych, gronie rodzinnym. Życzę, byśmy ze Świąt Zmartwychwstania Pańskiego czerpali jak najwięcej otuchy na czas poświęcony – zakończył minister Mariusz Błaszczak.



WIELKANOC W TEATRZE \ „Więcej niż teatr” – to hasło Kamienicy. Warszawski teatr po raz kolejny zaprasza do siebie bezdomnych. Dziś o godz. 10.30 do stołu z Emilianem Kamińskim zasiądzie ok. 250 osób ciężko doświadczonych przez życie. Jak tłumaczy dyrektor Kamienicy, inicjatywa ta powstała z potrzeby serca i podejmowana jest od początku istnienia teatru, czyli od dziewięciu lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 MARCA 2018

KULTURA

13

KINO \ „Cicha noc” rozbiła bank z Orłami

Orła cień, żenady cień

Za nami jubileuszowa, 20. ceremonia rozdania Polskich Nagród Filmowych Orły 2018. Zgodnie z przewidywaniami krytyków najwięcej nagród powędrowało do znakomitej „Cichej nocy” Piotra Domalewskiego. Bez niespodzianek wypadł również prowadzący wydarzenie Maciej Stuh, którego polityczne suchary stały się już chyba nową tradycją gali.

Magdalena Fijołek

Pod kątem artystycznym 20. gala rozdania Orłów była wydarzeniem wspaniałym. To był kolejny dobry rok polskiego kina, co dało już się zauważyć przy okazji wrześniowego festiwalu w Gdyni. Polskie Nagrody Filmowe przyznane w poniedziałek wieczorem w Teatrze Polskim w Warszawie tylko to potwierdziły, obsypując statuetkami „Cichą noc” Piotra Domalewskiego, uznając na gdyńskiej imprezie za film roku.

Oprócz najważniejszego Orła za najlepszy obraz „Cicha noc” zgarnęła jeszcze 9 statuetek: za reżyserię, scenariusz, zdjęcia, dźwięk, drugoplanową rolę kobiecą Agnieszki Suchory, rolę męską Dawida Ogrodnika i Arka Jakubika, odkrycie roku i nagrodę publiczności. Po



„Cicha noc” Piotra Domalewskiego otrzymała łącznie aż 10 statuetek | fot. Stach Leszczyński/PAP

dwie statuetki otrzymały filmy „Sztuka Kochania. Historia Michaliny Wisłockiej” (za muzykę Radzimira Dębskiego i pierwszoplanową

rolę Magdaleny Boczarskiej) i „Twój Vincent” (za scenografię i montaż). Mimo nominacji do głównego lauru „Pokot” Agnieszki Holland nie

otrzymał żadnej statuetki. Poza konkursem głównym przyznano dodatkowe dwie honorowe nagrody – „Pianście” Romana Polańskiego ja-

ko filmowi dwudziestolecia oraz Jerzemu Stuhrowi za całokształt twórczości.

W dużej mierze jubileuszowe rozdanie Orłów upłynęło bez niespodzianek. Do przewidzenia były również towarzyszące gali nawiązania polityczne, m.in. do minionego czarnego piątku, podczas którego część środowiska filmowego protestowała przeciw zaostreniu ustawy antyaborcyjnej. Muszę przyznać, że zdziwiła mnie entuzjastyczna reakcja publiczności na wystąpienie Jacka Braciaka ubranego w czarną, ukazującą nagie nogi tunikę – zdaje się, że z istotnej przeciwieństwa dla kobiet sprawy zrobiono zwykły kabaret. Podobnie zresztą wybrzmiały niesmaczne, nawiązujące do konfliktu wokół ustawy o IPN-ie żarty Macieja Stuhra o „polskim obozie”. Te polityczne wtręty sprawiły, że atmosferę święta polskiego kina przyćmił cień żenady i konsternacji. Wydaje się jednak, że po słynnych „występach” Stuhra sprzed dwóch lat, kiedy żartował ze sceny na temat katastrofy smoleńskiej, powinniśmy być na takie ekscesy przygotowani.

Pełną listę laureatów i recenzję „Cichej nocy” można znaleźć na portalu Niezależna.pl.

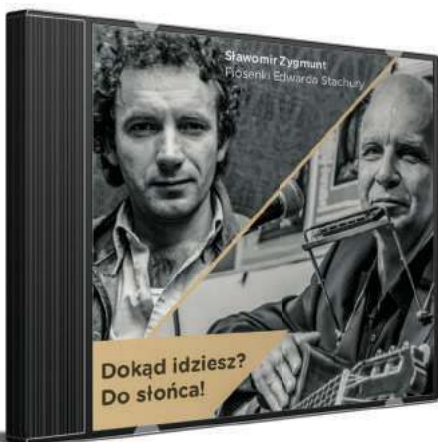
Stachura współcześnie

PŁYTA \ Czas płynie, przemijają mody, ale solidna polska piosenka zawsze ma się świetnie. Podobnie dzieje się z poezją. Jak choćby niezapomnianymi strofami Edwarda Stachury, czego dowodem jest wydana w lutym płyta Sławomira Zygmunta pt. „Dokąd idziesz? Do słońca!”.

Album Sławomira Zygmunta „Dokąd idziesz? Do słońca! Piosenki Edwarda Stachury” to osobista wizja śpiewającego gitarzysty i odwołanie do słynnych poetyckich tekstów artysty, którego wielu uznaje za barda swoich czasów. Poezje zostały opracowane nowymi frazami i podane jako całkiem nowe dźwięki. Nieestetyczne porównania z oryginałem są nieuchronne. Kto zna legendarne nagrania oryginalne poety, ten zdaje sobie sprawę, jak dalekie były one od doskonałości w sensie wokalnemu czy technicznemu. Miały jednak to „coś”, bo nie o superbrzmienie wówczas chodziło. To było dźwiękowe świadectwo czasu, pokolenia. Ot, wołanie o wolność, miłość, obecność.

Jestem pewien, że również teraz młodzi sięgną i zachwycą się tym, co chciał

nam powiedzieć polski James Dean. Na album Sławomira Zygmunta składa się 18 utworów, a w tym gronie



mamy ikoniczne wręcz wiersze: „Wędrowną życie jest człowieka”, „Biała lokomotywa”, „Kim właściwie była ta piękna pani”, „Opadły mgły, wstaje nowy dzień”. Jest też „Zobaczysz”, zagrane trochę na zasadzie kontrastu z „Za dalą dal” i zawieszone

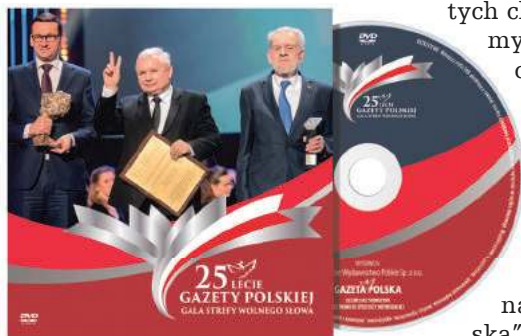
na przeciwnym biegunie, zmysłowe „Tango triste”.

Pierwsze przesłuchanie płyty budzi bardzo mieszane uczucia. Bezsprzecznie lepiej zabrzmiałoby to wszystko w otoczeniu prawdziwych, akustycznych instrumentów, a syntezatorowe naśladowanie traci – delikatnie mówiąc – niedoskonałością. Jednak z czasem wchodzimy w tę konwencję i przestaje nam to przeszkadzać. Dlaczego? Bo najważniejsza jest w tym poezja, słowo. Występując tutaj przy akompaniamencie gitary i harmonijki ustnej, Sławomir Zygmunt tworzy niepowtarzalny klimat, który sprawia, że – parafrazując tytuł jednego z utworów – „tych piosenek nie chce się przestać słuchać”.

Piotr Iwicki

Dziś dodatek specjalny do „GP”

NIE PRZEGAP \ Już od dziś w kioskach można znaleźć świąteczne wydanie tygodnika „Gazeta Polska”, a wraz z nim dodatek specjalny w postaci płyty DVD z zapisem gali 25-lecia „GP”. Polecamy i dziękujemy za wspólne 25 lat!



tych chwil, dedykujemy dodatek specjalny do bieżącego, świątecznego wydania tygodnika „Gazeta Polska”.

„Gazeta Polska” zasługuje na miano „polska” jak mało kto

– powiedział prowadzący galę u boku Dominiki Figueirasskiej Jan Pospieszalski. W podziękowaniu za te słowa, które są dla naszej redakcji nie tylko komplementem, ale i zobowiązującym wyzwaniem, przygotowaliśmy dla sympatyków Strefy Wolnego Słowa specjalną płytę DVD, na niej znajdują Państwo zapis tegorocznej gali, która odbyła się 6 lutego w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej. „Gazeta Polska” z albumem w kioskach już od dzisiaj – 28 marca.

(mfi)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 12 OBRONA NARODOWA 13 KULTURA 14-16 PUBLICYSTYKA 17 PROGRAM TV 18-19 SPORT 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta, autor m.in. „Małego Księcia”, „Ziemi, planety ludzi”

\\ Znacznie trudniej jest sądzić siebie niż bliźniego.
Jeśli potrafisz dobrze siebie osądzić,
będziesz naprawdę mądry. \\

OGŁOSZENIE PŁATNE

POLFA TARCHOMIN S.A.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości

Teren o łącznej powierzchni 7,7574 hektara położony jest w Warszawie wzdłuż ul. Modlińskiej pomiędzy ul. Płochocińską i ul. Ekspresową. Teren znajduje się w odległości zaledwie 2 km od Galerii Północnej z dogodną komunikacją do centrum miasta.

Cena wywoławcza wynosi 53 136 000 zł brutto.

Nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości organizuje Spółka Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A.

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest dostarczenie odpowiednich dokumentów i wpłacenie 10% wadium do dnia 9 kwietnia br. Licytacja odbędzie się 11 kwietnia br.

Więcej informacji znajduje się na stronach www.polfa-tarchomin.com.pl oraz www.mr.gov.pl w zakładkach BIP.

Informacji na temat stanu faktycznego i prawnego przedmiotu przetargu udziela Pan Jerzy Łacheta – Tel. 22 510 88 94; e-mail: jlacheta@polfa-tarchomin.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

“FUNIVERSITY Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie informuje, iż wprowadzona do obrotu zabawka - FUN GATOR Mini Eksperyment, kod EAN 5902114290214, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu

Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na to, że w wyniku namacznego wymiary zabawki zwiększyły się o ponad 50%, co w przypadku połknięcia zabawki lub jej części stwarza poważne ryzyko śmierci dziecka w wyniku uszkodzenia wewnętrznych organów. Ogłoszenie publikuje się w związku z przeprowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Naszemu Kochanemu Romkowi Bielańskiemu i Grażynce Rutkowskiej oraz Całej Rodzinie

wyrazy najszczerzego współczucia, otuchy i wsparcia
po śmierci

ŚP



GRAŻYNY BIELAŃSKIEJ

ukochanej Mamy, Babci i Prababci

składa

TWA

OGŁOSZENIE PŁATNE

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi -Widzewa w Łodzi I Wydziałem Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 878/17 z wniosku Łukasza Telegi o stwierdzenie zasiedzenia motocykla WFM 125, typ M06, nr ramy 2255, nr silnika 37179, rok budowy 1955, o pojemności skokowej silnika 123 cm³. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawa do ruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój. Pensjonat
Sanato Wczasy dla zdrowia.**

Zadzwoń i zarezerwuj

41 378 1948,

41 378 1951

www.sanato.pl

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914 lub
737 499 812**

SĄDOWNICTWO \ Kulisy manipulacji

Jak manipuluje Iustitia

W ubiegłym tygodniu Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” opublikowało dokument, który miał być rzetelną analizą rządowej białej księgi o reformach sądownictwa. Jak jest naprawdę? Okazuje się, że manipulacje są, ale w samym tekście Iustitii.

Paweł Kozłowski

Sędziowskie stowarzyszenie pod pozorem fact checkingu wielokrotnie podaje nieprawdziwe dane (także łatwe do sprawdzenia statystyki), wbrew rzeczywistości sugeruje, że w białej księdze zatajono lub ukryto pewne informacje, a przede wszystkim przedstawia jako fakty subiektywne opinie autorów oświadczenia. Iustitia stawia tezę, że znajdujące się w białej księdze wyniki badań na temat reform polskiego wymiaru sprawiedliwości „dobrano wybiórczo i pod tezę”. Jednocześnie sama Iustitia podaje dane nieprawdziwe. W cytowanym (również w białej księdze) badaniu CBOS-u ocena wymiaru sprawiedliwości na podstawie oświadczeń badanych była odwrotna, niż twierdzi Iustitia: negatywna w 50 proc. przypadków, pozytywna w 45 proc. Co więcej, osób wyrażających się o sądach zdecydowanie źle było prawie dwa razy więcej niż tych, które oceniały je zdecydowanie dobrze.

Przemilczane dane

Sędziowie stawiają też zupełnie nieuprawnioną tezę niepopartą wynikami żadnych badań, sugerującą, że niskie zaufanie do wymiaru sprawiedliwości powiązane jest z niskim zaufaniem do systemu prawnego, którego przyczyną jest inflacja prawa. Choć same dane o nadprodukcji prawa w Polsce mogą być prawdziwe, brak jest podstaw, by twierdzić, że jest to przeważające źródło braku zaufania do systemu prawnego, a tym samym do wymiaru sprawiedliwości. Co ciekawe, w cytowanym przez samo stowarzyszenie Iustitia badaniu CBOS-u zauważono, że ocena samych sędziów wśród osób, które miały

kontakt z wymiarem sprawiedliwości, jest wyraźnie gorsza niż w całym społeczeństwie. Stowarzyszenie Iustitia tej informacji jednak nie podaje...

Kolejne przekłamanie dotyczy statystyk z badań przeprowadzonych wśród samych sędziów. Stowarzyszenie Iustitia twierdzi, jakoby w badaniach przeprowadzonych przez Europejską Sieć Rad Sądownictwa 1/3 sędziów w Polsce miała

\\ Iustitia
stawia tezę,
że znajdujące
się w białej
księdze wyniki
badań na temat
reform polskiego
wymiaru
sprawiedliwości
„dobrano
wybiórczo
i pod tezę”.
Jednocześnie
sama Iustitia
podaje dane
nieprawdziwe. \\

wątpliwości co do merytorycznych kryteriów awansu. Ponownie jest dokładnie odwrotnie: tylko 1/3 sędziów nie miała takich wątpliwości. W badaniu opublikowanym w 2017 r. z tezą, że sędziowie byli awansowani według kryteriów innych niż umiejętności i doświadczenie zawodowe, nie zgadzało się jedynie 234 z 696 (33,6 proc.) przebadanych sędziów. Problem ten został wskazany jako druga najważniejsza sprawa do naprawienia w polskim wymiarze sprawiedliwości – co w białej

księdze również przypomniano.

Iustitia potwierdza tezę, z którymi się nie zgadza

Iustitia niezgodnie z prawdą sugeruje także, że w białej księdze podano jedynie informację o sędziach zawodowych i nie wspomniano o „stałych sędziach niezawodowych” – co miałoby zaburzać obraz polskiego sądownictwa w zakresie jego obsady kadrowej. To ponownie nieprawda: w Polsce istnieje instytucja ławnika, a w białej księdze wprost o niej wspomniano – odwołując się zresztą do przywołanego przez Iustitię przykładowo francuskiego.

Według raportu CEPEJ (cytowanego i przez Iustitię i w białej księdze) w 2014 r. w polskich sądach orzekało łącznie 24 029 osób (10 096 sędziów i 13 933 ławników), w niemal dwa razy większej Francji – 32 366 (6935 sędziów zawodowych, 510 sędziów ad hoc i 24921 ławników). W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców było to więc ok. 62,5 osoby w Polsce i 48 we Francji – tak jak podano w białej księdze. Mimowolnie stowarzyszenie Iustitia potwierdza więc jedną z najistotniejszych tez białej księgi – to nie problemy kadrowe są przyczyną przewlekłości postępowań; liczba polskich sędziów jest na tle innych krajów Unii Europejskiej dość wysoka – w liczbach bezwzględnych należy do najwyższych, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polska znajduje się powyżej średniej unijnej. Podobnie jest z kwestią finansowania sądów. Iustitia wskazuje, że średni poziom wydatków na sądownictwo w przeliczeniu na mieszkańca dla Unii Europejskiej wynosi 36 euro rocznie, a w Polsce to 37 euro. Potwierdza to, że polski wymiar sprawiedliwości



foto: Igor Smirnow/Gazeta Polska

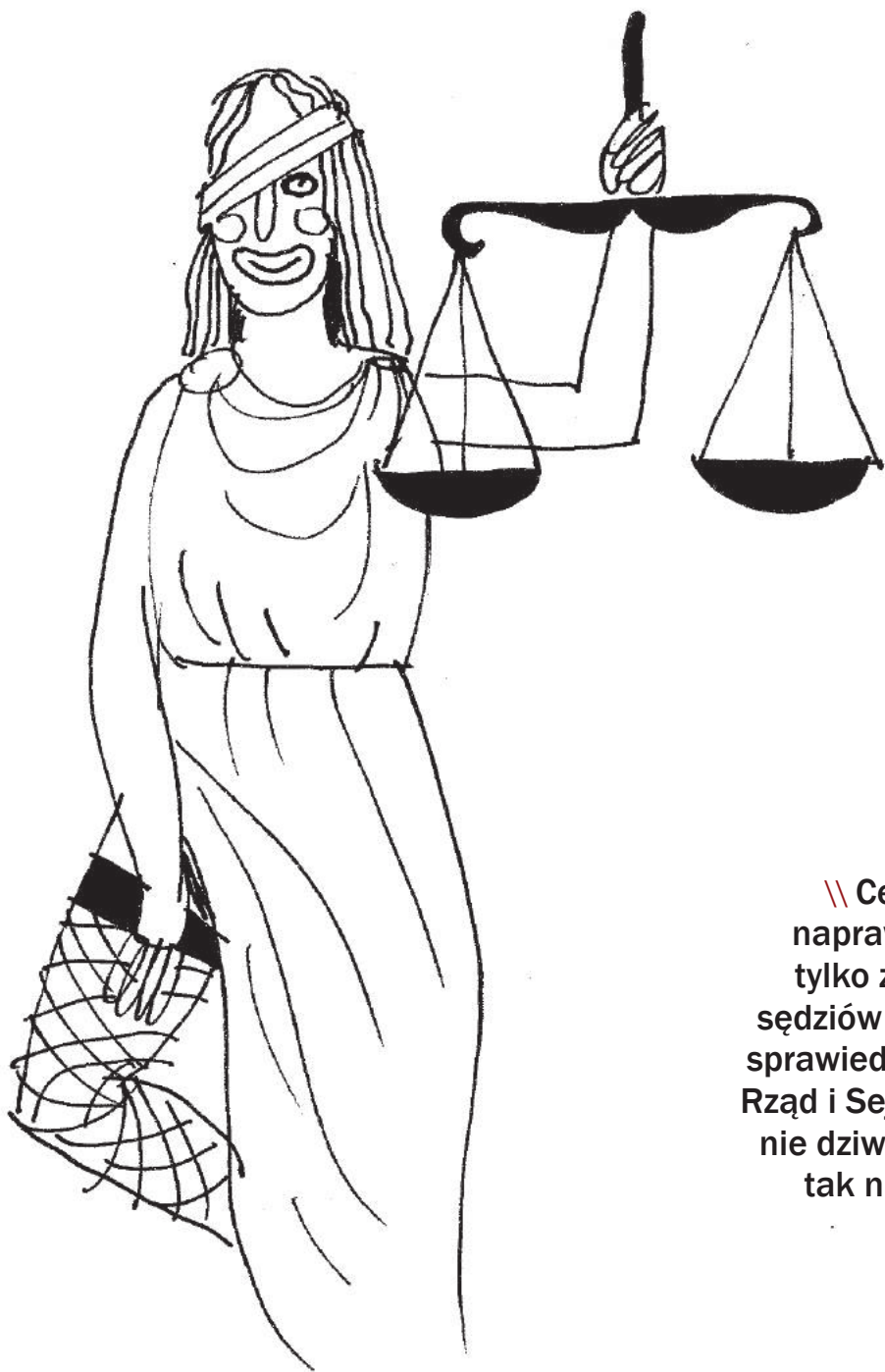
Jarosław Kaczyński

(ur. 1949 r.) polityk, doktor nauk prawnych, poseł, premier w latach 2006–2007, założyciel i prezes PiS-u

W poprzednim systemie awansowali ludzie o negatywnych cechach społecznych.

Co prawda po drodze weszły do dorosłego życia dwa pokolenia Polaków. Ale przecież mamy do czynienia ze zjawiskiem resortowych dzieci. A szczególnie wyraźnie widać je właśnie w wymiarze sprawiedliwości.

Temidajka



Celem Iustitii nigdy nie była naprawa polskiego sądownictwa, tylko zachowanie wygodnego dla sędziów status quo, w którym wymiar sprawiedliwości nie służył obywatelom. Rząd i Sejm próbują to zmienić, dlatego nie dziwią bardzo ostre ataki – w tym tak nieuczciwe jak ten Iustitii.

ceza ry kryjstonax@AdamDee.pl

nie cierpi na brak pieniędzy – a po uwzględnieniu różnic w dochodzie narodowym i średnich zarobkach widać wyraźnie, że wydatki te są w Polsce relatywnie wysokie (stanowią zresztą 1,77 proc. budżetu państwa, co również podano w białej księdze).

Atak byłym sędzią Rzeplińskim

Kolejną manipulacją Iustitii jest fragment oświadczenia poświęcony zacytowanej

w białej księdze wypowiedzi prof. Andrzeja Rzeplińskiego, krytycznego wobec dotychczasowego sposobu funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa:

„Wielu polskich sędziów przez lata również apelowało o zmiany. W 2014 r. zgromadzenie reprezentujące sędziów sądów niższych szczebli (ok. 90 proc. wszystkich sędziów w Polsce) stwierdziło, że KRS wybierana jest w formie »niedemokratycz-

nych wyborów kurialnych«, i że system ten jest niezgodny z konstytucją. Poprzedni prezes Trybunału Konstytucyjnego (TK) również krytykował sądownictwo, wskazując, że nie przeszło ono żadnej weryfikacji po komunizmie, a także że KRS stała się »swoistym państwowym związkiem zawodowym konserwującym interesy źle służące polskiemu sądownictwu«.

Iustitia zarzuca manipulację, pisząc, że w chwili wy-

głaszania tezy Rzepliński nie pełnił już funkcji prezesa TK. Po pierwsze, nie wiadomo właściwie, dlaczego wypowiedź prof. Rzeplińskiego miałaby mieć inne znaczenie tylko dlatego, że nie pełnił on w chwili jej udzielania funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie, prof. Rzepliński nie sugerował wówczas wcale, że sposobem rozwiązania problemu nie jest zmiana proporcji między sędziami sądów poszczególnych szczebli, ale raczej ograniczenie w ogóle wpływu sędziów na KRS. Biała księga wskazuje wyraźnie, że postulaty te nie są możliwe do zrealizowania bez zmiany konstytucji (gwarantuje ona sędziom ponad 2/3 miejsc w KRS-ie) – natomiast jednym ze sposobów zwiększenia równowagi jest zmiana mechanizmu ich wyboru do rady na kształt przepisów hiszpańskich (niebędących nigdy przedmiotem zastrzeżeń Komisji Europejskiej).

Tym gorzej dla faktów

Co ciekawe, Iustitia nie odnosi się w ogóle do innego fragmentu białej księgi, cytującego uchwałę nr 4 Ze-

wniosku, że wydawanie wyroków odbywało się na polityczne zamówienie”.

Tymczasem prawdziwy problem ze wskazywaną uchwałą polegał na tym, że negowała ona obowiązujące w PRL-u fundamentalnej dla europejskiej kultury prawnej zasady „lex retro non agit” i stwierdzała, że „sądy orzekające w sprawach o przestępstwa z dekretu o stanie wojennym nie były zwolnione z obowiązku stosowania przepisów (w tym przepisów retroaktywnych) rangi ustawowej”. Autorzy, gwoździł do tej uchwały, ale nie wskazali, że prof. Zajadło podsumował tę uchwałę słowami: „wykład antyfilozofii antyprawa”. To trafna ocena – Sąd Najwyższy stwierdził w tej uchwale, że sędziowie w stanie wojennym mieli nie tylko prawo, ale i obowiązek (sic!) stosowania prawa z mocą wsteczną. Co więcej, aby inne składy Sądu Najwyższego nie mogły zbyt łatwo wydać wyroku niezgodnego z tą uchwałą, sędziowie nadali jej moc zasady prawnej (oznacza to, że zmiana linii orzeczniczej wymaga zgody składu całej Izby Sądu Najwyższego).

Pozostała część oświadczenia albo potwierdza informacje zawarte w białej księdze, np. co do licznych rekomendacji komisji weneckiej źle oceniających zbytne zdominowanie rad sądownictwa przez sędziów, podobieństw między polskim a hiszpańskim systemem wyboru do KRS-u czy braku większości sędziów w takich radach w Danii lub Holandii – albo nie odnosi się do faktów, tylko do ocen (taki charakter mają np. słowa o zamachu na sądownictwo czy porównanie reform wymiaru sprawiedliwości do agresji państwa X na państwo Y).

Na zakończenie sędziowie wprost apelują do organów Unii, by zastosowały wobec Polski sankcje. Twierdzą bowiem, że „niezastosowanie procedury z art. 7 może stanowić niebezpieczny precedens”. To kolejny dowód na to, że celem Iustitii nigdy nie była naprawa polskiego sądownictwa, tylko zachowanie wygodnego dla sędziów status quo, w którym wymiar sprawiedliwości nie służył obywatelom. Rząd i Sejm próbują to zmienić, dlatego nie dziwią bardzo ostre ataki – w tym tak nieuczciwe jak ten Iustitii.



fot. Reuters Photographer/Reuters

FELIETON \ Dużo pracy przed minister Rafalską

Przeciąganie liny

Projekt nowego kodeksu pracy to dziwna mieszanina rozwiązań niezwykle propracowniczych z radykalnie antypracowniczymi. Wygląda to tak, jakby w trakcie pracy w komisji raz jedna, raz druga strona osiągała miażdżącą przewagę. Minister Rafalska nie powinna przesłać projektu w takiej formie do prac sejmowych.

Piotr
Wójcik

Środowiska opozycyjne wobec rządu często zarzucają mu brak konsultowania projektów ustaw i generalną awersję do dialogu z zainteresowanymi stronami społecznymi. Rzeczywiście koalicja rządząca wprowadza większość reform w trybie szybkim i są w nich niemal wyłącznie autorskie pomysły Zjednoczonej Prawicy. Do tej pory uważałem, że opozycja ma w tych zarzutach sporo racji. Konsultacje społeczne wydawały mi się czymś z definicji dobrym – przecież co kilkadziesiąt głów, to nie jedna, prawda? Po zapoznaniu się z efektem pracy komisji kodyfikacyjnej prawa pracy zmieniłem zdanie. Jeszcze formalnie niezgłoszony do Sejmu projekt nowego kodeksu pracy to doskonały przykład tego, do czego może prowadzić tworzenie projektów przepisów prawnych wspólnie z zainteresowanymi. Powstał bardzo dziwny patchwork łączący radykalne pomysły z obu stron, tak jakby praca komisji polegała na przeciąganiu liny przez reprezentantów pracowników i przedsiębiorców, w którym raz jedna, raz druga strona zdobywała miażdżącą przewagę.

Poeta przedsiębiorca

Nowy kodeks pracy ma w założeniu wyeliminować problem uśmieciovienia polskiego rynku pracy. Powszechność nadużywania umów cywilnoprawnych zawieranych bardzo często w sytuacji, gdy powinna zostać zawarta zwykła umowa o pracę, to jeden z największych problemów ekonomiczno-społecznych naszego kraju. Tak więc samo założenie bez wątpienia zasługuje na pochwałę. Problem w tym, że projekt nowego kodeksu idzie nie o jeden krok za daleko, ale o co najmniej kilka. Pracę zarobkową ogranicza się do trzech form – pracy na etacie, zatrudnienia niepracowniczego oraz samozatrudnienia. Każda praca wykonywana pod kierownictwem pracodawcy



Nowy kodeks pracy ma w założeniu wyeliminować problem uśmieciovienia polskiego rynku pracy | fot. Pixabay/d

będzie uznawana za stosunek pracy, a więc generalnie powinna zostać podpisana umowa o pracę. Do zatrudnienia niepracowniczego będzie się stosowało przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące umowy-zleczenia, a więc będzie ono jej odpowiednikiem. Będzie jednak ograniczone jedynie do trzech przypadków: przekazywania lub stosowania wiedzy specjalistycznej, pracy w zarządzie lub radzie nadzorczej spółki lub dorywczej pracy do 32 godzin w miesiącu. Tak restrykcyjne przepisy bez wątpienia znacznie ograniczą uśmieciovienie rynku pracy. Tym bardziej że zatrudnienie niepracownicze miało być uregulowane chociażby w zakresie okresu wypowiedzenia czy czasu wolnego.

Problem w tym, że to bardzo ograniczy możliwości zarobkowania dwóch grup pracujących. Mowa po pierwsze o pracownikach etatowych, którzy dorabiają sobie u innego przedsiębiorcy po godzinach. W związku z niskimi płacami w Polsce dorabianie jest bardzo częste – nowy kodeks pracy zawęzi możliwości dorabiania do czterech ośmiodziesięciu godzinnych dniówek w miesiącu. To niewiele, szczególnie dla kogoś, kto pracuje na pół etatu i dorabianie przynosi mu ważną część domowe-

go budżetu. Po drugie, takie przepisy uniemożliwią w zasadzie działanie freelancerów oraz twórców wykonujących zlecenia lub dzieła dla kilku podmiotów. Jeśli nie mają posady w zarządzie spółki lub głęboko specjalistycznej wiedzy, będą musieli przejść na samozatrudnienie. Przykładowo poeta współpracujący z kilkoma periodykami literackimi będzie musiał założyć firmę. A przecież trudno powiedzieć, żeby pisanie wierszy było działalnością gospodarczą. Nie mówiąc już o tym, że w takiej sytuacji twórcy nie będą mogli korzystać z 50-proc. kosztów uzyskania przychodu, tymczasem rządzący dopiero co dwukrotnie zwiększyli im tę możliwość.

Od ściany do ściany

Wydawałoby się, że nowy kodeks pracy jest niezwykle propracowniczy – ogranicza do minimum stosowanie umów cywilnoprawnych, a także wprowadza instytucję konsultacji społecznych przed rozwiązaniem umowy z pracownikiem na wniosek pracodawcy. Z drugiej jednak strony projekt kodeksu obfituje w pomysły zupełnie antypracownicze. Czołowym przykładem jest wybieranie urlopu wypoczynkowego. Owszem,

młodzi pracownicy dostaliby od razu urlop liczący 26 dni – jednak wszyscy pracownicy będą musieli go wybrać najwyżej... na dwa razy. Pojedynczy dzień urlopu będzie można wziąć maksymalnie cztery razy w roku, a pozostałe maksymalnie w dwóch ciągach. Byłaby to niezwykle niekorzystna zmiana dla pracowników – nie będą mogli sobie wybierać urlopu pojedynczo, w razie potrzeby, by np. załatwić sprawę. Pracodawcy będą bez wątpienia zadowoleni – hurtem załatwią zdecydowaną większość urlopów. Poza tym zlikwidowana będzie instytucja urlopu na żądanie. Jeden z czterech pojedynczych dni urlopu trzeba będzie zgłosić najpóźniej dzień przed. Tak więc jeśli wypadnie nam coś nagłego, pozostanie nam tylko urlop bezpłatny – a na ten pracodawca może, ale nie musi wyrazić zgody. Tak więc jeśli nie damy rady dotrzeć do pracy z powodu np. wypadku samochodowego, prawdopodobnie będziemy mieli na koncie nieusprawiedliwioną absencję.

Innym z antypracowniczych rozwiązań jest umożliwienie przedsiębiorcom zatrudnianym do 10 pracowników zwalnianie... kobiet w ciąży. Obecnie żaden pracodawca nie może zwolnić kobiety

spodziewającej się dziecka, a w razie wygaśnięcia umowy na czas określony ma obowiązek przedłużenia jej do dnia porodu. Nowy kodeks umożliwi zwolnienie pracownicy w ciąży nawet na umowie na czas nieokreślony.

Poza tym nowy kodeks w dwóch segmentach rynku pracy będzie mógł doprowadzić nawet do jeszcze większego uśmieciovienia. Mianowicie studenci do 26 lat oraz pracownicy w wieku powyżej 60 lat będą mogli być zatrudniani na umowach nietatowych, czyli niezwykle elastycznych, które nie będą wymagały od pracodawcy zapewnienia nawet minimalnej liczby godzin pracy. W Wielkiej Brytanii jest to znane pod nazwą „kontraktów zerowych”, które często są podawane jako przykłady patologii współczesnych rynków pracy. Polskie przepisy do tej pory takiej formy zatrudnienia nie znały. Można ją bagatelizować i twierdzić, że dotyczy tylko studentów i emerytów, ale przecież mężczyźni po 60. roku życia to jeszcze nie emeryci, a studenci zaoczni mają takie same potrzeby stabilnej pracy jak pozostali pracownicy.

Zagwozdzka minister Rafalskiej

W projekcie nowego kodeksu pracy mamy więc drastyczne ograniczenie stosowania umów cywilnoprawnych i ultraelastyczne umowy nieetatowe. Mamy bardzo propracownicze rozwiązania dotyczące umów i antypracownicze przepisy dotyczące chociażby urlopów.

O autorskie reformy PiS-u Polacy mogli się spierać, ale w większości były one jednoznaczne i spójne. Efekt pracy komisji kodyfikacyjnej, w której spotkali się przedstawiciele wszystkich zainteresowanych stron, jest niejasną mieszaniną przypadkowych, daleko idących rozwiązań. Godzenie sprzecznych interesów nie polega na wybraniu pojedynczych skrajnych pomysłów z obu stron, bo w rezultacie nikt nie będzie zadowolony. Minister Rafalska ma nie lada orzech do zgryzienia. Nie może się odciąć od owocu pracy komisji, której szefem był jej wiceminister. Nie może też przesłać projektu w takiej formie do Sejmu, bo jego przegłosowanie utrudniłoby życie wszystkim. Wygląda więc na to, że resort minister Rafalskiej czeka ogrom pracy, by projekt stał się przemyślany i spójny. A partia rządząca ma dowód na to, że projektowanie reform w drodze społecznej deliberacji wcale nie musi być lepsze niż autorskie pomysły posłów lub rządu.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 M jak miłość (1362) - serial	05:40 Mango - Telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	06:55 Pożyteczni.pl	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:00 Trudne sprawy (649) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (22) - serial - pr. rozryw.	07:50 Doradca smaku	09:00 Malanowski i Partnerzy (387) - serial	09:10 W punkt	08:40 Każdy maluch to potrafi
	08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i Partnerzy (389) - serial	10:15 Koniec systemu	09:00 Kaleidoskop młodych
	09:15 Wojenne dziewczyny 2 (14) - serial	11:00 Panorama	10:55 Ukryta prawda (882) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (4) - serial	10:52 Telezakupy	09:20 Express studencki
	10:10 Klan (3285) - serial	11:25 Rodzinka.pl (51) - serial	12:00 Szkoła (534) - serial	11:00 Dlaczego ja? (737) - serial	11:38 Pinujmy Polski!	09:25 Sanktuarium polskie
	10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 19+ (235) - serial	12:00 Gliniarze (128) - serial	11:50 Rozmowa ściśle jawna	09:50 Opowieść wiecznie żywa
	11:05 Dr Quinn 4 (11) - serial	13:05 Tylko z tobą (104) - serial	13:30 Szpital (771) - serial	13:00 Trudne sprawy (774) - serial	12:20 Telezakupy	10:00 Audycja generalna
	12:00 Wiadomości	14:00 Ziemia. Podwodny świat (4) - dok.	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2661) - serial	13:25 Telezakupy	10:00 Ojca Świętego
	12:10 Agrobiznes	14:55 M jak miłość (1362) - serial	15:30 Szkoła (535) - serial	14:50 Wydarzenia	14:10 Kulisy manipulacji - Flesz	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
PO POŁUDNIU	12:25 Agropogoda	15:55 Familiada - teleturniej	16:30 19+ (236) - serial	15:50 Pogoda	14:15 Pytanie do	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 Wójt roku 2017 - sylwetki	16:30 Koło fortuny - teleturniej	17:00 Ukryta prawda (883) - serial	16:10 Intwencja	14:20 Kalendarz historyczny	11:40 Prosto o gospodarce
	12:45 Natura w Jedyńce: Rusty, król kangurów	17:10 Meandry uczuć (79) - serial	18:00 Szpital (772) - serial	16:30 Na ratunek 112 (203) - serial	14:50 Telezakupy	12:00 Aniol Pański
	13:45 Elif (213) - serial	18:00 Panorama	19:00 Fakty	17:00 Gliniarze (193) - serial	15:00 Republika po południu	12:03 Informacje dnia
	14:45 Korona królów (49) - serial	18:25 Pogoda, sport	19:35 Sport	18:00 Pierwsza miłość (2662) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentarzy	12:20 Księga Ruth. Podróż wiary
	15:15 Alarm!	18:35 Rodzinka.pl (52) - serial	19:45 Pogoda	18:50 Wydarzenia	18:30 Ekonomia raport - flesz	13:50 Lusaka - City of Hope
	15:30 Wiadomości	19:05 Na sygnale (23) - serial	20:15 Na Wspólnej (2653) - serial	19:20 Sport	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	14:00 Corrie Ten Boom - nieugięta wiara
	15:40 Pogoda	19:40 Barwy szczęścia (1832) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:00 Muzeum Diecezjalne w Tarnowie
	15:50 Wszystko dla pań (18) - serial	20:10 Barwy szczęścia (1833) - serial	21:30 Agent - Gwiazdy (6) - pr. rozryw.	20:00 Świat według Kiepskich (49) - serial	19:35 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	17:00 Teleexpress	20:40 Na dobre i na złe (701) - serial	22:30 Trzynasty wojownik - film przygodowy, USA 1999.	20:55 Umów się ze mną. Take me out (4) - reality show	19:45 Świat wieczorem	16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:45 Na sygnale (184) - serial	Arabski poeta Ahmad ibn Fadlan zostaje wysłany przez kalifa na nadczarnomorskie stepy, gdyż w Bagdadzie był niepożądanym konkurentem do ręki kobiety wysokiego rodu. W drodze przyłącza się do napotkanej grupy wikingów i wędruje do ich królestwa, które jest w niebezpieczeństwie.	21:00 Poland Daily	20:00 Wolne głosy wieczorem	16:10 Na zdrowie
	18:00 Klan (3286) - serial	22:25 Dotyk miłości - dramat obycz., USA 1999. Chcąc uciec od bolesnych wspomnień, młoda architekt jedzie na wakacje. Zakochuje się w niewidomym masażystce.	00:45 Avengers - film SF, USA 2012	21:25 Top Chef (4) - reality show	20:00 Wolne głosy wieczorem	16:30 Drabina Jakubowa
	18:30 Korona królów (50) - serial	00:40 Rodzinka.pl (229) - serial	03:40 Moc magii - pr. rozryw.	22:30 Baby są jakieś inne - komediodramat, Polska 2011.	20:00 Wolne głosy wieczorem	17:00 Po stronie prawdy
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	01:10 Fugazi - centrum wszechświata - film dok., Polska 2016		23:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	20:00 Wolne głosy wieczorem	18:00 Aniol Pański
	19:30 Wiadomości				20:25 Pytanie do	18:05 Informacje dnia
	20:10 Sport				20:30 Gry tajnych służb	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:15 Alarm!				20:55 Kulisy manipulacji - Flesz	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:35 Wielki test. Giganci ducha - widowisko film dokumentalny, Polska 2017				21:00 W punkt	19:30 Przygody Mobilków
	22:10 Stadion Śląski. W kotłach czarownic - film dokumentalny, Polska 2017				21:30 Major Krysztopa	19:45 Motylitwa z udziałem dzieci
	23:15 Wolność - dramat obycz., USA 2014				22:00 Poland Daily	20:00 Informacje dnia
00:50 Uwięzione (13) - serial				22:10 Ekonomia raport	20:20 Różaniec	
				22:50 Suma dnia	20:50 Myśląc Ojczyzna	
				23:25 Gry tajnych służb	21:00 Msza święta	
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco	21:20 Informacje dnia	
				00:00 Poland Daily	21:40 Polski punkt widzenia	
				00:15 Ekonomia raport flesz	22:00 Zerwany kłos	
				00:35 W punkt	23:40 Wenezuela - San Félix	
				01:00 Wolne głosy - popołudnie / politycy - Eksperti - Komentarzy	00:00 Słowo Życia	
					00:10 Informacje dnia	
					00:30 Okiem kamery	

W numerze 13/2018 polecamy Państwu tekst Tomasza Panfila „Grób Pański”. Głębia symboli, przedziwne piękno splatających się ze sobą przepowiedni, zdarzeń i ich konsekwencji objawiają się każdemu, kto próbuje pojąć tajemnicę życia, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. A wszystko zbiega się i kumuluje w przestrzeni grobu Chrystusa, miejsca rozstrzygnięć odwiecznych problemów, miejscu odpowiedzi na rozterki i pytania. Miejsu, w którym trudna historia ludzkości znajduje pełne nadziei rozwiązanie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



for. USA Today Sports/Reuters

LICZBA DNIA

56 TYSIĘCY \ Tylu widzów obejrzy w Melbourne towarzyskie mecze koszykarzy Australii z kadrą USA z gwiazdami ligi NBA w składzie. Sierpniowe spotkania będą testem przed mistrzostwami świata w Chinach. Koszykarze USA zagrają w Australii pierwszy raz od igrzysk w Sydney 2000, podczas których sięgnęli po złoty medal.

18

ŚRODA 28 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

BIEGI NARCIARSKIE \ Justyna Kowalczyk rezygnuje z występów w Pucharze Świata

Królowa nart zwalniania

Justyna Kowalczyk zapowiedziała, że kończy występy w Pucharze Świata. Pięciokrotna medalistka olimpijska zdradziła przy tym, że zostaje w środowisku biegów narciarskich. Jej nową rolę ma wkrótce zaprezentować prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner.

Małgorzata Chłopaś

Polka ogłosiła swoją decyzję po mistrzostwach Polski seniorów w biegach narciarskich na dystansie 15 km stylem klasycznym ze startu wspólnego. Mimo upływających lat Kowalczyk wystartowała w tej imprezie po dwuletniej przerwie i pokazała, że w kraju nie ma dla niej konkurencji. Biegaczka z Kasiny Wielkiej wywalczyła 26. indywidualny złoty medal mistrzostw Polski, pokonując Sylwię Jaśkowicz i Urszulę Łętochę. Już po jednej trzeciej trasy Kowalczyk wypracowała sobie 40 s przewagi nad Jaśkowicz, a potem ten dystans jeszcze wzrósł. Ostatecznie podopieczna Aleksandra Wierietielnego przybiegła na metę dwie minuty przed rywalkami.

Charakter zwycięzcy nie wystarczy

Wygraną Justyny Kowalczyk w Jakuszykach można było założyć w ciemno. To, co zapowiedziała po zawodach, było nieco większym zaskoczeniem. Nieco, bo Kowalczyk w ostatnich miesiącach oswajała kibiców z faktem, że nie będzie biegała i wygrywała wiecznie. Po wieloletnich zwycięstwach na wszystkich możliwych imprezach biegowych, od igrzysk olimpijskich poczynając, przez mistrzostwa świata i Puchary Świata, na zawodach krajowych kończąc, wciąż prezentowała zadziorność i charakter zwycięzcy, ale coraz częściej zdawała sobie sprawę z własnych ograniczeń.

Bolesnie się o nich przekonała podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongczangu. Multimedalistka olimpijska przygotowywała się do nich najlepiej jak potrafiła, harowała jak wół i wylewała siódme poty, ale podczas kończącego igrzyska biegu na 30 km stylem klasycznym nawet nie zbliżyła się do czołówki, kończąc start na 14. miej-

scu. „Nie było szans. Już po siódmym kilometrze krzyknęłam do trenera, że nic z tego. I rzeczywiście, niedługo później odpadłam. (...) Zrobiłam absolutnie wszystko, żeby biegać jak najlepiej się da. Byłam bardziej profesjonalna niż kiedyś, gdy wygrywałam. I to nie dało spodziewanego efektu. Widać po wszystkich moich perypetiach, że już nie wrócę na dawny poziom i może być tylko gorzej. Tak po ludzku, to jest przykreść dla mnie, bo tak wiele robiłam w przygotowaniach, a niewiele za to dostałam” – mówiła na portalu Sport.pl.

Podium ponad 100 razy!

35-latką nie powiedziała tego wprost, ale dała do zrozumienia, że więcej na igrzyskach nie wystąpi. – Już wiem, że to nie jest tak, że pstryknę palcem i wrócę. Widocznie po wszystkich perypetiach, które za mną, już nie wrócę na poziom, jaki kiedyś prezentowałam. Za cztery lata może być tylko gorzej – przyznała. Po mistrzostwach Polski już nie owijała w bawełnę. – Powiedziałam, że najprawdopodobniej już nigdy nie wystartuję indywidualnie w Pucharze Świata. To przemysłana decyzja. Zwyciężyłam w zawodach pucharowych 50 razy, ponad 100 razy byłam na podium! To najlepszy wynik w polskiej historii wszystkich sportów zimowych. Mam cztery razy dużą Kryształową Kulę, pięć małą. Czuję się spełniona – poinformowała kibiców.

Biegaczka nie wyklucza jednak dalszego udziału w biegach drużynowych, nie rezygnuje też z występu w narciarskich maratonach – jeszcze w kwietniu wystartuje w Norwegii i Finlandii. Jeśli będzie mogła wesprzeć polską kadrę podczas zawodów rangi mistrzowskiej, zrobi to. – Drogi do mistrzostw świata nie chcę sobie zamykać, bo może trzeba bę-



Justyna Kowalczyk debiutowała w Pucharze Świata w 2001 r. | fot. Michael Dolder/Reuters

NAJWIĘKSZE SUKCESY JUSTYNY KOWALCZYK

Igrzyska olimpijskie:

Vancouver 2010, złoto (30 km s. klasyczny)
Soczi 2014, złoto (10 km s. klasyczny)
Vancouver 2010, srebro (sprint s. klasyczny)
Turyn 2006, brąz (30 km s. dowolny)
Vancouver 2010, brąz (15 km bieg łączony)

Mistrzostwa świata:

Liberec 2009, dwa złote medale (15 km bieg łączony i 30 km s. dowolny)
Oslo 2011, dwa srebrne medale (15 km bieg łączony i 10 km s. klasyczny)
Val di Fiemme 2013, srebro (30 km s. klasyczny)
Liberec 2009, brąz (10 km s. klasyczny)
Oslo 2011, brąz (30 km s. dowolny)
Falun 2015, brąz (sprint drużynowy s. dowolny)

Puchar Świata:

Kryształowa Kula

2008/2009, 2009/2010, 2010/2011, 2012/2013
Mała Kryształowa Kula (klas. dystanse)
2008/2009, 2009/2010, 2010/2011, 2012/2013
Mała Kryształowa Kula (klas. sprinty)
2009/2010

Wygrane w Tour de Ski:

2009/2010, 2010/2011, 2011/2012, 2012/2013

dzie pomóc dziewczynom w sztafecie? – wskazała.

Ścieżką Adama Małysza

Sportsmenka z Kasiny Wielkiej nie ma zamiaru kończyć ze sportem – zostanie w biegach narciarskich w nowej roli, której na razie nie zdradziła. Wszystko ma być jasne przed majówką. – Nie chcę uprzedzać faktów, rwetes nie jest nam potrzebny. Pewne ciekawe rozwiązania się szykują, jesteśmy umówieni na rozmowy po zakończeniu startów – potwierdził prezes PZN-u Apoloniusz Tajner. Można się spodziewać, że Kowalczyk pójdzie ścieżką Adama Małysza, który po zakończeniu kariery został koordynatorem-dyrektorem skoków narciarskich w PZN-ie.

Również trener Aleksander Wierietielny będzie współpracował z PZN-em. Tak jak do tej pory ma jeździć na Puchary Świata. – Trener jest największą skarbnicą wiedzy i doświadczenia w polskich biegach. Słynie z mocnej ręki i ta mocna ręka bardzo się jeszcze przyda naszym biegom – przyznała Kowalczyk.

Justyna Kowalczyk zadebiutowała w Pucharze Świata 9 grudnia 2001 r. we włoskiej miejscowości Cogné. W sprincie techniką dowolną zajęła wówczas 64. miejsce, a pierwsze punkty do rankingu zdobyła 10 dni później. Po raz pierwszy na podium Pucharu Świata stanęła w 2006 r., zajmując trzecie miejsce w biegu na 10 km stylem klasycznym. Pod koniec stycznia 2007 r. w estońskiej Otepäe cieszyła się już z pierwszego pucharowego zwycięstwa (10 km „klasycznym”). Od tego czasu wygrała łącznie 50 konkursów cyklu Pucharu Świata. Do tych osiągnięć należy dodać pięć medali olimpijskich i osiem medali mistrzostw świata. Polka cztery razy wygrywała klasyfikację generalną Pucharu Świata, tyle samo zwycięstw ma w Tour de Ski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



NASZ PIŁKARZ W CORAZ LEPSZEJ FORMIE

ARKADIUSZ MILIK \ Wracam po kontuzji, więc każdy występ, nawet epizod, jest niezwykle istotny. I bardzo angażuję się w te mecze. Wiadomo, że po pięciu miesiącach przerwy trudno ją w ciągu trzech tygodni odrobić, ale każda minuta gry przybliży mnie do odzyskania formy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 MARCA 2018

SPORT

19

TENIS \ Agnieszka Radwańska przegrała z Wiktoria Azarenką

Białoruska prześladowczyni

Agnieszka Radwańska po pokonaniu w Miami liderki rankingu WTA Simony Halep powiedziała, że kolejny mecz z Wiktoria Azarenką będzie dużo trudniejszy. Polka nigdy nie lubiła grać z bardzo mocno uderzającą Białorusinką. Wczorajszy mecz wyglądał niestety jak poprzednie starcia obu tenisistek.

Artur Szczepanik

Radwańska przegrała z Azarenką 2:6, 2:6 w meczu 1/8 finału tenisowego turnieju WTA rangi Premier Mandatory w Miami.

Radwańska po tym jak straciła poprzedni sezon, w tym miała odzyskać dawną formę. Wygrana z Halep wskazywała, że krakowianka jest na dobrej drodze. Niestety po raz kolejny okazało się, że nasza najlepsza tenisistka nie umie i nie lubi grać z silnymi fizycznie, wysokimi rywalkami.

Pierwsza partia miała bardzo wyrównany przebieg. W drugim i szóstym gemie przy swoim podaniu Isia prowadziła odpowiednio 30:0 i 40:0, by później tracić seriami punkty i przegrać. Dlatego m.in. szybko zrobiło się 0:3, a później 1:5. Radwańska, rozstawiona w Miami Open z numerem 30, bardzo słabo serwowała – trzy podwójne błędy w pierwszym secie! – ale więcej kłopotów sprawiał jej agresywny styl gry rywalki. Kilka technicznych sztuczek Radwańskiej porwało publiczność, ale okazało się, że siłowy styl Azarenki był bardziej skuteczny.

Drugi set mógł się rozpocząć inaczej niż pierwszy. Radwańska miała break pointa, ale nie wykorzystała szansy, a po kilku minutach było już 2:0 dla byłej liderki światowego rankingu.

– Czułam, że grałam tenis wysokiej jakości. Wysłałam agresywnie nastawioną, dobrze zaczęłam i punkt po



fot. USA Today Sports/Reuters

punkcie robiłam swoje, trzymając poziom – skomentowała krótko Azarenka trwający 83 minuty mecz.

Była to 19., licząc też mecz w Pucharze Federacji, ale pierwsza od 2014 r. potyczka rówieśniczek urodzonych 29 lat temu. Białorusinka poprawiła bilans na 14-5.

Urodzona w Mińsku Azarenka, która dwukrotnie triumfowała w wielkoszlemowym Australian Open, od połowy 2016 r. bardzo rzadko pojawiała się w zawodowej rywalizacji. Jej ostatnim występem w tamtym sezonie był mecz 1. rundy French Open, w którym skreślona z powodu kontuzji. Wkrótce poinformowała, że jest w ciąży, a w grudniu urodziła synka Leo, którego imię widniało w poniedziałek na jej butach.

Wróciła do gry sześć miesięcy później. Mieszkająca na stałe w Kalifornii Białorusinka wystąpiła w ubiegłym roku tylko w dwóch turniejach, a z kolejnych zrezygnowała ze względu na sądowy spór

z byłym partnerem o opiekę nad dzieckiem. Ojciec chłopca nie zgodził się, by w tym czasie opuszczał on wspomniany stan. Starty wznowiła niedawno, bo na początku marca. W Indian Wells odpadła w trzeciej rundzie. Zajmuje obecnie 186. miejsce w rankingu WTA, ale po tym turnieju awansuje co najmniej do 120.

W głównej drabinie Azarenka znalazła się dzięki przyznanej przez organizatorów dzikiej karcie. W ćwierćfinale zmierzy się z rozstawioną z piątką Czeszką Karoliną Plíškovą. W Miami triumfowała już trzykrotnie, ostatnio dwa lata temu.

Oprócz nich w poniedziałek do najlepszej ósemki awansowały m.in. Amerykanki Venus Williams, która wyeliminowała broniącą tytułu Brytyjkę Johannę Kontę, i Sloane Stephens, lepsza od rozstawionej z trójką Hiszpanki Garbiñe Muguruzy, a także Niemka polskiego pochodzenia Angelique Kerber.

W Miami Open z numerem 30, bardzo słabo serwowała – trzy podwójne błędy w pierwszym secie! – ale więcej kłopotów sprawiał jej agresywny styl gry rywalki. Kilka technicznych sztuczek Radwańskiej porwało publiczność, ale okazało się, że siłowy styl Azarenki był bardziej skuteczny.

Drugi set mógł się rozpocząć inaczej niż pierwszy. Radwańska miała break pointa, ale nie wykorzystała szansy, a po kilku minutach było już 2:0 dla byłej liderki światowego rankingu.

Narodowa Gala Boksu

WYDARZENIE \ Były pretendent do tytułu mistrza świata wagi ciężkiej Amerykanin Eric Molina (26-5) będzie przeciwnikiem Mariusza Wacha (33-3) podczas zaplanowanej na 25 maja Narodowej Gali Boks w Warszawie.

Trzydziestopięcioletni Molina już dwa razy w karierze boksował się o mistrzowski pas w wadze ciężkiej, jednak przegrał w 2015 r. z Deontayem Wilderem, a rok później z Anthonym Joshua.

Amerykanin po raz drugi będzie walczył na gali organizowanej w Polsce. Dwa lata temu odniósł najcenniejsze zwycięstwo w karierze, gdy w kwietniu 2016 r. w Krakowie znokautował Tomasza Adamka.

Podczas majowej gali w Warszawie na ring wróci Artur Szpilka (20-3), który także walczył już w karierze o tytuł mistrza świata. Tym razem jego rywalem będzie Amerykanin Dominick

Guinn (35-11-1). 42-letni Guinn walczył już z Adamkiem, z którym w 2013 r. przegrał na punkty. Amerykanin doznał w sumie 11 porażek na zawodowym ringu, ale ani razu nie przegrał przed czasem.

Dla Szpilki walka z Guinnem będzie pierwszą od czasu porażki w czwartej rundzie z Adamem Kownackim. Wach także wraca na ring po przegranej walce. W swoim ostatnim występie „Wiking” został pokonany w dziewią-

tym starciu przez Jarrella Millera.

Podczas Narodowej Gali Boks, której program oficjalnie przedstawiono podczas konferencji w Warszawie, dojdzie również do walki Izuagbe’a Ugonoha (17-1) z Fredem Kassim (18-7-1) i Marcina Najmana z Arturem Binkowskim. Kibice zobaczą w akcji także m.in. mistrzynię świata Ewę Piątkowską, Rafała Jackiewicza oraz Roberta Talarkę.

(PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ A cóż istnieje sprawiedliwszego, niż się bronić, cóż piękniejszego, niż nieść pomoc przyjaciołom? – król Persji Cyrus II Wielki, który w ciągu niespełna dwudziestu pięciu lat panowania podbił większość krajów Bliskiego Wschodu.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 44) – fragment pamiętnika

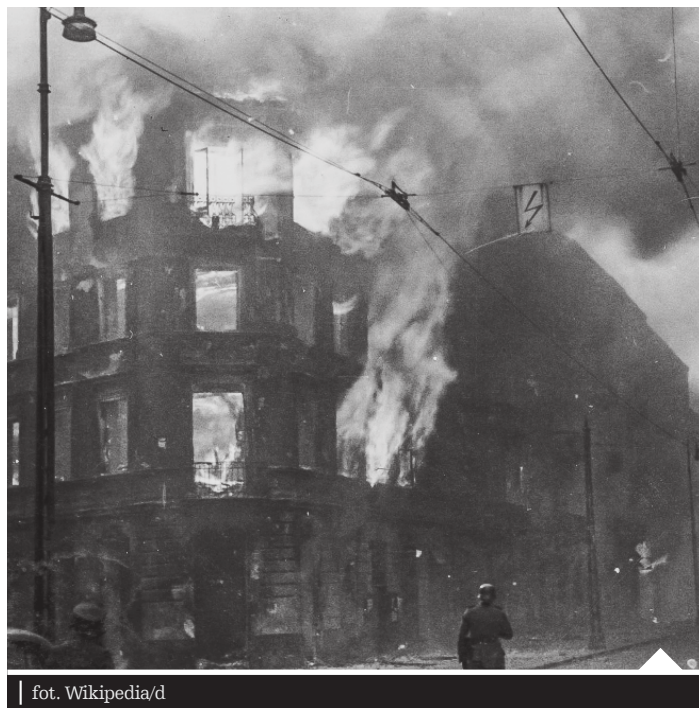
Pożegnanie ze łzami w oczach

Michał Merliński ukrywał się w Warszawie w skandalicznie trudnych warunkach. Nocował w komórce z węglem na podwórzu. Odmroził sobie ręce i nogi, był bardzo zabiedzony. Byłem tak wstrząśnięty jego wyglądem, że zdecydowałem się ukryć go w naszym mieszkaniu.

Alfred Osmyski (1905–1998)

W kwietniu 1943 r., tuż przed wybuchem powstania w getcie warszawskim, spotkałem przypadkowo na mieście inżyniera Michała Merlińskiego, mojego kolegę z Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Przez kilka lat pracował ze mną w Oddziale Budowy w referacie telefonicznych sieci miejscowych, którym kierowałem do 1938 r. Inżynier Merliński, absolwent Politechniki Warszawskiej, Polak pochodzenia żydowskiego, był doskonałym kolegą. Wybitnie inteligentny, zdolny, władający wieloma językami, był bardzo wartościowym człowiekiem.

Przed wybuchem powstania na rozkaz Żydowskiej Organizacji Bojowej inżynier Merliński przeskoczył mur getta. Ukrywał się w Warszawie w bardzo trudnych warunkach. Nocował w komórce z węglem na podwórzu. Odmroził sobie ręce i nogi, wyglądał na bardzo zabiedzonego. Nie miał pieniędzy. Liczył na dłużników z ul. Kruczej,



fot. Wikipedia/d

ale nie mógł się z nimi skontaktować. Jego żona została w getcie warszawskim.

Byłem tak wstrząśnięty wyglądem i opowiadaniem Michała, że zdecydowałem się ukryć go w naszym mieszkaniu. Tak więc od ok. 15 kwietnia 1943 r. stałem się współuczestnikiem działalności konspiracyjnej ru-

chu oporu w Polsce i tak tę sprawę przedstawiłem żonie. Wysłałem ją wraz z trojgiem dzieci do teściowej na wieś, sam zaś pozostałem z Michałem w mieszkaniu, a do żony dojeżdżałem na soboty i niedziele.

19 kwietnia wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Mieszkanie nasze mie-

ściło się przy ul. Franciszkańskiej 6, która wychodziła prosto na mur getta. Z naszego balkonu na trzecim piętrze widać było fragmenty walk powstańczych, a potem okropności, jakich dopuszczały się oddziały niemieckie i pomocnicze, a więc walki, palenie i burzenie getta, ciągłe bombardowanie z samolotów i ostrzeliwanie z dział, wysadzanie domów. Wreszcie wszystkie ulice getta stały płomieniami. Z balkonu naszego mieszkania widzieliśmy trupy leżące na ulicach i wiszące na balkonach.

Po pół roku ukrywania zaczęliśmy obawiać się dekonspiracji Michała. Pewnego dnia zaczęła mnie w bramie dozorkini domu i powiedziała: „Panie Osmyski, kogo pan u siebie trzyma w mieszkaniu, czy pan nie przechowuje Żyda? Bo widzi pan, ten przodownik policji co to mieszka naprzeciwko pana od podwórza, to powiedział mi, że bym się pana spytała, kto to jest”. Odpowiedziałem spokojnie: „Pani Stasiakowa, niech pani będzie spokojna, to jest brat mojej żony, który przyjechał do nas

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY



**PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM**

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej”. Będziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

ze wsi, bo był chory, ale dzisiaj wyjeżdża, proszę uspokoić pana przodownika”. Potwórzyłem rozmowę Michałowi. Ten niezwłocznie spakował manatki i pożegnał się ze mną. Ze łzami w oczach podziękował za wszystko, co dla niego zrobiłem. Powiedział, że bym się o niego nie martwił, bo na pewno koledzy mu pomogą.

Źródło: Sprawiedliwi.org.pl

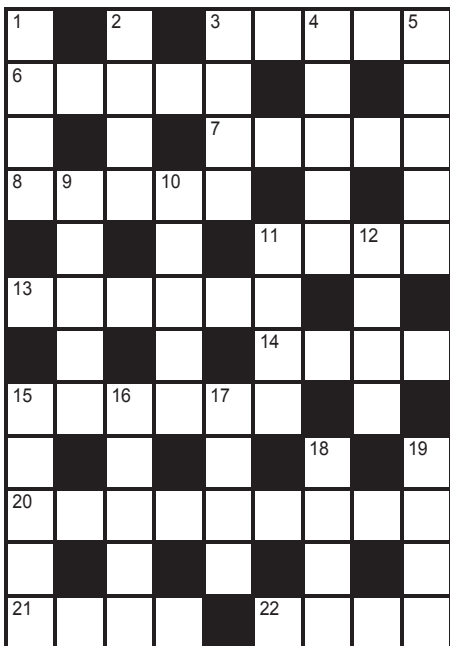
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) małpa z Gibraltaru
- 6) miętowy z rulonika
- 7) polarne zjawisko
- 8) kraj z Wilnem i Kownem
- 11) dopływ Dunaju
- 13) przewrót, pucz
- 14) inaczej o pogodzie
- 15) dawny władca Egiptu
- 20) mięso z młodej krowy
- 21) alkohol do ciast
- 22) antyczny bajkopisarz

12) tenisowa zagrywka

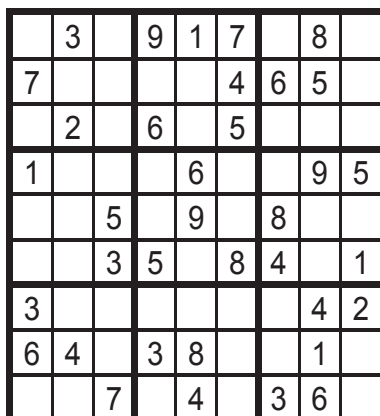
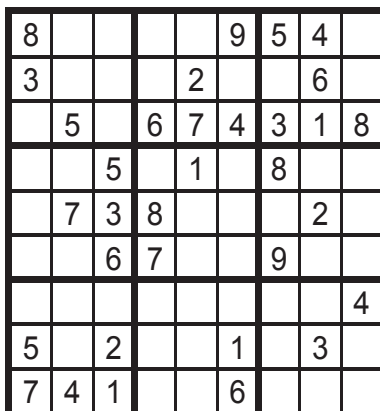
- 15) nielegalna praca
- 16) Wisła lub Odra
- 17) narzędzie walki
- 18) kawałek cielej nogi
- 19) królewski na Wigilię



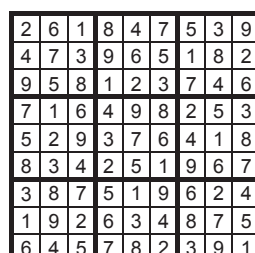
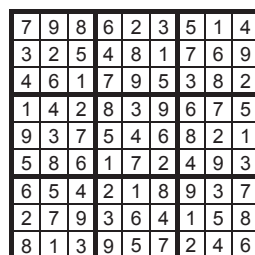
PIONOWO

- 1) ulubieniec tłumów
- 2) budowla obronna
- 3) ... święta
- 4) ptaki lub grzyby
- 5) szkocki wzór
- 9) wyspa Odyseusza
- 10) daszek nad przystankiem
- 11) turecki władca

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ałewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbankę (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodysia: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
28/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Otwarte serce nie
tylko na święta

s.2

Ratusz podaje „wyczyszczony” wynik budżetu, a zapomina – pewnie przez przypadek – podać wyniki spółek miejskich. Jeśli zsumujemy wynik budżetu i wyniki finansowe spółek, to sprawa wygląda zupełnie inaczej – mówi radny dr Krystian Mieszkała

POLITYKA RADNI PiS-U NIE UDZIELĄ ABSOLUTORIUM DUTKIEWICZOWI

Wrocławski budżet niezgody

Miejscy radni podczas ostatniego posiedzenia komisji rewizyjnej dyskutowali o budżecie za 2017 r. | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Radni PiS-u z komisji rewizyjnej są przeciwko udzieleniu absolutorium prezydentowi Wrocławia z wykonania budżetu za 2017 r. Uważają, że nie można się godzić ani na realizowany przez niego styl zarządzania miastem, ani na sposób wyliczania finansowych „sukcesów”.

Magda Groń

Przypomnijmy, że niedawno skarbnik Urzędu Miejskiego we Wrocławiu Marcin Urban przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu. Jak stwierdził – spadło zadłużenie i uzyskano nadwyżkę budżetową w wysokości 9,8 mln zł przy początkowo planowanym deficycie w kwocie 175 mln zł. Miejscy radni podczas ostatniego posiedzenia komisji rewizyjnej dyskutowali o budżecie za 2017 r. I wygląda na to, że samorządowcy PiS-u podczas sesji w kwietniu będą głosowali przeciwko udzieleniu absolutorium prezydentowi Wrocławia. Radna z komisji rewizyjnej Grażyna Kordel zaznacza, że co prawda miasto wykazuje zysk, ale niektóre miejskie spółki, np. MPK, zakończyły rok zdecydowanie pod kreską. – We Wrocławiu

mogło powstać wiele ważnych i potrzebnych mieszkańcom inwestycji, np. miejsc, w których czas mogliby spędzać seniorzy, młode mamy ze swoimi pociechami czy młodzież szkolna. Sposób zarządzania miastem najlepiej widać na przykładzie nieruchomości po Liceum Ogólnokształcącym nr 5, które mają zostać sprzedane. Tymczasem można te obiekty zagospodarować tak, by służyły mieszkańcom. Jeżeli Wrocław ma się rozwijać przez sprzedaż gruntów deweloperom pod biurowce, które później stoją puste, to nie powinniśmy się na to godzić – zaznacza Grażyna Kordel.

Podobnego zdania jest radny dr Krystian Mieszkała.

– Udzielenie absolutorium prezydentowi Rafałowi Dutkiewiczowi jest sprawą złożoną i z formalnego punktu widzenia radni powinni zagłosować za. Wynika to z faktu, że budżet zo-

stał zrealizowany zgodnie z planem i miasto spełniło wszystkie wymogi przewidziane prawem, tj. uzyskało nadwyżkę operacyjną oraz nie przekroczyło limitu zadłużenia – mówi dr Krystian Mieszkała. – Warto jednak wyraźnie podkreślić, że rzeczywista kondycja finansowa Wrocławia różni się od stanu finansów wykazanych w budżecie. Budżet nie obejmuje finansów spółek miejskich, a to w nich można kumulować niewygodne wydatki oraz zadłużanie. Ratusz podaje „wyczyszczony” wynik budżetu, a zapomina – pewnie przez przypadek – podać wyniki spółek miejskich. Jeśli zsumujemy wynik budżetu i wyniki finansowe spółek, to sprawa wygląda zupełnie inaczej. Można zasugerować taką hipotezę, że Wrocław nie wypracowałby nadwyżki operacyjnej, a skonsolidowany poziom zadłużenia nie pozwoliłby uchwalić budżetu. Zatem prowadzi to do wniosku, że nie spełniono warunków niezbędnych do udzielenia absolutorium – uważa radny i deklaruje, że zagłasuje przeciw.

ŚWIEBODZICE

13-lątka ze stypendium ministra

„Kinga Stochła, utalentowana mieszkanka Świebodzic grająca na flecie, znalazła się w gronie 97 laureatów XV Programu Stypendialnego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” – poinformował magistrat. 13-letnia flecistka jest jedną z sześciu wyróżnionych osób z Dolnego Śląska. Do tegorocznej edycji programu wpłynęło ponad 630 wniosków. Przeznaczony jest on dla artystów do 35. roku

życia, którzy wykazali się wybitnymi osiągnięciami w dziedzinach artystycznych. Podczas uroczystej gali, która odbyła się w poniedziałek w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński podkreślił, że stypendia dla utalentowanych młodych ludzi to najlepiej wydane pieniądze. Środki ze stypendium mogą być przeznaczone na realizację konkretnych projektów artystycznych, studia i pobyt za granicą, zakup instrumentów oraz sprzętu niezbędnego do pracy twórczej.

(ag)

POLICJA

Zatrzymani kolejni oszuści

Wrocławscy policjanci zatrzymali kolejne siedem osób w związku z oszustwami przy zawieraniu umów kredytowych. Pokrzywdzonych w tej sprawie może być nawet kilka tysięcy, a straty na ich szkodę sięgają wielu milionów złotych. Jak informuje kom. Kamil Rynkiewicz z dolnośląskiej policji, do tej pory zarzuty w tej sprawie usłyszały 44 osoby. Wśród nich jest organizator przestępczego procederu. Grupa, w której działali podejrzeni, dopuszczała się

oszustw związanych z pośrednictwem kredytowym, wprowadzając klientów w błąd. W ten sposób doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Pokrzywdzeni to ludzie znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej – bez zdolności kredytowej, z negatywną historią w BIK-u. Oszuści pomagali w dopełnianiu formalności przy zaciąganiu kredytu, ale ostatecznie pieniądze trafiały do nich lub pobierali wysokie prowizje. Teraz, w zależności od ich roli w tym procederze, może im grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

(ag)



UCZCILI POLEGŁYCH POLICJANTÓW

PAMIĘĆ \ W siedzibie Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu ponownie odsłonięto tablice epitafijne policjantów, którzy ponieśli śmierć na służbie po 1990 r. Zostały one odnowione i odrestaurowane, ponadto umieszczono na nich Orła II RP. Wydarzenie zainaugurowało 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

fot. DUW/d

OTWARTE SERCE DLA OBCOKRAJOWCÓW

Pokażmy cudzoziemcom piękną polską Wielkanoc

Weźmiemy udział w „Wielkanocy bez granic”, ponieważ jesteśmy gościnni i chcemy poznawać ludzi z innych państw czy kultur, a także pokazywać im to, co najpiękniejsze w naszych polskich tradycjach – mówi wrocławianka Dominika Janek, która na święta chce zaprosić do siebie obcokrajowca.

Nikodem Prokocimski

Instytut Myśli Schumana realizuje projekt „Wielkanoc bez granic”, który ma pomóc obcokrajowcom zrozumieć polską kulturę. To kontynuacja akcji „Wigilia bez granic”, którą przeprowadzono już dwukrotnie. Chodzi o pomoc cudzoziemcom studiującym lub pracującym w Polsce w lepszym poznaniu naszej kultury, tradycji i religii dzięki nawiązaniu osobistych relacji z Polakami.

– Chcemy wesprzeć asymilację cudzoziemców ze społeczeństwem polskim i zapobiec ewentualnemu tworzeniu gett. Polskie rodziny zaproszą obcokrajowców do swoich domów na śniadanie wielkanocne lub

inny świąteczny posiłek – mówi Ryszard Krzyżkowski, wiceprezes Instytutu Myśli Schumana. Projekt budowania relacji pomiędzy Polakami a cudzoziemcami nie jest jednorazową akcją. Przewiduje regularne spotkania przez cały rok. – Patrząc na wyzwania naszych czasów, czyli np. na wielką migrację ludzi i problemy z tym związane, nietrudno zauważyć, że obcokrajowcy potrzebują pomocy nie tylko instytucjonalnej, lecz przede wszystkim otwartego serca drugiego człowieka – zaznacza Krzyżkowski.

Do inicjatywy przyłączyli się także wrocławianie. Weźmiemy udział w „Wielkanocy bez granic”, ponieważ jesteśmy gościnni i chcemy poznawać lu-

**\\ Zachwyciłem się procesją rezurekcyjną w nocy. Dzwony, śpiew wiernych, radosny pochód – wspomina Pepin Malonga. Jak twierdzi, Kongijczycy i Polacy mają wiele wspólnego w obchodzeniu Wielkanocy **

dzi z innych państw czy kultur, a także pokazywać im to, co najpiękniejsze w naszych polskich tradycjach – mówi Dominika Janek. Syn państwa Janków od kilku lat mieszka w Wielkiej Brytanii i nie zawsze ma możliwość, by przyjechać do domu rodzinnego na święta. Wtedy Brytyjczycy chętnie goszczą go u siebie. – Życzliwi ludzie nie pozostawiają go samego w ten ważny czas, więc my niejako oddajemy to, co otrzymujemy nasz syn – mówi pani Dominika.

Wielkanoc w Polsce przed rokiem spędził Pepin Malonga. Obywatel Republiki Konga przyjechał do rodziny swojej narzeczonej na Dolny Śląsk i od razu zauważył, że w naszym kraju



jest dużo symboli związanych z okresem świątecznym. Jego zdaniem to sprawa, że jeszcze uroczystej obchodzimy ten czas. – Mnogość różnych tradycji wzmacnia relacje rodzinne – stwierdza Kongijczyk. Początkowo nie potrafił zrozumieć święcenia pokarmów w Wielką Sobotę, ponieważ w jego afrykańskiej ojczyźnie nie prakty-

WYSTAWA

Współczesne wizje „Pana Tadeusza”

12 współczesnych plakatów ilustrujących każdą księgę, które zostały stworzone przez 12 polskich artystów wizualnych, będzie można podziwiać od 5 kwietnia w Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu. – Ta z pozoru niespójna estetycznie wystawa pokazuje, jak współcześni twórcy podchodzą do tego tekstu sprzed ponad 150 lat, w jaki sposób o nim myślą i co jest dla nich najbardziej interesujące w poszukiwaniach tropów wizualnych – mówi Beata Bartecka, kuratorka wystawy „Księgi Pana Tadeusza”. – Wystawa jest podsumowaniem zeszlórocznego projektu, który miał wizualnie rozruszać „Pana Tadeusza” – wyjaśnia kuratorka wystawy. – Co miesiąc prezentowaliśmy jeden plakat do kolejnych ksiąg poematu. Do współpracy zaprosiliśmy 12 artystów, spośród których każdy operuje innym językiem wizualnym, inną formułą, inaczej myśli.

Na wystawie zebrano 12 plakatów ilustrujących kolejne księgi „Pana Tadeusza”. Każdy z nich został wykonany przez innego polskiego artystę. Wśród nich są ilustratorzy, graficy, fotograficy, a nawet tatuażysta. – Do uczestnictwa w projekcie zaprosiłam osoby, których twórczość bardzo cenię. Z drugiej strony zależało mi, żeby każda z nich operowała innym językiem, żeby się od sie-



Na wystawie zebrano 12 plakatów ilustrujących kolejne księgi „Pana Tadeusza” | fot. mat. pras./d

**\\ Do uczestnictwa w projekcie zaprosiłam osoby, których twórczość bardzo cenię. Z drugiej strony zależało mi, żeby każda z nich operowała innym językiem – mówi kuratorka wystawy Beata Bartecka **

bie odróżniały – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Beata Bartecka. – Dlatego każdy z fotografików czy ilustratorów ma inną estetykę. Jednym z plakatów, które mnie najbardziej zaskoczyły, jest fotografia Łukasza Rusznicy do XII księgi poematu „Kochajmy się”. Przyznam, że oczekiwałam plakatu bardzo pozytywnego, nawiązującego do zakończenia poematu, które kładzie nacisk na miłość i zgodę. Artysta znalazł natomiast krótki fragment o stojącym w kącie samotnym mężczyźnie, którego nikt nie kocha. I to go najbardziej zaintrygowało, że Adam Mickiewicz pokazuje wszystkie aspekty miłości.

Uzupełnieniem wystawy będzie prezentacja dawniejszych ilustracji powstałych do epopei Adama Mickiewicza. Zwiedzający będą mogli zobaczyć 8 różnych grafik prezentujących ten sam motyw z książki – hrabiego rysującego Telimenę. To jeden z najczęściej wybieranych przez ilustratorów tematów. Wśród prezentowanych prac znajdują się grafiki m.in. E.M. Andriollego z 1881 r., Tadeusza Gronowskiego, Janusza Stanny czy Józefa Wilkonina oraz ilustracje rysowników z młodego pokolenia: Ady Buchholz, Mariusza Libela i Patryka Mogilnickiego. Ponadto podczas zwiedzania wystawy będzie dostępna niewielka czytelnia, w której będzie można obejrzeć różnorodne wydania dzieła Adama Mickiewicza. Wernisaż wystawy otwartej do 30 czerwca 2018 r. odbędzie się w czwartek 5 kwietnia o godz. 18.

Dobromiła Wrońska



PODZIEL SIĘ ŻYCIEM NA ŚWIĘTA

ŚWIEBODZICE \ Wiosenna akcja poboru krwi odbędzie się dziś w godz. 9–13 w mobilnym punkcie poboru na Rynku. – To wspaniały dar, który możemy przekazać drugiemu człowiekowi na Święta Wielkanocne – zachęają organizatorzy.

fot. mat. pras./d



PRACUJĄ W WIELKI PIĄTEK

ZUS \ Chociaż większość urzędów 30 marca jest nieczynnych, w ZUS-ie wszystkie placówki – zarówno oddziały, jak i inspektoraty oraz biura terenowe – pełnią dyżur w salach obsługi klientów w godz. 8–15.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



Kongijczyk Pepin Malonga polskie święta wspomina jako rodzinny czas spędzany przy stole pełnym pysznego jedzenia | fot. Tm/Gazeta Polska

kuje się tego zwyczaju. – Zaskoczył mnie ten obrządek, ale od razu mi się spodobał. Ma bardzo głęboki wymiar. Chodzi o poświęcenie tego, co znajduje się na świątecznym stole, a co jest efektem pracy człowieka – opowiada Afrykańczyk.

W Kongo nie buduje się też grobu Jezusa ani nie przeno-

si się tam Najświętszego Sakramentu. – Zachwyciłem się procesją rezurekcyjną w nocy. Dzwony, śpiew wiernych, radosny pochód, niesamowita atmosfera – wspomina Pepin. Jak opowiada, Kongijczycy i Polacy mają wiele wspólnego w obchodzeniu Wielkanocy. Rodziny w Niedzielę Zmartwychwsta-

nia Pańskiego celebrują posiłek przy jednym stole, który ugina się od potraw. W Kongo serwuje się wtedy np. kurczaka z maniakiem. – Mamy bardzo podobne liturgie Triduum Paschalnego. Nie rozumiałem polskich słów w kościele, ale mimo to uczestniczyłem w nabożeństwie – dodaje Pepin Malonga.

OCALAMY GROBY BOHATERÓW

Spot promujący akcję „Ocalamy”

Mieszkańcy Dolnego Śląska będą zachęceni do udziału w akcji „Ocalamy” za pomocą filmowego obrazu. Właśnie powstaje specjalny spot promocyjny, a wkrótce nastąpi jego premiera.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak oraz dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu dr Andrzej Drogoń przypominają, że trwa akcja „Ocalamy” z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Projekt symbolicznego znakowania grobów bohaterów walk powstańczych i wyzwoleniczych pochowanych na terenie Dolnego Śląska jest rozłożony na lata 2018–2021. Groby zostaną oznaczone specjalnym insygnium.

W listopadzie 2018 r. oznakowane zostaną miejsca pochówku uczestników walk związanych z tworzeniem państwa polskiego, w tym m.in. legionistów, powstańców śląskich i wielkopolskich czy uczestników wojny polsko-bolszewickiej.

Organizatorzy akcji w kolejnych latach zamierzają oznakować groby kolejnych bohaterów pochowanych na Dolnym Śląsku: żołnierzy Września'39, żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych, ofiar i tych, którzy opierali się systemowi komunistycznemu po 1945 r. Merytoryczne wsparcie obecnej akcji, a także przyszłych inicjatyw zapewni Instytut Pamięci Narodowej.

Wojewoda dolnośląski i dyrektor IPN-u we Wrocławiu apelują do mieszkańców Dolnego Śląska o zgłaszanie osób (miejsc ich pochówku), które kwalifikują się do uhonorowania.



Informacje i ewentualne dokumenty potwierdzające udział zmarłych w wydarzeniach historycznych należy wysłać na adres mejlowy ocalamy@duw.pl lub drogą pocztową na adres: Dolnośląski Urząd Wojewódzki, ul. Powstańców Warszawy 1, 50-153 Wrocław z dopiskiem „Biuro Wojewody”

Z ramienia wojewody akcją zajmuje się doradca Damian Mrozek, tel. 71 340 65 65.

(DUW)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Ptaki opuściły dom

Kameralna wystawa fotografii Fobiana Ewarysta Dobdziaka (Dominik Górnicki), studenta Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych UWr, potrwa do 16 kwietnia. Na swoich fotografiach artysta poszukuje analogii między nieświadomymi swoich umiejętności ptakami a człowiekiem przez całe życie marzącym o parze skrzydeł.

Środa, godz. 9, Kawiarnia Sądowska, ul. Grabiszyńska 56, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras.

Spacer po galeriach BWA

W ramach spacerów z cyklu „BAW! Baby Art Walk” przeznaczonych dla rodziców z małymi dziećmi oprowadzanie po dwóch wystawach: „Peekaboo – polska ilustracja dla dzieci” w Galerii Dizajn oraz „Teleskop” w Galerii SiC! BWA Wrocław, na której zobaczymy prace na szkło młodej ukraińskiej artystki – Ganny Grudnytskiej.

Środa, godz. 12, Dizajn BWA, ul. Świdnicka 2-4, Wrocław

DRAMAT PSYCHOLOGICZNY



fot. mat. pras.

Synestezja

Projekcja filmowa połączona z dyskusją po seansie. Zobaczmy dramat psychologiczny w reżyserii Kamila Bukłaha opowiadający historię młodego malarza przeżywającego kryzys twórczy. Artysta w celu ponownego nawiązania kontaktu ze sztuką postanawia wziąć udział w ekstremalnych eksperymentach twórczych.

Środa, godz. 19, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

MALARSTWO



fot. mat. pras.

Obrazy z filmu „Twój Vincent”

Wystawa 47 kadrów powstałych przy filmie „Twój Vincent” w reżyserii Doroty Kobieli i Hugh Welchmana, pierwszej na świecie pełnometrážowej animacji malarskiej. Zobaczymy m.in. obraz z listem, który jest motywem przewodnim filmu, a także portret Doroty Kobieli wykonany w technice Vincenta van Gogha.

Środa, od godz. 10, zamek Książ, ul. Piastów Śląskich 1, Wałbrzych

KINO



fot. mat. pras.

„Korczak” i „Kornblumenblau”

Podczas kolejnego spotkania Akademii Polskiego Filmu poświęconego różnorodnym sposobom przedstawiania Holocaustu Agata Janikowska opowie o historii powstania, kontekstach prezentowanych w filmach: „Korczak” Andrzeja Wajdy oraz „Kornblumenblau” Leszka Wosiewicza, a także o towarzyszącym im zjawiskom.

Środa, godz. 17, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Wiosenne porządki

Spektakl improwizowany grupy Co Oni, który będzie oparty m.in. na rozmowie z tymi widzami, którzy przyniosą ze sobą zalegające im w szafach przedmioty: stare ubrania, zabawki, drobiazgi. Prezentowane przedmioty i opowieści o nich staną się inspiracją do historii powstającej na żywo przed publicznością w trakcie trwania przedstawienia.

Środa, godz. 20, Pub Wędrówki, Podwałe 37/38, Wrocław



ŚWIĄTECZNE DARY DLA KRESOWIAKÓW

POMOC \ Grupa wolontariuszy związana ze Stowarzyszeniem Odra-Niemen zawiozła 170 paczek żywnościowych na Kresy Wschodnie. Trafiły one m.in. do Kowla, Równego, Krzemieńca i Dubna. Akcja miała związek ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi i miała na celu przypomnienie rodakom na Wschodzie, że nie są w tym czasie sami.

fol. Odra-Niemen/d

IPN



Dzięki działaniom IPN-u młodzież może poznać nieznane karty historii | fot. IPN/d

Nieznani Sprawiedliwi – rodzina Brońskich

Zorganizowane w Górze Śląskiej spotkanie z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów pokazało, że wciąż żyją ludzie, którzy powinni znaleźć się w gronie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Michał Torz

Taką osobą jest Stefania Kolman, która do końca wojny mieszkała wraz z rodziną w Smykowcach pod Tarnopolem (obecnie na Ukrainie). Po wkroczeniu wojsk niemieckich w 1941 r. wspólnie ukrywali oni Jakuba Krystianpollera – zaprzyjaźnionego żydowskiego farmaceuty. Dzięki pani Stefanii młodzież z górowskiego Zespołu Szkół im. gen. Sylwestra Kaliskiego mogła poznać tę niezwykłą historię, o której pisaliśmy w ub.r. na łamach „Dodatku Dolnośląskiego”.

Mimo podeszłego wieku pani Stefania wciąż dobrze pamięta czasy minionej wojny, o czym opowiadała uczniom szkoły. – Przybiegł do naszego domu strasznie zmoknięty i zziębnięty. Ja miałam wówczas 10 lat. Bardzo dobrze wszystko pamiętam. Miałam młodszą siostrę Anielę, która miała roczek. Byliśmy przestraszeni tą sytuacją – mówiła pani Stefania Kolman, opowiadając o początkach ukrywania Jakuba Krystianpollera.

Przez kolejne trzy lata wielokrotnie dochodziło do ryzykownych sytuacji, które mogły doprowadzić do ujawnienia Żyda ukrywającego się u rodziny Brońskich. Rodzina pani Stefanii ukrywa-

ła swojego przyjaciela aż do 1944 r., kiedy front zbliżył się do Tarnopola. Dopiero wtedy mógł się ujawnić. Nikt nie żałował jednak trzech lat życia w ciągłym strachu, a przyjaźń między Jakubem a ukrywającą go rodziną trwała aż do jego śmierci, choć większa część rodziny Brońskich wyjechała na Dolny Śląsk. – Przysłał nam swoje zdjęcie z 1953 r. Siostra taty – Anna Czornomaz ze Smykowiec – wysłała zaproszenie dla taty i mojej siostry Anieli. Było to w 1967 r. Pojechali i spotkali się z Jakubem oraz jego drugą żoną Wierą. Szczęście ze spotkania było ogromne – wspomina Stefania Kolman.

Spotkanie z panią Stefanią poprowadził Jerzy Rudnicki z oddziałowego Biura Edukacji Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Jego zdaniem podobnych osób, które ratowały Żydów podczas wojny, a które nie zostały dotąd należycie uhonorowane, może być więcej. – Trudno powiedzieć, jako to była liczba. W taką pomoc były zaangażowane całe rodziny. Prawdopodobnie nigdy się nie dowiemy, ilu to było ludzi. Podaje się liczby od 50 tys. do miliona – komentuje Jerzy Rudnicki.

3
tyle lat rodzina
Brońskich
ukrywała Jakuba
Krystianpollera

BOHATERSTWO

Sprawiedliwy od „Łupaszki” i „Juranda”

Józef Kmieciński, który w chwili wybuchu II wojny światowej miał tylko 17 lat, był harcerzem i członkiem Ligi Lotniczej. Od 1941 r. przez dwa lata wraz z matką pomagał Żydom w ucieczkach z wileńskiego getta na wieś. Jak wspominali świadkowie, jego poświęcenie „było absolutnie bezinteresowne i wynikało z jego zasad patriotycznych i moralnych”. Jesienią 1943 r. wstąpił do brygady „Łupaszki”, a następnie brygady „Juranda”. Po aresztowaniu w 1949 r. został oskarżony o współpracę z gestapo i skazany na karę śmierci, zamienioną dzięki świadectwom rodzin żydowskich na 12 lat więzienia. Zmarł 19 lutego 1983 r., niespełna rok po otrzymaniu odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

WYRÓŻNIENIE

„Świadek Historii”

Ruszyła pierwsza edycja Nagrody Honorowej „Świadek Historii” przyznawanej przez wrocławski Instytut Pamięci Narodowej. Można do niej zgłaszać osoby, instytucje i organizacje z Dolnego Śląska i Opolszczyzny, które szczególnie zasłużyły się dla upamiętniania historii narodu polskiego w regionie.

Zgłoszenia można przysyłać do 30 czerwca 2018 r. na adres:

Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Biuro Edukacji Narodowej, ul. Długosza 48, 51-162 Wrocław z dopiskiem „Świadek Historii”. Dodatkowych informacji udziela Jerzy Rudnicki (jerzy.rudnicki@ipn.gov.pl, tel.: 71 326 97 62).

(źródło: IPN)

PODPALENIE?

Spłonęło kolegium jezuickie w Chyrowie

W miniony weekend doszło do tragicznego w skutkach pożaru, w wyniku którego spłonęło słynne kolegium jezuickie znajdujące się tuż za granicą z Ukrainą. Jego przyczyny wciąż są wyjaśniane i nie jest wykluczone, że doszło do celowego podpalenia zabytkowego kompleksu.

Jak informują ukraińskie media, pożar był ogromny i objął głównie dachy rozległego kolegium. Wciąż trwa wyjaśnianie przyczyn jego wybuchu i szacowanie strat, które będą najpewniej liczone w milionach złotych. Ukraińskie służby nie wykluczają podpalenia, ale nie wyjaśniono do tej pory, kto mógłby być jego sprawcą. Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów w Chyrowie został wybudowany w 1883 r. i działał nieprzerwanie aż do 1939 r. W tym czasie zyskał renomę jednej z najlepszych szkół w całej Europie, która miała niespotykane jak na owe czasy kompleksy, m.in. własne obserwatorium astronomiczne czy korty tenisowe. Po zajęciu Chyrowa przez Armię Czerwoną w 1939 r. w zakładzie powstały koszary, zaś po 1941 r. Niemcy zorganizowali tam obóz jeniecki, a następnie szpital. Po wojnie znowu stacjonowało tam wojsko, które na stałe opuściło Chyrow w 2004 r. Obecnie większość budynków należy do prywatnego właściciela.

(mt)

Środa
28/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy łodzianie doczekają się domu wielopokoleniowego?

s.2



ZAGOSPODAROWANIE KONFLIKT MIESZKAŃCÓW I URZĘDNIKÓW

Nie chcą kolejnych bloków na zabytkowym osiedlu

Taka inwestycja wpłynie negatywnie na walory krajobrazowe okolicy i dostęp do terenów zielonych – uważają mieszkańcy
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Na zabytkowym osiedlu im. Józefa Montwiłła-Mireckiego, w okolicach ulic: Jęczmiennej, Jarzynowej i Srebrzyńskiej, ma powstać blok budowany przez Widzewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Przeciwko inwestycji protestują mieszkańcy oraz radni PiS-u.

14 marca dokonano wycinki okazu drzewa u zbiegu ulic Jarzynowej i Srebrzyńskiej. Z oznaczenia pozostałych drzew wynika, że planowana jest dalsza wycinka. Z niepokojem przyjmujemy również wiadomość, że na terenie działek planowana jest budowa bloku z pięcioma kondygnacjami. Taka inwestycja wpłynie negatywnie na walory krajobrazowe okolicy i dostęp do terenów zielonych. Mniejsza będzie dostępność do miejsc parkingowych. Nasza okolica słynie z terenów zielonych, zabytkowego osiedla oraz niskiej zabudowy. Wyłączenie z przestrzeni zieleni pogorszy walory estetyczne okolicy i wpłynie na obni-

\\ Nie rozumiem pośpiechu z wydawaniem pozwolenia na budowę.

Urzednicy po raz kolejny nie wsłuchują się w głosy łodzian – twierdzi radna PiS-u Marta Grzeszczyk \\

żenie jakości życia mieszkańców – napisali mieszkańcy w petycji do urzędników oraz radnych Rady Miejskiej w Łodzi. „Sprzeciwiamy się zabudowie skweru oraz dewastacji alei drzew. Z niepokojem obserwujemy też zmiany w przestrzeni naszej okolicy. Trwa już inwestycja na terenie dawnych zakładów Lenora, wskutek której przybędzie kilkuset mieszkańców. Co za tym idzie, plany dalszej zabudowy są nieadekwatne do uwarunkowań terenu, jak i niezgodne z podstawowymi zasadami projektowania przestrzeni. Decyzje o zabudowie skweru nie są konsultowane” – dodają w petycji łodzianie.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

POLITYKA

Deklaracja opozycji

Przewodnicząca PO w regionie łódzkim Hanna Zdanowska wraz z lokalnymi przedstawicielami SLD, Nowoczesnej, PSL-u, KOD-u oraz Obywateli RP podpisała tzw. Łódzką Deklarację Samorządową. Dokument ma za zadanie zjednoczyć w wyborach samorządowych w Łodzi wszystkie siły polityczne przeciwko PiS-owi i przy okazji rozpocząć frontalny atak na partię rządzącą. Na razie nie wiadomo, czy deklaracja będzie początkiem szerszej współpracy politycznej podczas wyborów. – Prezydent

Zdanowska z wyrokiem karnym za przestępstwo poświadczenia nieprawdy w dokumentach bankowych została dziś postawiona na czele partyjnego układu, który otwiera jej drogę do wywiązania się ze złożonej deklaracji o osiedleniu w mieście imigrantów z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Na szczęście to nie ten układ, lecz przepisy ustawy o pracownikach samorządowych, które zabraniają prezydentowi z wyrokiem karnym sprawowania urzędu, zdecydują o przyszłości Łodzi – uważa rzecznik prasowy PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin.

(kb)

KOMUNIKACJA

Tramwaje wracają na Aleksandrowską

Po wielu miesiącach utrudnień zafundowanych pasażerom łódzkiego MPK przez drogowców tramwaje będą dojeżdżały do pętli Kochanówka. – Dzisiaj na trasy wracają linie 8 i 16. Ósemka pojedzie po nowym torowisku do Kochanówki, czyli dawnej pętli Chochota, a linia 16 wróci na trasę do pętli Teofilów, czyli wcześniejszej pętli Szczecińska – zapewnia Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarzą-

du Inwestycji Miejskich w Łodzi. Podczas remontu wymieniono sieć i słupy trakcyjne. Przy ul. Lechickiej i Szczecińskiej wykonano nowe przystanki. – Wcześniej, gdy pasażerowie przy ul. Lechickiej wysiadali z tramwaju, wychodzili prosto pod koła pędzących aut. Teraz przy Lechickiej pojawił się specjalny splot tramwajowy, który pozwoli na wybudowanie bezpiecznego przystanku. Na przystankach są też nowe wiaty – mówi urzędnik. Koszt inwestycji to ok. 3,3 mln zł.

(bk)



20 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO OLIWKI

WYROK \ Na karę 20 lat pozbawienia wolności skazał łódzki sąd Kamila S. oskarżonego o zabójstwo czteroletniej córki swojej konkubiny, a matkę dziecka na sześć lat więzienia. Do zdarzenia doszło w grudniu 2016 r. Wyniki sekcji zwłok wykazały, że dziewczynka była ofiarą drastycznej przemocy. Prokuratura zapowiada, że złoży apelację od wyroku.

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

CORAZ DROŻSZY REMONT

Czy łodzianie doczekają się domu wielopokoleniowego?

Dom wielopokoleniowy przy ul. Wólczańskiej 168 w Łodzi to symbol przeciągającego się i coraz droższego remontu. W 2016 r. wartość inwestycji szacowano na 4 mln zł, a teraz jej koszt wyniesie co najmniej 7 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Od 2014 r. przy ul. Wólczańskiej 168 planowano powstanie domu wielopokoleniowego. Każdy z budynków nadawał się do remontu. Modernizację wili, oficyny oraz kamienicy rozpoczęto w 2015 r. Jednak nadal nie wiadomo, kiedy remont dobiegnie końca i ile miasto będzie musiało za niego zapłacić. Według ostatnich znanych wyliczeń z 2016 r. inwestycja miała kosztować 4 mln zł. Teraz okazuje się, że powstanie domu wielopokoleniowego będzie o wiele droższe. W budżecie Łodzi na remont trzeba było znaleźć dodatkowe 3 mln zł. – W trakcie realizacji

inwestycji przy ul. Wólczańskiej 168 stwierdzono, że stan techniczny budynków jest bardzo zły. Nie było to możliwe podczas samego projektowania, ale dopiero gdy inwestycja ruszyła. Gdy odsłonił się fundamenty oraz odkrył się belki stropowe, okazało się, że są do wymiany – przekonuje Małgorzata Belta z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

Według urzędników potrzebna była także rozbiora budynku frontowego. – Nie miał fundamentów ani przewiązań ścian. W uzgodnieniu z miejskim konserwatorem zabytków została podjęta decyzja o rozbiorze i odbudowie kamienicy. W związku z tym zostały opracowane projekt zamienny oraz

Widać, że dla władz Łodzi to inwestycja, z którą nie potrafią sobie poradzić. Jeśli tak dalej pójdzie, to w kolejnej kampanii prezydent Zdanowska znów będzie mogła obiecać, że stworzy dom wielopokoleniowy – uważa radny Marcin Zalewski //

zamiennie pozwolenie na budowę. Ponadto projektant ze względu na fatalny stan wili wprowadził dużo zmian w jej modernizacji. Trzeba było m.in. całkowicie wymienić drewniane stropy, rozebrać popękaną ścianę szczytową i ponownie ją wybudować. Z tych powodów musieliśmy zwiększyć koszty remontu – twierdzi Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta.

Z tłumaczeń urzędników dotyczących opóźnień w realizacji inwestycji nie jest zadowolony radny Marcin Zalewski. – Widać, że dom wielopokoleniowy to dla władz miasta inwestycja, z którą nie potrafią sobie poradzić. Po dwóch latach od decyzji o konieczności wyburzenia

Według wyliczeń z 2016 r. inwestycja miała kosztować 4 mln zł. Teraz na remont trzeba było znaleźć dodatkowe 3 mln zł



części budynku okazuje się, że do remontu należy dołożyć kolejne miliony. Jeśli tak dalej pójdzie, to w kolejnej kampanii prezydent Zdanowska znów będzie mogła obiecać, że stworzy

DEBATA U ARCYBISKUPA



„Polskość – Inspiracje – Obowiązki”

Pierwsze spotkanie w ramach zainicjowanego przez abp. Grzegorza Rysia cyklu „Polskość – Inspiracje – Obowiązki” odbyło się w domu arcybiskupim przy ul. Skorupki 1 w Łodzi. Wzięli w nim udział prof. Karol Modzelewski, działacz opozycji w okresie PRL-u, i prof. Adam Strzembosz, I prezes Sądu Najwyższego. Debatę poprowadzili Marek Zając i Zbigniew Nosowski.

Mam nadzieję, że przez kilka miesięcy będziemy tu słuchali ludzi, których łączy umiłowanie tego, co polskie – powiedział abp Ryś, rozpoczynając spotkanie. Zaproszeni profesorowie odnieśli się do pytań dziennikarzy i uczestników spotkania m.in. o przyzwoitość, patriotyzm, zachowania Polaków w przełomowych dla Polski momentach, poczucie wspólnoty i posta-

wę w obecnej sytuacji politycznej. Obaj zaproszeni goście podkreślili, że w formowaniu polskości ogromną rolę odegrał Kościół. – On jest taką strukturą, bez której Polacy sobie nie poradzą – stwierdził prof. Modzelewski. Kolejna debata 23 kwietnia. Obok siebie zasiądą prof. Ryszard Bugaj i Marek Jurek.

(as)

KONFLIKT MIESZKAŃCÓW I URZĘDNIKÓW

Nie chcą kolejnych bloków na zabytkowym osiedlu

Na zabytkowym osiedlu im. Józefa Montwiłła-Mireckiego, w okolicach ulic: Jęczmiennej, Jarzynowej i Srebrzyńskiej, ma powstać blok budowany przez Widzewskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Radni PiS-u mają podobne zdanie jak mieszkańcy na temat pomysłów miejskich urbanistów dotyczących zabudowy skweru na osiedlu Montwiłła-Mireckiego. – Mieszkańcy kilka lat temu nie chcieli tam blaszanego marketu. Nadal sprzeciwiają się także pięciokondygnacyjnemu budynkowi, który zasłoni im widok na zabytkowe osiedle oraz zlikwiduje kolejne tereny zielone. Planowany budynek na osiedlu Montwiłła-Mireckiego wygląda tak, jakby spadł z kosmosu. Nie rozumiem też pośpiechu z wydawaniem pozwolenia na budowę. Urzędnicy po raz kolejny nie wsłuchują się w głosy łodzian – twierdzi radna PiS-u Marta Grzeszczyk.

Zdaniem radnego PiS-u Bartłomieja Dyby-Bojarskiego WTBS nie musi stawiać budynku akurat w tym rejonie Łodzi. – WTBS może wykorzystać do swoich inwestycji inne tereny, a od pomysłu na zabudowanie skweru na osiedlu Montwiłła-Mireckiego w związku ze zdecydowanym protestem mieszkańców można odstąpić. Liczymy, że władze miasta dotrzymają obietnic i nie pozwolą na wybudowanie bloku. Nie powinniśmy wносить aportem terenu miasta do majątku WTBS-u – twierdzi radny Dyba-Bojarski.

Jednak zupełnie inne podejście do inwestycji WTBS-u na osiedlu Montwiłła-Mireckiego mają miejscy urzędnicy. – Koncepcja inwestycji była stworzona przez Biuro Architekta Miasta w konsultacji z Miejską Pracownią Urbanistyczną. To zagospodarowanie terenu w przemyślany sposób. Nie zabieramy miejsc parkingowych, bo łodzianie mieszkający w budynku WTBS-u będą mieli auta w podziemnych garażach lub na parterze. Stworzymy tam 72 miejsca parkingowe. W budynku jest zaplanowanych 78 mieszkań. Będą one też przewidziane dla mieszkańców przesiedlanych z terenów rewitalizowanych – twierdzi Agnieszka Graszka, p.o. dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego UMŁ.

Według przedstawicieli Biura Architekta Miasta budynek tworzony przez WTBS nie będzie wyższy niż okoliczne budowle i dlatego nie zasłoni widoku na osiedle. Oddaniu WTBS-owi terenu pod budowę przy ul. Jarzynowej sprzeciwiała się komisja finansów, budżetu i polityki podatkowej Rady Miejskiej w Łodzi. Dzisiaj wypowiedzą się na ten temat wszyscy radni miejscy.

Bartłomiej Krasnodębski



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU

OBCHODY \ Wczoraj w pasażu Schillera w Łodzi odbyły się uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Przedstawiono historię łódzkich teatrów, a pod pomnikiem Leona Schillera reprezentanci instytucji kulturalnych złożyli kwiaty.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



PIJANA RATOWNICZKA MEDYCZNA

DRZEWICA \ Policjanci zatrzymali pijaną 45-letnią ratowniczkę medyczną, która wcześniej brała udział w reanimacji nieprzytomnego mężczyzny, którego nie udało się uratować. Kobieta miała w organizmie 3 promile alkoholu, została zatrzymana.

fot. mat. pras./d



W domu wielopokoleniowym przy ul. Wólczańskiej 168 mają zamieszkać seniorzy i osoby młode | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dom wielopokoleniowy – uważa radny Zalewski.

Planowano, że w domu wielopokoleniowym zamieszka-

ją seniorzy i osoby młode. Przewidziano tam 13 mieszkań i jeden lokal użytkowy. Wcześniej budynek składał

się z 8 mieszkań. Dofinansowanie do remontu prawdopodobnie dziś poprą radni podczas sesji.

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

Nowe biuro senatorsko-poselskie

W Konstancynie Łódzkim oficjalnie otwarto kolejne biuro senatorsko-poselskie Prawa i Sprawiedliwości. Mieszkańców będą w nim przyjmowali senator Maciej Łuczak oraz poseł Piotr Polak.

Zaufanie, którym w ostatnich wyborach obdarzyła nas większość Polaków, każe panu senatorowi i mnie być otwartym i służyć wszystkim mieszkańcom, nie tylko tym, którzy na nas głosowali, ale wszystkim, których trzeba wesprzeć i którym trzeba pomóc – mówi poseł Piotr Polak, podkreślając, że praca parlamentarzysty to nie tylko obrady w Warszawie, ale przede wszystkim obecność w terenie. – To biuro będzie temu służyć – dodaje.

Również senator Łuczak potwierdza, że nowe biuro jest przygotowane właśnie dla ludności Konstancyna Łódzkiego i okolic. – To, że będziemy mieli biuro na miejscu, na pewno ułatwi wielu osobom dotarcie do nas z problemami, które zawsze będziemy próbowali rozwiązać – mówi senator PiS-u.

Zarówno obaj parlamentarzyści, jak i obecny na otwarciu biura przedstawiciel pabianickiego samorządu powiatowego



fot. Ewa Czachorowska/d

Krzysztof Waligórski nie kryją, że codzienne lokalne sprawy ważne są również ze względu na zbliżające się wybory samorządowe. Ich sprawne zdefiniowanie pokazuje bowiem skuteczność w działaniu.

Biuro senatorsko-poselskie przy ul. Jana Pawła II 27 w Konstancynie Łódzkim

prowadzone przez dyrektora Iwonę Błaszczuk będzie pełniło dyżury w każdy wtorek i pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18–19. Korespondencję można kierować na adres mejlowy: biuroposenat@gmail.com.

Marek Czachorowski

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Santander Orchestra w Filharmonii Łódzkiej



Dzisiaj o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej wystąpi młodzież, która tworzy Santander Orchestra. W tym zespole młodzi artyści z całego kraju mogą się kształcić pod okiem znakomitych dyrygentów, którymi są uznani w Polsce i za granicą muzycy i wykładowcy. Od 2015 r. instrumentalistów występowali pod kierunkiem Krzysztofa Pendereckiego, Johna Axelroda i Jerzego Maksymiuka. Grali w najbardziej prestiżowych i najnowocześniejszych salach koncertowych w Polsce, m.in. w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie czy sali koncertowej NOSPR-u w Katowicach. Na specjalne zaproszenie Elżbiety Pendereckiej orkiestra

wystąpiła w ramach XX Jubileuszowego Wielkanocnego Festiwalu im. Ludwiga van Beethovena w Łusławicach i Warszawie. Jesienią 2016 r. utalentowani artyści nagrali pierwszą płytę, na której znalazły się utwory Fryderyka Chopina oraz Antonina Dwořaka. Dyrygentem został José Maria Florêncio, a orkiestrę towarzyszył na fortepianie Krzysztof Książek. Płyta ukazała się 30 listopada 2016 r. Tego samego dnia w Filharmonii Narodowej odbył się koncert promujący ten album. W Łodzi artyści wykonają kompozycje m.in. Czajkowskiego, Noskowskiego oraz Paderewskiego. Za pulpitem dyrygentkim stanie Lawrence Foster.

WYSTAWA

„Na wspólnym podwórku”



Dzisiaj o godz. 14 można lepiej poznać nową wystawę stałą w Muzeum Miasta Łodzi „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań”. Jest ona prezentowana w podziemiach pałacu Poznańskiego przy ul. Ogrodowej. Ekspozycja dotyczy dziejów Łodzi do 1939 r. Zwiedzający będą mogli obejrzeć osiem stref tematycznych, z których każda poświęcona została wybranym zagadnieniom z życia wielokulturowej Łodzi. Narracja poprowadzi widza wzdłuż kilku osi zbiegających się w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni miejskiego podwórza, gdzie jak w soczewce skupia się wielokulturowe sąsiedztwo polsko-żydowsko-niemieckie. W zaaranżowanych mieszkaniach rodzin: żydowskiej

Goldmanów, polskiej Kaczmarów i niemieckiej Langerów istotną rolę odgrywają specjalnie dobrane przedmioty związane z religią i językiem domowników. Na podwórku znajduje się wspólnota dla wszystkich rodzin studnia. Przy niej publiczność dzięki nagraniom może posłuchać plotek sąsiadów. W kolejnych salach znajdują się m.in. magiel i cukiernia. W kawiarni organizatorzy wystawy proponują słuchanie międzywojennych piosenek. W pokoju kupca Goldmana można zobaczyć sklepowy kram z porcelaną. Zapisy na oprowadzanie kuratorskie są prowadzone pod adresem mejlowym: wycieczki@muzeum-lodz.pl lub pod nr. tel. (42) 254 90 11. Bilety do odebrania w kasie muzeum.



REZERWOWI DALI RADĘ

SIATKÓWKA \ PGE Skra Bełchatów pokonała w Szczecinie tamtejszy Espadon 3:0 (25:21, 25:19, 27:25). Trener Roberto Piazza dał szansę gry w tym spotkaniu kilku dublerom. Rolę libero pełnił Robert Milczarek, rozgrywał Marcin Janusz, a na jego wystawy czekali Milan Katić i Patryk Czarnowski. To 21. zwycięstwo bełchatowian w obecnym sezonie PlusLigi.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



W pierwszej rundzie górą były etkaesianki | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Derby Łodzi. Będzie rekord frekwencji?

Dzisiaj w Atlas Arenie Grot Budowlani zmierzą się z ŁKS-em Commercecon. Drużyny zmierzą się po raz trzeci w tym sezonie. Organizatorzy spodziewają się na trybunach ponad 7 tys. kibiców.

Daniel Mroczek

W pierwszym meczu w Lidze Siatkówki Kobiet lepszy okazał się ŁKS. Podopieczne trenera Michała Maski pewnie zwyciężyły 2:0. Oba zespoły spotkały się też w finale Pucharu Polski. Wtedy 3:0 wygrała drużyna prowadzona przez Błażeja Krzyształowicza. W ligowym zestawieniu wyżej jest ŁKS, ale siatkarki Grota Budowlanych nie są na straconej pozycji. – Przed nami ważne mecze, które mogą zadecydować o tym, czy znajdziemy się w gronie drużyn walczących o medale – przyznaje trener Krzyształowicz. – Jesteśmy do nich przygotowani. Staramy się dostosowywać obciążenia treningowe. Moje siatkarki mają sporo sił, by grać bardzo dobrze w końcówkach – zapewnia szkoleniowiec.

W Łódzkim Klubie Sportowym pojawiła się nowa zawodniczka, grecka rozgrywająca Athina Papaftiou. Zarząd był zmuszony skorzystać z możliwości transferu medycznego po tym, jak w półfinale Pucharu Polski kontuzji kolana doznała Lucie Mühlsteino-vá. – Przed nami sporo meczów, dlatego cieszę się, że Athina trafiła do naszej drużyny. To naprawdę fajna dziewczyna – uważa Krystyna Strasz, libero ŁKS-u.

Grot Budowlani – ŁKS
środa,
godz. 18

Spotkanie będzie miało duże znaczenie dla układu tabeli. Wciąż nie wiadomo, z jakiego miejsca do fazy play-off przystąpią Chemik Police, ŁKS Commercecon Łódź oraz Developres Rzeszów. Na czwartej pozycji znajdują się Grot Budowlani i mają trzy punkty przewagi nad PPTS-em Piła. Organizatorzy derbów Łodzi spodziewają się na trybunach Atlas Areny ponad siedmiu tysięcy kibiców. – Liczymy na rekordową frekwencję – mówi prezes Grota Budowlanych Marcin Chudzik. – To będzie wielkie siatkarskie święto. Obie drużyny dobrze radzą sobie w Lidze Siatkówki Kobiet, dlatego możemy być pewni, że mecz będzie na wysokim poziomie – dodaje.

Grot Budowlani zaprosili na derby Łodzi m.in. organizacje senioralne i uczniów szkół podstawowych. Klub przygotował ponad 2 tys. bezpłatnych wejściówek. Pozostali fani siatkówki mogą kupić bilety w cenie 20 zł (normalne) i 12 zł (ulgowe). Obecny rekord frekwencji na meczu ekstraklasy siatekarek to 9137 kibiców. Ustanowili go fani Atomu Trefla Sopot podczas pojedynku tej drużyny z Chemikiem Police w Ergo Arenie.

PIŁKA NOŻNA

Na trening do Gutowa

Piłkarze Widzewa Łódź rozpoczęli wczoraj przygotowania do starcia z Sołkolem Aleksandrów Łódzki (sobota, godz. 19.10). Drużyna Franciszka Smudy ćwiczyła na sztucznej nawierzchni w parku 3 Maja, ale dzisiaj jest zmuszona udać się na zajęcia na naturalnej murawie w ośrodku w Gutowie Małym. Z zespołem ćwiczą już na pełnych obrotach Kacper Falon i Daniel Świderski. Nadal indywidualnie pracuje Bartłomiej Niedziela.

ŻUŻEL

Duńczyk wystąpił w sparingu

Hans Andersen wziął udział w meczu kontrolnym pomiędzy Leicester

Lions i Somerset Rebels (46:44). Żuźlowiec Orła Łódź pojawił się na torze pięć razy. Trzy wyścigi wygrał, a dwa razy kończył zmagania na drugiej pozycji. Łącznie uzbierał zatem 13 pkt i był najlepszym zawodnikiem całego spotkania.

CURLING

Mistrzowski tytuł dla Łodzi

Katarzyna Staszczak i Aleksander Grzelka w barwach Polskiej Organizacji Sportowej Łódź zdobyli tytuł mistrzów Polski par mieszanych w curlingu. W zawodach finałowych wystartowało 16 najlepszych polskich par, wśród nich pięć z Łodzi. Teraz Staszczak i Grzelka będą reprezentowali nasz kraj na mistrzostwach świata w Szwecji, które odbędą się od 21 do 28 kwietnia.

KOSZYKÓWKA



Widzew może pozostać w elicie

Dzisiaj zostanie rozegrana ostatnia kolejka rundy zasadniczej Basket Ligi Kobiet. Widzew zmierzy się w hali sportowej Parkowa z KS JAS-FBG Zagłębiem Sosnowiec. Łodzianki mają jeszcze szansę na pozostanie w elicie, ale muszą pokonać drużynę z Górnego Śląska.

Sosnowiczanki plasują się na dziewiątym miejscu w tabeli i mają zagwarantowane utrzymanie w lidze. W pierwszym pojedynku obu zespołów Widzew wygrał w Sosnowcu 81:74. Jeśli łodzianki chcą jeszcze myśleć o utrzymaniu w Basket Lidze Kobiet, to muszą zwyciężyć w dzisiejszej konfrontacji i liczyć na porażkę PGE MKK Siedlce w pojedynku z Artego Bydgoszcz. Początek starcia w hali sportowej przy ul. Małachowskiego o godz. 18. Dostępne są bilety na to spotkanie – można je kupić w punktach STS-u, salonach Empiku i na stronie KupBilet.pl. Mecze 25. kolejki BLK: CCC Polkowice–Enea AZS Poznań, TS Ostrovia Ostrów Wielkopolski–Pszczółka Polski Cukier AZS-UMCS Lublin, Energa Toruń–InvestInTheWest AZS AJP Gorzów Wlkp., Widzew Łódź–KS JAS-FBG Zagłębie Sosnowiec, PGE MKK Siedlce–Artego Bydgoszcz, 1. KS Śląsk Wrocław–Wisła CanPack Kraków. Wszystkie spotkania rozpoczną się dzisiaj o godz. 18.

(dm)

Środa
28/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Sopot ma dokument, który porządkuje wygląd miasta. Zapisy uchwały krajobrazowej są jednak bardzo skomplikowane

SOPOT UCHWAŁA KRAJOBRAZOWĄ PRZYJĘTA

Mniej reklam w Sopocie

Aleja Bohaterów Monte Cassino | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Miasto ma prawo miejscowe porządkujące estetykę. Za uchwałą krajobrazową głosowali niemal wszyscy radni. Władze Sopotu wprowadziły do projektu poprawki po analizie błędów w Gdańsku, które zakwestionował wojewoda.

Stanisław Balicki

Miesiąc po Gdańsku również Sopot przyjął regulacje dotyczące ładu przestrzennego. W ostatniej chwili magistrat zmodyfikował projekt uchwały, uznając wątpliwości, które wzbudził u wojewody gdański dokument.

– Do uchwały wprowadziliśmy autopoprawki, aby wyeliminować niebezpieczeństwo jej unieważnienia – mówi wiceprezydent Sopotu Marcin Skwierawski, przedstawiając radnym projekt pod głosowanie. – Z tego powodu usunęliśmy zapisy dotyczące reklamy wyborczej oraz odległości reklam od skrzyżowań – wyjaśnił.

Zapisy są jednak bardzo skomplikowane. Miasto zostało podzielone na 12 obszarów: osiem jednostek strukturalnych, np. historycznej przestrzeni miejskiej, obsza-

\\ Miasto zostało podzielone na 12 obszarów: osiem jednostek strukturalnych oraz trzy obszary przestrzeni układu komunikacyjnego. Dla każdego obszaru obowiązują inne szczegółowe przepisy \\

rów mieszkaniowych, strefę plaż oraz strefę przyrodniczą i lasów, obszar indywidualnej promocji na terenach Opery Leśnej, hali Ergo Arena i molo oraz trzy obszary przestrzeni układu komunikacyjnego. Dla każdego obszaru obowiązują inne szczegółowe przepisy. Uchwała, podobnie jak w Gdańsku, wprowadza zakaz grodzenia dotyczący głównie nowych osiedli. Płoty mogą zostać, jeśli ogradzają budynki jednorodzinne, obiekty sportowe, place zabaw, szkoły, ujęcia wody, cmentarze lub jeśli są wpisane do ewidencji zabytków. Co więcej, miasto jako ogrodenie preferuje żywopłoty.

Teraz sopocianie mają rok na dostosowanie do uchwały reklam, dwa lata na modyfikację szyldów i cztery na likwidację ogrodzeń niespełniających zapisów. Za dokumentem głosowało 18 radnych, dwóch wstrzymało się od głosu.

ZDROWIE

Świńska grypa w Słupsku

„Ciężarna kobieta z diagnozą świńskiej grypy trafiła do szpitala. Lekarze musieli ratować zarówno dziecko z zaawansowanej ciąży, jak i 41-latkę, którą do Słupska przewieziono ze szpitala w Sławnie” – informuje Radio Gdańsk. Jak wynika z informacji stacji, stan kobiety był na tyle poważny, że konieczne było cesarskie cięcie. Operacja się udała, jednak stan matki i dziecka nadal jest poważny. – Kobieta była w 32. tygodniu

ciąży. Po porodzie natychmiast trafiła na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej – powiedziała Elżbieta Gryko, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Matka przebywa na OIOM-ie, a dziecko na oddziale neonatologii słupskiego szpitala, oboje są izolowani. Szpital uspokaja mieszkańców. – Pacjenci nie mają powodów do obaw, jest to grypa jak każda inna. W przypadku tej kobiety doszło do poważnych powikłań, głównie zapalenia płuc, dlatego potrzebna była hospitalizacja – dodaje rzecznik.

(kt)

MIASTKO

Ukrywał się w Niemczech

Dzięki wspólnej pracy niemieckich i miasteczkich policjantów udało się ująć 32-letniego mieszkańca gminy Miastko, który był poszukiwany europejskim nakazem aresztowania. Miasteccy funkcjonariusze ustalili miejsce przebywania mężczyzny. W ubiegłym tygodniu mieszkaniec Pomorza został przekazany na granicy polskim policjantom i trafił do więzienia. 32-letni mieszkaniec gminy Miastko był poszukiwany

od lutego 2015 r. – Mężczyzna nie stawiał się w zakładzie karnym, w którym miał odbyć karę pozbawienia wolności m.in. za posiadanie narkotyków, kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz pobicie – tłumaczy komenda miejska. Zdobyte przez funkcjonariuszy informacje wskazywały, że poszukiwany mógł wyjechać za granicę. Sąd wydał europejski nakaz aresztowania. Mężczyzna został zatrzymany przez niemieckich mundurowych we wskazanym miejscu. W więzieniu spędzi rok i trzy miesiące.

(dzs)



ZATRZYMANI ZA NARKOTYKI

SŁUPSK \ Policjanci zatrzymali podejrzanych o wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków. Funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 11 kg narkotyków, w tym marihuanę, amfetaminę, kokainę i ecstasy. Ich czarnorynkowa wartość przekracza 450 tys. zł. Zatrzymani mężczyźni w wieku 27, 30 i 39 lat to mieszkańcy powiatu słupskiego. Grozi im kara więzienia od 2 do 12 lat.

fot. Policja.gov.pl/d

BUDOWA NOWEJ SCENY

Nasz drogi teatr na ostatnią chwilę

Miasto będzie zmuszone dołożyć pieniędzy do budowy siedziby Nowego Teatru im. Witkacego. Obie oferty złożone w przetargu przewyższają założony budżet o ponad 3 mln zł. Jeśli budowa nie ruszy teraz, możliwe, że część środków przepadnie.

Stanisław Balicki

Tydzień temu otwarto oferty w przetargu na adaptację i rozbudowę budynku byłej wozowni przy ul. Lutosławskiego. Wpłynęły dwie – od konsorcjum dwóch słupskich firm budowlanych i od przedsiębiorcy z Kościerzyny. Miasto, które na teatr chce przeznaczyć 10,5 mln zł, było zaskoczone cenami zaproponowanymi przez budowniczych. To odpowiednio 3,1 mln zł i 3,3 mln zł więcej. – Będziemy teraz analizowali oferty i nasze możliwości – mówiła po otwarciu ofert inspektor w kancelarii prezydenta Słupska Karolina Chalecka.

Scena teatralna istnieje w Słupsku od 13 lat. Od początku siedzibę dzieli z filharmonią Sinfonia Baltica. Obu instytucjom brakuje miejsca. – Liczyliśmy, że powstanie budynku będzie kosztowało 10 mln zł lub mniej – mówił Radek Gdańsk Marek Biernacki. – Niestety obie oferty są zbliżone. Powstaje dylemat, czy powtarzać przetarg, co może oznaczać nawet półtora miesiąca opóźnienia, czy też dopłacić różnicę – dodał.

To opóźnienie, mimo że niewielkie, może spowodować przesunięcie oddania nowej siedziby teatru nawet o rok. Wcześniej miasto wielokrotnie przesunęło termin składania ofert, ponieważ niewielki budżet nie

Wcześniej miasto wielokrotnie przesunęło termin składania ofert, ponieważ niewielki budżet nie zachęcał budowlanców. Teraz miasto jest pod ścianą, ponieważ część środków z regionalnego programu operacyjnego może przepaść

zachęcał budowlanców. Teraz miasto jest pod ścianą, ponieważ część środków z regionalnego programu operacyjnego może przepaść. Remont starej wozowni jest bowiem także częścią przedsięwzięcia „Łamiemy bariery, łączymy pokolenia – rewitalizacja obszaru Podgrodzia, Starego Miasta i Śródmieścia miasta Słupska”, które jest finansowane z programu. Przedsięwzięcia muszą być rozliczone do 2021 r., tymczasem planowany obecnie termin zakończenia budowy nowej siedziby teatru to rok 2020. Półtoramiesięczne opóźnienie oznacza ryzyko, że przy dalszych opóźnieniach budowa wyszłaby poza terminy RPO.

Teatr dzieli obecnie siedzibę ze słupską filharmonią. Obu instytucjom jest za ciasno na wspólnej sali

– Skłaniamy się jednak ku tej wersji, by skorzystać z sezonu budowlanego i zacząć budowę jak najszybciej – mówił Biernacki. Ostatecznie magistrat zdecydował wnioskować do ra-

NAJMŁODSI RYWALIZUJĄ

Zacięta walka w Gdyni

Drużyna doświadczonych sportowców odwiedziła Szkołę Podstawową nr 6 im. Antoniego Abrahama w Gdyni, która 26 marca była gospodarzem kolejnego finału miesiąca Drużyny Energii. Uczniowskiej rywalizacji w czterech konkurencjach przyglądali się: Krzysztof Ignaczak, Marek Citko, Krzysztof Golonka oraz Bartosz Ignacik – autor popularnego programu „Turbokozak”. Dzięki rekordowemu wynikowi 579 pkt szkoła zapewniła sobie miejsce w czerwcowym finale akcji.

Przyjazd ambasadorów był nagrodą za zwycięstwo szkoły w lutowej edycji rywalizacji. Spośród 100 zakwalifikowanych do projektu szkół z całej Polski gdynianie okazali się najlepsi. – Dzisiejsze spotkanie to bardzo duży sukces, przede wszystkim naszych dzieci, które wykazały się wielką wytrzymałością. W naszym wypadku widać, że liczą się konsekwencja i intensywna praca – tłumaczy Magdalena Latos-Kleina, nauczycielka wychowania fizycznego ze zwycięskiej szkoły. Placówka duży nacisk kładzie na rozwój motoryczny dzieci. – Metody i formy, które stosujemy na co dzień, dają efekty. Mamy klasy sportowe. Zwiększona liczba godzin wychowania fizycznego i ciężka praca procentują właśnie takimi sukcesami – dodaje. Podopieczni już w poprzednich miesiącach byli w czołówce ćwiczących z Drużyną Energii. W lutym przesłali maksymalną liczbę filmów, podobnie jak dziećmi innych szkół, ale dzięki zaangażowaniu i precyzji w wykonywaniu ćwiczeń stanęli na najwyższym podium. – Zwycięstwo w lutym było wy-



Trzy szkoły z największą liczbą punktów zmierzają się w czerwcowym finale | fot. Energa.pl/d

jątkowym wyzwaniem, bo spłynęło do nas rekordowe 5 tys. filmów, a ich jakość była naprawdę wysoka – podkre-

śla były mistrz świata i Europy w siatkówce Krzysztof Ignaczak.

Najlepszym zawodnikiem rywalizacji w Gdyni okazał się Krystian Ordziński, który najpierw zdobył dla swojej szkoły komplet 40 pkt, a następnie pokonał w dogrywce swojego kolegę. – Przyjemnie patrzy się na młodych ludzi, którym chce się ruszać – podkreśla Marek Citko, strzelec bramki dla piłkarskiej reprezentacji Polski na legendarnym stadionie Wembley. – Cieszymy się, że możemy wykorzystać komputer czy smartfon, by wyciągnąć młodzież na boiska i hale sportowe. Być może sportowego bakcyła w Drużynie Energii złapie właśnie osoba, której sukcesy wszyscy będziemy w przyszłości śledzić z zapartym tchem – dodaje.

Ogólnopolski program Drużyna Energii skierowany jest do uczniów klas VI i VII szkół podstawowych. Do ogłoszonej w 2017 r. rywalizacji wyłoniono 100 najlepszych szkół. Uczniowie powtarzają zaproponowane przez ambasadorów ćwiczenia, zdobywając w ten sposób punkty dla swojej szkoły. Najaktywniejsza placówka jest co miesiąc odwiedzana przez ambasadorów, którzy przeprowadzają w niej turbokozakowy konkurs. Trzy szkoły z największą liczbą punktów zmierzają się w czerwcowym finale, w którym do wygrania jest wyposażenie szkolnej sali gimnastycznej o wartości 10 tys. zł. Drużynę Energii wspierają Instytut Matki i Dziecka oraz minister sportu i turystyki.

.....
Kamil Tucholski



RUSZY BUDOWA STADIONU

KARTUZY \ W mieście powstanie pierwszy certyfikowany obiekt lekkoatletyczny, właśnie wybrano wykonawcę. Gmina pozyskała dofinansowanie (1,5 mln zł) na modernizację stadionu z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Cała inwestycja pochłonie 6,345 mln zł.

fot. mat. pras./d



SIEDEM TYSIĘCY BRATKÓW

GDAŃSK-OLIWA \ Na kwietnikach parku Oliwskiego im. Adama Mickiewicza od tego tygodnia kwitnie kilka tysięcy bratków. To jednak dopiero początek budzenia się parku ze snu zimowego, kolejne nasadzenia kwiatów odbędą się w najbliższych dniach.

fot. mat. pras./d



Plany nowego słupskiego teatru | fot. mat. pras./d

dy miasta o dodatkowe środki. Jeśli ta się zgodzi, nowa siedziba teatru ma być gotowa za dwa lata. Czterokondygnacyjny budynek będzie posiadał: sce-

nę z widownią na 250 miejsc, sale prób i sale warsztatowe, foyer z kawiarnią, zaplecze techniczne, biurowe oraz pokoje aktorskie z tarasami na da-

chu. W obiekcie, przy głównej klatce schodowej, zamontowana zostanie winda przystosowana do przewozu osób niepełnosprawnych.

BEZPIECZEŃSTWO

Krokus edukował kierowców

Policjanci z człuchowskiej drogówki, w ramach Ogólnopolskiego Dnia Trzeźwości, przeprowadzili na początku tygodnia nietypową akcję związaną z kontrolą trzeźwości kierowców. Podczas przeprowadzanych czynności Klub Abstynenta „Krokus” z Człuchowa wręczał broszury informujące kierowców o zagrożeniach wynikających z prowadzenia pod wpływem alkoholu. Okazuje się, że wieloletnie kampanie edukacyjne przynoszą pożądany efekt, bo wszyscy przebadani kierowcy byli trzeźwi. W działaniach oprócz Klubu Abstynenta „Krokus” brali również udział burmistrz Człuchowa Ryszard Szybajło oraz uczniowie miejscowych szkół, którzy zatrzymywanym kierowcom wręczali kamizelki odblaskowe i broszury na temat akcji. – Działania drogówki połączone z akcją profilaktyczną „Krokusa” i uczniów lokalnych szkół były bardzo pozytywnie przyjmowane przez kontrolowanych kierowców, którzy chwalili młodzież za zaangażowanie w działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa na drodze – podsumowuje wspólną inicjatywę komenda. Człuchowski „Krokus” działa od 1999 r. Spotkania AA rozwijały się razem z działaniami społecznymi: organiza-



fot. Policja.gov.pl/d

zowanie w działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa na drodze – podsumowuje wspólną inicjatywę komenda. Człuchowski „Krokus” działa od 1999 r. Spotkania AA rozwijały się razem z działaniami społecznymi: organiza-

cją ognisk, rajdów czy obozów terapeutycznych dla dzieci z rodzin z problemem alkoholowym. Udział w kontroli drogowej to kolejna inicjatywa, w której bierze udział klub. (dzs)

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Świętopełk i jego czasy

Zainteresowanych wczesno-średniowiecznymi początkami miasta Dom Uphagena w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 17 na prelekcję prof. dr. hab. Marka Smolińskiego pt. „Świętopełk Gdański i jego miasto”. Będzie dotyczyła Gdańska i jego mieszkańców w polityce i planach Świętopełka. W treści wykładu znajdzie się miejsce na zagadnienia związane nie tylko z historią średniowiecznego władcy, lecz także miasta.

KONCERT



fot. mat. pras.

Wielkopostnie w Gwieździe Morza

Dyrektor artystyczny Wojciech Rajski oraz Polska Filharmonia Kameralna Sopot zapraszają dziś o godz. 18 na Koncert Wielkopostny do kościoła Gwiazda Morza w Sopocie. Swoją udział zapowiedział metropolita gdański ks. abp Sławoj Leszek Głódź. W repertuarze znalazły się utwory wybitnych kompozytorów, takich jak Georg Friedrich Haendel, Johannes Brahms, Pietro Mascagni i Jan Sebastian Bach.

FESTIWAL

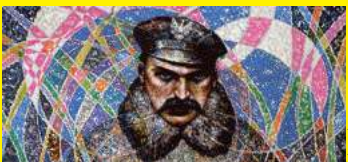


fot. mat. pras.

Gabrieli Consort & Players

Gabrieli Consort & Players i Paul McCreech zagrają dziś o godz. 20 koncert w Centrum św. Jana w Gdańsku, w ramach festiwalu Actus Humanus – Resurrectio. Wykonają monumentalne dzieło Jana Sebastiana Bacha – Mszę h-moll BWV 232. Gabrieli Consort & Players to założony w 1982 r. angielski zespół, dziś uchodzący za jeden z najznamienitszych grup wykonawstwa historycznego.

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Biegas w Muzeum Narodowym

W marcu 1907 r. wkrótce po otwarciu słynnego paryskiego Salonu Niezależnych na teren wystawy wkroczyła policja, z powodu naruszenia zasad dobrego obyczaju i publicznego znieważenia głowy państwa. Rok później sytuacja się powtórzyła. Zarekwirowano sześć obrazów polskiego artysty Bolesława Biegasa. Muzeum Narodowe w Gdańsku, w gmachu głównym, do 17 czerwca prezentuje twórczość artysty.

MUZYKA



fot. mat. pras.

Pokrzywiński w Actus Humanus

Dziś rusza Actus Humanus, największy festiwal muzyki dawnej w Polsce i jedna z najważniejszych tego rodzaju imprez europejskich. Wydarzenie otworzy w ratuszu koncert wiolonczelisty Tomasza Pokrzywińskiego. Artysta wykona utwory barokowego mistrza Jana Sebastiana Bacha, m.in. Suites per violoncello solo senza basso BWV 1007-1012, Suitę I G-dur BWV 1007, Suitę II d-moll BWV 1008.

JAZZ I BLUES



fot. mat. pras.

Jorgosa Skoliasa & Ajagore w Blues Club

Blues Club w Gdyni zaprasza dziś o godz. 19.30 na koncert Jorgosa Skoliasa & Ajagore. Program „Philia” to muzyczna mozaika zbudowana z różnych elementów folku, jazzu i bluesa. W starożytnej Grecji „phila” to słowo oznaczające przyjaźń i dokładnie określa ono współpracę między muzykami. Niepowtarzalny głos Skoliasa spotyka się z ogromem energii, którą niosą występy Ajagore.



KOSZYKÓWKA \ Po porażce na własnym parkiecie z przedostatnią w tabeli PLK Legią Warszawa 101:105 koszykarze Polpharmy Starogard Gdański zagrają dziś na wyjeździe z Rosą Radom. Gospodarze zajmują szóste miejsce w tabeli PLK, a starogardzianie są na 12. miejscu w tabeli z bilansem 13 zwycięstw i 13 porażek. Mecz rozpocznie się o godz. 18.30.

fol. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

**W nowym sezonie
MMTS Kwidzyn
może poprowadzić
szkoleniowca
Polskiego Cukru
Pomezanii Malbork
Igor Stankiewicz**



Maciej Mroczkowski po sezonie odejdzie z MMTS-u Kwidzyn | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kto zastąpi legendę?

Problemy finansowe MMTS-u Kwidzyn spowodowały, że działacze z trudem zapewnili środki na dokończenie obecnych rozgrywek. Z klubu odeszli najdrożsi zawodnicy, by odciążyć budżet. Nowych pracodawców szukają kolejni piłkarze, a z klubu po zakończeniu sezonu odejdzie trener Maciej Mroczkowski.

Robert Zarębski

Maciej Mroczkowski od przyszłego sezonu nie będzie już trenerem czarno-czerwonych. Według działaczy kwidzyńskiego klubu decyzja trenera o rezygnacji z funkcji szkoleniowca MMTS-u nie jest związana z panującą w klubie sytuacją, a Maciej Mroczkowski poprowadzi drużynę do końca sezonu 2017/2018.

– Rozmawiałam z trenerem po meczu z Piotrkowianinem, gdy złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Chciałam, aby nieco ochłoniął i zastanowił się nad swoją decyzją, więc dałam mu czas do namysłu. Maciek stwierdził jednak, że w obecnej sytuacji jest to dla niego zbyt duże obciążenie. Mimo wszystko umówiliśmy się, że poprowadzi zespół MMTS-u do końca sezonu – wyjaśnia Agnieszka Laskowska, prezes MMTS-u Kwidzyn. Mroczkowski to legenda kwidzyńskiego sportu, grał w MMTS-ie nieprzerwanie przez 16 sezonów. W ekstraklasie zdobył dla kwidzyńców 1164 bramki i rozegrał w czarno-czerwonych barwach 377 meczów. W dorobku ma jeden srebrny i trzy brązowe medale mistrzostw Polski, w 2010 r. zagrał także w finale europejskiego Challenge Cup. Nieoficjalnie wiadomo, że trener nie może się pogodzić z rozpadem klubu, z którego

odchodzą kolejni zawodnicy, a MMTS-u nie stać na zatrudnienie nowych piłkarzy. Mimo obowiązujących kontraktów z kwidzyńską drużyną rozstali się Ignacy Bąk, Marek Szpera i Paweł Genda. W nowym sezonie w MMTS-ie nie zagra również Maciej Piliński, który przejdzie do Energi MKS Kalisz.

– Nie przewidujemy kolejnych zmian kadrowych i chcemy, aby pozostali zawodnicy bronili barw MMTS-u także w sezonie 2018/2019. Mówię tutaj również o Michale Potocznym, którego „widziano” w kilku klubach Superligi czy też za granicą. W najbliższym sezonie na pewno zostanie jeszcze w Kwidzynie. Z końcem tego sezonu kontrakty kończą się Krzysztofowi Szczecin i Kelianowi Janikowskiemu. Rozmawiamy z nimi o przedłużeniu umowy z klubem i choć podpisy pod nowymi kontraktami nie zostały jeszcze złożone, to mam nadzieję, że uda się nam dojść do porozumienia – tłumaczy Agnieszka Laskowska, która szuka również nowego trenera. Jednym z kandydatów do zastąpienia Macieja Mroczkowskiego jest Igor Stankiewicz, szkoleniowiec pierwszoligowego Polskiego Cukru Pomezanii Malbork. Wraz z nim do Kwidzyna mieliby przyjść najlepsi gracze malborskiego klubu.

16
tyle lat
w MMTS-ie Kwidzyn
grał Maciej
Mroczkowski

PIŁKA RĘCZNA

Przyjdzie Energa

Szczypiornistki GTPR-u Gdynia w ramach 24. kolejki rozgrywek PGNiG Superligi Kobiet podejmą dziś na własnym boisku Enerę AZS Koszalin. Mecz rozpocznie się o godz. 18.30. Gdynianki są piątą w tabeli, a goście zajmują pozycję wyżej. Koszalinianki mają również pięć punktów przewagi nad drużyną GTPR-u.

PIŁKA NOŻNA

Wirus Peszki

Pomocnik Lechii Gdańsk Sławomir Peszko nie wystąpił we wtorkowym meczu towarzyszym reprezentacji Polski z Koreą Południową z powodu infekcji wirusowej. 33-latek nie zagra także w sobotnim wyjazdowym meczu Lechii z Koroną w Kielcach.

Nastolatki w Chojniczance

Napastnik Stanisław Wędzelewski i pomocnik Krystian Wachowiak podpisali kontrakty z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Obaj piłkarze mają po 17 lat i grali do tej pory w zespole MUKS CWZS Bydgoszcz. Zawodnicy wzmocnią na razie drużynę juniora młodszego Chojniczanki, w której będą rozwijali umiejętności pod okiem trenera Mirosława Czuryło.

ŻUŻEL

Pogoda przeszkadza zawodnikom

W następny weekend żużlowcy Zdunka Wybrzeża Gdańsk mają rozpocząć rozgrywki ligowe meczem z Arge Speedway Wandą Kraków. Chociaż tor przy Długich Ogrodach nie nadaje się obecnie do jazdy i zakładane są kolejne zawody, które miały się na nim odbyć, to większą niewiadomą będzie dyspozycja gdańskich zawodników.

Wczoraj na torze w Gdańsku miały się odbyć eliminacje Złotego Kasku. Zawody zostały przełożone z powodu złych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiają przygotowanie toru. Turniej odbędzie się najprawdopodobniej 3 kwietnia, w dniu, w którym żużlowcy Zdunka Wybrzeża mieli zaplanowany sparing z Włókniarzem Częstochowa. – Jeśli Złoty Kask miałby się odbyć we wtorek, to będziemy musieli zrezygnować z wyjazdu do Częstochowy. Trudno będzie nam zorganizować w to miejsce inny sparing przed startem sezonu, bo większość drużyn ma już ustalone terminy – mówi Lech Kędziora, trener Zdunka Wybrzeża. Klub ma jeszcze w planach sparingi u siebie z Lokomotivem Daugavpils 4 kwietnia i ponownie z drużyną z Częstochowy dzień później. Gdańszczanie na swoim torze, o ile pozwoli na to pogoda, będą trenowali dziś i jutro. W zajęciach udział wezmą wszyscy polscy zawodnicy oraz Mikkel Michelsen. Z kolei Anders Thomsen, Mikkel Bech i Patrick Hougaard wyjechali do Danii, by tam naprawić swoje motocykle. W Gdańsku zjawiają się żużlowcy z innych klubów, którzy nie mają możliwości treningów na własnych obiektach. Być może gdańszczanom uda się zorganizować sparing z Unią Tarnów. Wszystko wskazuje jednak na to, że jeśli rozgrywki ligowe rozpoczną się 8 kwietnia, to znaczna część zawodników będzie miała możliwość wyjazdu na tor pierwszy raz w tym roku.

(zar)

Środa
28/03/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

REGION SAMORZĄDOWA KLAPA

Propagandą chcą oczyszczyć powietrze



Kampanie informacyjne nie robią na smogu wrażenia... | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Samorządowa uchwała antysmogowa to kompletna klapa i wyrzucanie publicznych pieniędzy w błoto. Mamy wiosnę, a smog w naszym regionie jest gorszy niż zimą.

Andrzej Hola

Przez cały ubiegły słoneczny weekend specjaliści alarmowali, że lepiej zrezygnować z dłuższych spacerów. Ilość pyłów zawieszonych w powietrzu przekraczała normę o 400, a nawet 500 proc. Sytuacja się nie poprawiła, choć materiały informacyjne dotyczące walki ze smogiem i założeń uchwały antysmogowej przygotowane przez samorząd wojewódzki pojawiły się nawet w marketach budowlanych. – To kolejny krok w walce ze smogiem. Chcemy uświadamiać mieszkańcom, jakie są skutki palenia złymi jakościowo paliwami w przestarzałych piecach. Stąd pomysł, żeby dotrzeć z tymi informacjami do osób, które budują dom lub planują zakup nowego pieca. Sklepy budowlane są do tego bardzo dobrym miejscem – podkreśla marszałek Wojciech Saługa (PO).

Eksperci Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla oraz radni Prawa i Sprawiedliwości wskazują jednak, że samorząd wojewódzki walczy

nieudolnie ze smogiem, wydając miliony na akcje propagandowe, zamiast dać ludziom wsparcie na wymianę kotłów i docieplenie domów – co zdaniem rządu jest najskuteczniejszą metodą walki z zanieczyszczeniem powietrza. – Wzywamy sejmiki wojewódzkie do opracowania i wdrożenia programów wsparcia dla osób ubogich energetycznie – dofinansowania do zakupu nowoczesnych kotłów węglowych lub wsparcia w zakupie paliw – apeluje Łukasz Horbacz, prezes Izby.

Radny PiS-u Piotr Czarnynoga zauważa, że samorząd mógłby zrobić w sprawie zwalczania smogu znacznie więcej. Problem w tym, że na pewne rzeczy samorząd wydaje środki z nadmiarem, a później nie ma pieniędzy na wymianę pieców i inne cele ważne społecznie. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – powiedział w Radiu eM Czarnynoga.

– Badania przeprowadzone na zlecenie Izby pokazały zatrażająco wysoki poziom ubóstwa energetycznego mieszkańców gospodarstw domowych

ogrzewających się indywidualnie za pomocą węgla – podkreśla prezes IGSPW. Aż 46 proc. ankietowanych uważa, że koszt zakupu węgla stanowi znaczne obciążenie budżetu domowego. Średni udział wydatków na węgiel w dochodach gospodarstw domowych wynosi ponad 11 proc. – Tymczasem w większości krajów UE przyjmuje się, że ubóstwo energetyczne powstaje, gdy obywatel wydaje więcej niż 10 proc. swojego dochodu na wszystkie paliwa wykorzystywane do ogrzania domu – podkreśla prezes Horbacz.

Apele te pozostają bez echa. Samorządowcy domagają się natomiast większych uprawnień dla straży miejskich do kontrolowania domów i jak zwykle wysuwają żądania wobec rządu, by ten przeznaczył więcej pieniędzy na walkę ze smogiem. Tymczasem same wydają ogromne pieniądze na nie do końca potrzebne inwestycje – jak aquaparki, nowe gmachy urzędów czy wielkie hale sportowe i stadiony – zapominając o potrzebach tych, którzy ich wybrali.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WIELKI TYDZIEŃ

Noc Konfesjonatów

Trwają zapisy parafii do akcji duszpasterskiej Noc Konfesjonatów 9.0. Warunkiem uczestnictwa parafii jest zorganizowanie spowiedzi w Wielkim Tygodniu trwającej przynajmniej do północy oraz zgłoszenie tego na portalu akcji: www.nockonfesjonalow.pl. Na stronie znajdują się mapa oraz adresy wszystkich kościołów, które włączają się w Noc Konfesjonatów. – Ta akcja organizowana już po raz dziewiąty jest skierowana przede wszyst-

kim do ludzi, którzy nie mogli skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania podczas rekolekcji wielkopostnych czy w czasie całego okresu Wielkiego Postu. Zabieganie, wir pracy czy powrót z zagranicy spowodowały, że nie skorzystali wcześniej ze spowiedzi. Noc Konfesjonatów to taka trochę spowiedź ostatniej szansy – mówi ks. Grzegorz Adamski, koordynator akcji. Noc Konfesjonatów rozpoczęła się w wielu parafiach już we wtorek, jednak najwięcej parafii weźmie w niej udział w Wielki Piątek.

.....
(rg)

BIELSKO-BIAŁA

Udaremniono przemyt towaru

Nielegalny towar wart 25 mln zł przejęli funkcjonariusze ze Straży Granicznej w Bielsku-Białej. W ciężarówce zatrzymanej na trasie S1 znaleźli ponad 18,5 tys. sztuk odzieży, obuwi i galanterii z podrobionymi znakami towarowymi światowych marek – powiedziała na antenie Polskiego Radia Katowice jego reporterka Dorota Stabik.

Uwagę funkcjonariuszy zwróciła uszkodzona plandeka samocho-

du. W ciężarówce, która wiozła towar z Turcji, znajdowały się 22 t ubrań. Ekspert, który przez kilka dni badał towar i dokonywał jego wyceny, potwierdził, że odzież jest podrobiona. Dalsze czynności w tej sprawie będzie prowadziła placówka Straży Granicznej z Bielska-Białej. – Zgodnie z zapisami ustawy Prawo własności przemysłowej za wprowadzanie do obrotu towarów z podrobionymi znakami towarowymi o znacznej wartości grozi kara pozbawienia wolności nawet do 5 lat – tłumaczyła w Radiu Katowice Dorota Stabik.

.....
(ak)



ZŁOT ZABYTKOWYCH SAMOCHODÓW

RYBNIK \ Mercedes-Benz Silesia Club Poland zaprasza 2 kwietnia o godz. 13 na Mercedesowy Lany Poniedziałek. Wydarzenie odbędzie się w Rybniku-Kamiennej przy ul. Hotelowej 12, na terenie MOSiR-u. Wstęp wolny. Na gości będą czekały niezliczone mercedesy, zwłaszcza zabytkowe. W programie: wybory auta złotu i pokaz akcji ratunkowej OSP Kamień-Pyszna.

fol. mat. pras./d

PORZĄDKI PO PLATFORMIE I PSL-U

Rząd wychodzi naprzeciw oczekiwaniom górników

Resort energii poważnie traktuje negocjacje ws. podwyżki płac w Polskiej Grupie Górniczej. Do Katowic przybyli w tej sprawie minister i wiceminister energii Krzysztof Tchórzewski i Grzegorz Tobiszowski. Zdaniem wiceministra potrzeba wzrostu płac w PGG jest bezdyskusyjna.

Rafał Grzegorzewski

Inwestycje w PGG są konieczne, żeby nadrobić ogromne zaległości z poprzednich lat i zabezpieczyć przyszłość spółki. Tomasz Głogowski, rzecznik PGG, przypomina, że firma do dziś ponosi konsekwencje decyzji podjętych w latach rządów PO-PSL, które spowodowały zmniejszenie liczby ścian wydobywczych z 47 w 2014 r. do 36 w 2015 r. – Plany zakładały dalsze zmniejszenie liczby ścian do 32 w 2017 r. – dodaje. Potwierdza to raport NIK-u. – Odrobiliśmy już wielkie straty pozostawione nam przez rząd PO-PSL – mówi wiceminister Tobiszowski o obecnych wynikach branży. – Jeszcze w 2015 r. strata w sektorze węglowym sięgała blisko

4,7 mld zł, a teraz wszystkie spółki mają zyski – podkreśla. Nadal jednak trzeba wyłożyć ogromne pieniądze na modernizację kopalń. – Chcemy, żeby płace w górnictwie wzrosły, mamy to nawet zapisane w planach – powiedział w Radiu Katowice wiceminister Tobiszowski. – Podczas dyskusji o zbiorowym układzie pracy pojawiła się propozycja podwyżki o 10 proc. To koszt 0,5 mld zł. Jeśli PGG ma utrzymać obecny poziom inwestycji, nie jest w stanie tego zrealizować. We wcześniejszych rozmowach sugerowaliśmy zatrzymanie się na 5–6 proc. i ponowne zajęcie się tą sprawą pod koniec roku – podkreślił Grzegorz Tobiszowski. Poinformował też, że PGG ma środki w wysokości 200–250 mln zł, które może przeznaczyć na podwyżki.

\\ Niezadowolenie pracowników PGG narasta, widać to szczególnie wyraźnie w wypadku młodych górników. Ci z kopalni Marcel chcą się odłączyć od PGG, bo w Jastrzębskiej Spółce Węglowej zarabia się lepiej //

– Zależy nam na wyrównaniu zarobków w poszczególnych kopalniach, bo te podstawy wynagrodzenia są dziś różne. Trzeba jednak premiować większą efektywność i dyscyplinę pracy. Wprowadzić system motywacyjny uzależniony od wyników – dodał wiceminister.

Niezadowolenie pracowników PGG narasta, widać to szczególnie wyraźnie w wypadku młodych górników. Ci z kopalni Marcel chcą się odłączyć od PGG, bo w Jastrzębskiej Spółce Węglowej zarabia się lepiej. Zorganizowali w tej sprawie referendum, uczestniczyło w nim ok. 64 proc. załogi, która tego dnia była w pracy. Spośród głosujących blisko 94 proc. opowiedziało się za odłączeniem. – W rybnickich kopal-

niach są wielkie oczekiwania, bo zakłady przynoszą duże zyski. Tam nie tylko złożyła się lepsza, lecz także organizacja pracy i dyscyplina – powiedział Tobiszowski. – Dwa lata temu kopalnie były de facto w stanie upadłości. Trzeba było zaangażować miliardy złotych w ich ratowanie,



KATOWICE



Sukces śląskich okulistów

To pierwszy taki zabieg w Polsce. Kuba to trzecie dziecko na świecie, u którego w leczeniu poparzonego oka wykorzystano innowacyjną metodę przeszczepu komórek macierzystych nabłonka rogówki. Dziś 10-letni Kuba ma się już dobrze i tak jak reszta dzieci może się uczyć, biegać i spełniać swoje marzenia – informuje TVP Katowice. Cztery lata temu u Kubę doszło do oparzenia lewego oka wapnem gaszonym. Chłopiec stracił w nim wzrok. Oko chłopca zostało tak poparzone, że lekarze musieli najpierw oddzielić przyrośniętą powiekę. Pobrano zaledwie 2 mm kw. komór-

rek macierzystych ze zdrowego oka i wysłano je do laboratorium we Włoszech, gdzie przez pół roku komórki były namnażane. Dopiero potem można było wykonać zabieg. Okręgowy Szpital Kolejowy w Katowicach to jedyne miejsce w tej części Europy, gdzie pacjenci mogą korzystać z najnowszej terapii komórkami macierzystymi. Do tej pory z tej metody skorzystało tu siedem osób. Szpital już ma zgodę na włączenie do międzynarodowego programu kolejnej dwójki dzieci. Wniosek o refundowanie tego zabiegu czeka na rozpatrzenie.

(rg)

KULISY ŚLEDZTWA W SRK

Naukowcy dostawali zlecenia za łapówki?

Sensacyjne doniesienia ze śledztwa prowadzonego przez katowicką delegaturę Centralnego Biura Antykorupcyjnego ws. nieprawidłowości i korupcji w Spółce Restrukturyzacji Kopalń (SRK) SA – zarzuty przedstawiono znanym naukowcom. Śledztwo nadzoruje Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Prestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. – Nie wykluczamy kolejnych zatrzymań – twierdzi Piotr Kaczorek z CBA.

Nakaz zatrzymania naukowców wydał wspomniany katowicki wydział Prokuratury Krajowej. – Według ustaleń śledczych zatrzymani mężczyźni mieli wręczać korzyści majątkowe przedstawicielom SRK oraz jej oddziałów w zamian za uzyskanie zamówień publicznych. Jedno z nich dotyczyło opracowania hydrogeologicznego o wartości ok. 0,5 mln zł – informuje Piotr Kaczorek. Część podejrzanych przyznała się do winy i złożyła wyjaśnienia. Zatrzymani naukowcy to profesor Franciszek P., dziekan Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej, profesor Przemysław B., kierownik pracowni hydrogeologii górniczej i środowiskowej Głównego Instytutu Górnictwa, Janusz O., wiceprezes należącego do Kopexu Przedsiębiorstwa Budowy Szybów, oraz Łukasz S., szef firmy z branży budowlanej.

Warto dodać, że wspomniane postępowanie dotyczy sprawy z 2014 r., przed przejęciem Grupy Kopex przez notowaną na warszawskiej giełdzie katowicką firmę Famur SA, a Przedsiębiorstwo Budowy Szybów aktywnie współpracuje z or-

ganami ścigania w celu wyjaśnienia wszystkich kwestii będących przedmiotem postępowania. Paweł Doś, rzecznik Politechniki Śląskiej, podkreśla, że przesłuchanie jednego z jej pracowników – nauczyciela akademickiego – nie ma nic wspólnego z działalnością uczelni.

Funkcjonariusze CBA przeszukali mieszkania podejrzanych oraz gabinety profesorów na Politechnice Śląskiej w Gliwicach oraz w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach – dodaje Piotr Kaczorek. – Zatrzymani w śląskiej prokuraturze krajowej usłyszeli zarzuty o charakterze korupcyjnym.

CBA cały czas przygląda się procesom zachodzącym w SRK w minionych latach. Przypomnijmy, że funkcjonariusze katowickiej delegatury CBA zatrzymali wcześniej byłego wiceprezesa zarządu – dyrektora Biura Likwidacji Kopalń i Ochrony Środowiska SRK Mirosława S., a także prezesa jednej ze spółek z branży górniczej. Wiceprezes SRK miał przyjąć łapówkę w wysokości 30 tys. zł od prezesa wspomnianej firmy wykonującej milionowe zlece-



WIELKANOCNA PROCESJA KONNA

PILCHOWICE \ Gminny Ośrodek Kultury zaprasza 2 kwietnia o godz. 12.30 na Wielkanocną Procesję Konną na trasie Żernica–Nieborowice. Honorowy patronat nad procesją objęli wójt Pilchowic Maciej Gogulla oraz starosta gliwicki Waldemar Dombek.

fot. mat. pras./d



UWAGA, URZĄD NIECZYNNY

KATOWICE \ 30 marca, w Wielki Piątek, Urząd Miasta Katowice będzie nieczynny. W tym dniu w godz. 9–13 dyżur będzie pełniła Rejestracja Zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego. Jest to dzień wolny od pracy także dla Komunalnego Zakładu Gospodarki.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska



Minister i wiceminister energii Krzysztof Tchórzewski i Grzegorz Tobiszowski uczestniczą w negocjacjach ws. podwyżek płac w PGG

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

uzyskać zgodę KE w Brukseli. Nie możemy też zapominać, że w 2020 r. musimy spłacić ogromne zadłużenie, które zostało przesunięte w czasie – zaznaczył Tobiszowski. Dodał, że PGG musi ten czas przeznaczyć na wykonanie

zamierzonych inwestycji, które umożliwią realizację wieloletnich kontraktów. – To jest ważny rok. Jeśli nie utrzymamy pewnego poziomu inwestycyjnego, nie wyciągniemy z trudnej sytuacji takich kopalń jak Halemba, Staszic

i Wesola, nie ustabilizujemy Piasta-Ziemowita, to możemy się zderzyć ze ścianą i wrócić do bardzo trudnych procesów rynkowych. Sytuacja będzie dużo gorsza, bo nie będzie już z czego dosypać – mówił wiceminister.



Zarzuty w śledztwie usłyszało już w sumie 13 podejrzanych | fot. Cba.gov.pl/d

nia na rzecz SRK. Zatrzymanie było spektakularne, miało miejsce na parkingu przed centrum handlowym w Jaworznie. Funkcjonariusze CBA długo namierzali obu mężczyzn. Gdy w samochodzie na parkingu zostały przekazane pieniądze, agenci od razu wkroczyli do akcji. W sejfie w siedzibie spółki, którą kierował zatrzymany prezes, zabezpieczono ponad 110 tys. zł w gotówce.

W ręce CBA trafił też Marek C., kierownik zespołu monitorowania procesów likwidacji kopalń w SRK. Prokuratura Krajowa przedstawiła mu zarzuty łapownictwa. – Mężczyzna przyjął kilka tysięcy złotych. W zamian za preferowanie jednej ze śląskich firm okołogórnich dostał do dyspozycji samochód i kartę paliwową – poinformował Temistokles Brodowski z CBA. – Funkcjonariusze z Katowic przeszukali też mieszkania osób powiązanych rodzinie z zatrzymanym kierownikiem. Jak się okazało, prowadziły firmy, które współpracowały z przedsiębiorstwem okołogórnym. Na wnioszek śląskiej Prokuratury Krajowej, decyzją sądu miejscowa trafiła na trzy miesiące do aresztu.

W październiku ub.r. agenci CBA zatrzymali Bogdana P., do niedawna dyrektora Kopalni Węgla Kamiennego „Makoszowy”, który w okresie objętym śledztwem pełnił także funkcję zastępcy dyrektora Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń. Bogdan P. usłyszał zarzuty m.in. niedopełnienia obowiązku nadzoru nad realizacją inwestycji przez odstąpienie od nałożenia kar umownych na kontrahenta, co doprowadziło do szkody w kwocie ponad 230 tys. zł; zlecenia wykonania prac, które uprzednio zostały wstrzymane, co doprowadziło do szkody w kwocie ponad 360 tys. zł i spowodowało bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody w kwocie blisko 530 tys. zł oraz przyjęcia korzyści majątkowej.

14 lutego br. agenci CBA zatrzymali byłego dyrektora Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń Krzysztofa M. oraz trzech przedstawicieli firm działających w branży górniczej. Zarzuty w śledztwie usłyszało już w sumie 13 podejrzanych.

Rafał Grzegorzewski

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka religijna XVII w.



fot. mat. pras./d

W siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach 30 marca o godz. 19.30 odbędzie się koncert L'ensemble Correspondances, prowadzonego przez Sébastiena Daucé. W programie m.in.: „De profundis clamavi H.156”, „Tenebrae factae sunt H.129”, „Desolatione desolata est H.380”, „Jerusalem surge H.130”, „Stabat Mater pour des religieuses”, „Miserere H.311”, „Velum templi H.128” i „O vos omnes H.134” Marca-Antoine'a Charpentiera; „Responsoria hebdomadae sanctae” Bonifazio Grazianiego; „Miserere à 8” i „Litanie per la Sa vergine a 9 voci” Alessandro Melaniego oraz „Christus factus est a 8 voci” Giacomo Carissimiego. Głównym punktem koncertu będą dzieła najwybitniejszego francuskiego kompozytora muzyki religijnej XVII w. – Marca-Antoine'a Charpentiera. Studiował on w latach 1666–1669 w Rzymie

u Giacomo Carissimiego – największego wówczas autorytetu muzycznego, a zarazem twórcy pierwszych oratoriów w historii muzyki. Pobyt ten miał wielki wpływ nie tylko na warsztat kompozytorski młodego artysty, ale i na całą jego muzyczną karierę. Po powrocie do Paryża jako pionier zdobył włoskiej muzyki Charpentier był wprawdzie ceniony, ale nigdy nie zdobył pozycji muzyka królewskiego. Przez niemal 20 lat był kapelmistrzem i protegowanym kuzynki króla – księżnej Lotaryńskiej Marii de Guise. Później współpracował z teatrem Molière, komponował dla jezuitów, a na kilka lat przed śmiercią otrzymał stanowisko kapelmistrza St. Chapelle. Mimo ogromu i wszechstronności spuścizny kompozytorskiej wkrótce po śmierci jego muzyka popadła w zupełne zapomnienie. Odkryto ją na nowo w XX w.

(M)

OPERA

„Così fan tutte” prosto z Nowego Jorku



fot. Włocławski

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 31 marca o godz. 18.55 na bezpośrednią transmisję opery Wolfganga Amadeusza Mozarta pt. „Così fan tutte” z Metropolitan Opera w Nowym Jorku. To jedno z najlepszych dzieł scenicznych genialnego klasika wiedeńskiego, a jednocześnie apoteoza opery komicznej. Zakończenie „Così fan tutte” nie należy do najzabawniejszych, ujawnia bowiem zdradę. Dwaj przyjaciele Ferrando i Guglielmo – w tych rolach Ben

Bliss i Adam Plachetka – postanawiają wystawić na próbę wierność swoich ukochanych. W przebraniach zaczynają załoty, każdy do narzeczonej drugiego. Panie Fiordiligi i Dorabella – w tych rolach Amanda Majeski i Serena Malfi – po chwili ulegają ich wdziękowi. Komedia Mozarta w reżyserii Phelim McDermotta. Przedstawienie trwa ok. 3,5 godz., zaplanowana jest przerwa.

(M)



WAŻNY MECZ „NIEBIESKICH”

PIŁKA RĘCZNA \ Dziś o godz. 18 swoje drugie spotkanie w rundzie dodatkowej PGNiG Superligi Kobiet rozegra KPR Ruch Chorzów. Podopieczne Jarosława Knopika zmierzą się na wyjeździe z Jelenią Górą, gdzie w styczniu już wygrały. Chorzowianki plasują się w tabeli na trzeciej pozycji od końca i muszą walczyć o utrzymanie.

fot. Ruch-chorzow.pl/d

HOKEJ



Nie tak to miało wyglądać. Chcieliśmy świętować już dzisiaj. Nie zrealizowaliśmy w żadnym stopniu założeń. Teraz czas na kolejny mecz. Mam nadzieję, że ostatni – przyznał Jarosław Rzeszutko, napastnik drużyny z Tychów

Czwartkowe spotkanie między śląskimi zespołami rozpocznie się o godz. 18. Czy będzie ostatnie? | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Koronacja została odroczone

Walka o tytuł mistrza Polski wraca do Tychów! Katowiczanie w rywalizacji do czterech zwycięstw przegrywali już 0:3, ale byli w stanie wygrać drugie domowe starcie, dlatego w czwartek czeka nas mecz nr 5.

Grzegorz Maciejewski

Najpierw 5:0, a dzień później 6:0. Choć eksperci spodziewali się, że w śląskim finale Polskiej Hokej Ligi karty będzie rozdawał GKS Tychy, to mało kto się spodziewał, że jego pierwsza odsłona – ta na tyskiej ziemi – będzie tak jednostronna. Tauron KH GKS Katowice był bezradny, ale na własnym lodowisku – gdzie pozostawał niepokonany od października (!) – nie zamierzał sprzedawać tanio skóry, mogąc poza tym liczyć na doping kibiców. Trybuny Satelety, czyli małej hali Spodka, były wypełnione do ostatniego miejsca.

W pierwszym meczu finału w Katowicach w pełni się to potwierdziło. Tauron KH GKS dwukrotnie wychodził na prowadzenie (1:0, 2:1), ale tyszanie za każdym razem odpowiadali, by ostatecznie wyjść na prowadzenie 2:4. Mimo straty trzeciego gola, trzeciego zwycięstwa już nie oddali i spodziewano się, że... No właśnie. Jedni przekonywali, że tyszanie nie będą mieli problemów z postawieniem kropki nad „i” i się-

gnięciem po tytuł mistrzowski. Drużdy – że wszystko poszło zgodnie z planem, a w rewanżu GKS odpuści Katowicom po to, by móc świętować złoto na własnym lodowisku, w obecności kilku tysięcy fanów.

To chyba za bardzo spiskowa teoria, ale fakt jest taki, że na razie... się broni. Tauron KH GKS w czwartym meczu zanotował najlepszy podczas tego finału występ i w pełni zasłużenie pokonał tyszan. W drugiej tercji zrobiło się nawet 4:0, wtedy goście byli jeszcze w stanie napędzić rywalom strachu, zdobywając dwie bramki, ale ostatnie słowo należało do Katowic. Skończyło się 5:2, dlatego teraz przed nami piąty mecz.

– Nie tak to miało wyglądać. Chcieliśmy świętować już dzisiaj. Nie potrafię znaleźć wytłumaczenia, co spowodowało, że nasza gra była tak słaba. Nie zrealizowaliśmy w żadnym stopniu założeń. Teraz czas na kolejny mecz. Mam nadzieję, że ostatni – przyznał Jarosław Rzeszutko, napastnik drużyny z Tychów.

48
tyle lat temu
hokeiści z Katowic
po raz ostatni sięgnęli
po złoty medal
hokejowej ligi

PIŁKA NOŻNA

Gieksa rzuca wyzwanie

GKS Katowice w Wielką Sobotę zmierzy się z Zagłębiem Sosnowiec. Z okazji derbów drużyna postanowiła rzucić wyzwanie sympatykom klubu. Jeżeli wypełnią „Błaszok”, czyli trybunę dla najbardziej fanatycznych kibiców, piłkarze wpłacą złotówkę od każdego zasiadającego tam widza na rzecz Oli Mirowskiej, ciężko chorej żony byłego pracownika „Gieksy”. – A jeśli nie dacie rady, to my zapłacimy za obecnych kibiców, a wy pokryjecie różnicę. Przyjmujecie wyzwanie? – zapytał za pośrednictwem klubowej telewizji Tomasz Mi-dziński, kapitan drużyny.

Rozwój dziękuje kibicom

Rozwój Katowice złożył oficjalne podziękowania stowarzyszeniu kibiców GKS-u Bełchatów za wzorową organizację oraz postawę podczas sobotniego meczu drugiej ligi, który odbył się na stadionie w katowickim Brynówie. „Pragniemy zaznaczyć, że przygotowanie wyjazdu oraz zachowanie kibiców może być wzorem dla innych grup kibicowskich” – oświadczyli działacze Rozwoju. W sektorze gości zasiadło 88 kibiców GKS-u. Mecz zakończył się wygraną katowiczian 1:0. To nie pierwszy raz, gdy klub dziękuje fanom drużyny przyjezdnej za dobry klimat stworzony na trybunach. Mały gest, a zawsze cieszy!

PIŁKA NOŻNA

PZPN nie poszedł klubom na rękę

Kwiecień będzie dla naszych przedstawicieli w Nice 1 Lidze niezwykle intensywnym okresem. Rekordziści rozegrają nawet siedem spotkań!

Najtrudniejsze zadanie czeka zespoły Rakowa Częstochowa i Ruchu Chorzów. Raków, walczący o awans do Lot-wy Ekstraklasy, rozegra w kwietniu aż siedem spotkań, a Ruch, rozpaczliwie marzący o uniknięciu drugiego z rzędu spadku – sześć. Wszystkie to spowodowane jest marcowymi meczami przekładanymi przez złą aurę i powołania zawodników do kadr narodowych.

„Niebiescy” zmuszeni byli wystosować kolejne w ostatnim czasie pismo do PZPN-u. Mecz ze Stomilem Olsztyn został wyznaczony przez związek na 24 kwietnia. Ruch w piśmie skierowanym do PZPN-u poinformował, że nie jest w stanie go rozegrać, skoro 27 kwietnia mierzy się z Miedzią Legnica. Chorzowianie pokonaliby więc w ciągu czterech dni 1500 kilometrów. „Piłkarze wrócą z meczu ze Stomilem w środę nad ranem, by w czwartek ruszyć do Legnicy. Przedstawione rozwiązanie utrudnia nam prowadzenie sportowej rywalizacji na równych zasadach” – oświadczyli działacze Ruchu. Co ciekawe, Stomil i Ruch chciały grać 1 maja. Majowe terminy zaległych meczów ustaliły też GKS Katowice z Chojnicą oraz Raków z Odrą Opole, ale... czerwone światło zapalił PZPN, stwierdzając, że wszystkie zaległości mają zostać odrobione do końca kwietnia. I jak w Nice 1 Lidze ma być normalnie?

fot. Arkadiusz Unywień/Gazeta Polska

(gma)

Środa
28/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



RADOM ROSZADY PRZED WYBORAMI

Przejmowanie rady miasta

Wioletta Kotkowska nie zasiądzie już obok przewodniczącego Dariusza Wójcika jako wiceprzewodnicząca rady miasta
 | fot. Youtube/d

Wioletta Kotkowska nie jest już przewodniczącą rady miasta. Radomscy radni podczas ostatniej sesji odwołali ją ze stanowiska i na jej miejsce powołali Andrzeja Sobieraja reprezentującego radnych niezależnych. Oficjalnie powodem tej zmiany jest dostosowanie składu prezydium do układu sił w radzie miasta. Nieoficjalnie był to także test jedności opozycji wobec ratusza.

Jarosław Molga

Proszę nie brać tego osobiście. Ostatnio dostałam SMS-a od jednego z wiceprezydentów: „Jak się robi politykę, to nie można się na nią obrażać” – mówiła przed głosowaniem nad odwołaniem Wioletty Kotkowskiej radna Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz. – Dziś tzw. radni bezpartyjni wraz z radnymi PiS-u chcą przejąć prezydium rady. Wówczas PiS będzie tam miało aż trzech przedstawicieli. Demokratycznie byłoby, gdyby Jerzy Pacholec złożył rezygnację – mówiła sama Kotkowska. W rezultacie została odwołana, a na jej miejsce wiceprzewodniczącym został Andrzej Sobieraj reprezentujący radnych niezrzeszonych. Głosowało za nim 15 radnych, a za utrzymaniem Kotkowskiej 10.

Ten wynik głosowania odzwierciedla przewagę opozycji wobec ratusza w radzie miasta. Kotkowska i popierający ją radni to przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. Natomiast piętnastoro radnych popierających Sobieraja to radni PiS-u oraz niezrzeszeni. W tym, jak wspomniana Pastuszka-Chrobotowicz, byli radni PO, którzy w grudniu opuścili klub Platformy i stali się niezrzeszeni. Oficjalnie zmiana na stanowisku wiceprzewodniczącego rady została podyktowana powstaniem nowego klubu radnych. – Powstał klub radnych niezrzeszonych i należy mu się stanowisko w prezydium rady. Ze względu na to, że PO ma dwóch przedstawicieli, jeden z nich został odwołany – tłumaczy szef klubu PiS-u Marek Szary. Andrzej Sobieraj

wprawdzie reprezentuje radnych niezależnych, jednak został wybrany na radnego z list PiS-u. To dlatego przedstawiciele PO twierdzą, że całe prezydium poza jednym wiceprzewodniczącym jest de facto w rękach Prawa i Sprawiedliwości.

Na ostatniej sesji było widać, jak większość w radzie ogranicza plany ratusza. Tak np. radni nie zgodzili się na budowę bloku, w którym miały być mieszkania w ramach programu magistratu. Poszło nie o sam pomysł, ale lokalizację inwestycji. Podobnie nie przyjęto zmian w budżecie, o które wnioskował prezydent Radosław Witkowski. Chodzi m.in. o środki na budowę dróg wokół powstającego radomskiego centrum sportu oraz zwiększenie środków na oczyszczanie i oświetlenie miasta.

POLICJA

Wpadł po pięciu latach

Policjanci z wydziału kryminalnego pruszkowskiej komendy, przy ścisłej współpracy z wydziałem poszukiwań i identyfikacji osób Biura Kryminalnego KGP, w wyniku działań operacyjnych ustalili miejsce pobytu 38-letniego Pawła R., poszukiwanego w związku z głośną sprawą zabójstwa z 1997 r. w Komorowie. W 2014 r. sąd wydał za nim europejski nakaz aresztowania. Mężczyzna był poszukiwany od kilku lat. W sierpniu 2013 r. nie wrócił

z przepustki z zakładu karnego. Policjanci z pruszkowskiej komendy ustalili, że przebywa prawdopodobnie na terenie Stanów Zjednoczonych. Wszczęto międzynarodowe poszukiwania. Funkcjonariusze z Pruszkowa, przy ścisłej współpracy z wydziałem poszukiwań i identyfikacji osób Biura Kryminalnego KGP w wyniku działań operacyjnych ustalili miejsce pobytu mężczyzny, a amerykańscy policjanci dokonali jego zatrzymania. 38-latek został już deportowany do Polski i osadzony w zakładzie karnym.

(jrm)

WARSZAWA

Nowe połączenia z Lotniska Chopina

W okresie marzec–lipiec 2018 r. pojawi się osiem nowych tras regularnych – do i z Bordeaux, a także Norymbergi, Kowna, Skopje, Hanoweru, Zaporozża, Singapuru i Dubrownika. Siedem ostatnich tras będzie obsługiwał LOT. Zapewni on dogodne przesiadki na całej swojej siatce dostępnej z Lotniska Chopina. Oferowanych będzie także 77 kierunków czarterowych, z tego 9 nowych: Dżerba, Limnos, Gazipaşa, Konstanca, Monastyr, Ochryda, Piza, Reus i Sewilla.

Oprócz nowego rozkładu od niedzieli 25 marca Lotnisko Chopina wprowadziło zakaz planowania operacji lotniczych w godzinach nocnych. Zakaz obowiązuje we wszystkie dni tygodnia między godz. 23.30 a 5.30 i dotyczy wszystkich operacji lotniczych. Wyjątkiem są loty państwowe, wojskowe, ratownicze i sytuacje kryzysowe. Na lotnisku będą też mogły operować samoloty opóźnione. Zakaz, obowiązujący na niektórych europejskich lotniskach, to wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców okolic lotniska.

(jrm)



ZMIANY W FUNKCJONOWANIU PARKINGÓW

KOLEJE MAZOWIECKIE \ Od 1 kwietnia parkingi Parkuj i Jedź będą funkcjonowały całodobowo, przez siedem dni w tygodniu, bez dozoru i bezpłatnie, z dostępnością dla wszystkich pojazdów osobowych czy rowerów i bez konieczności posiadania biletu. Chodzi o parkingi w: Błoniu, Brwinowie, Celestynowie, Mińsku Mazowieckim, Ożarowie Mazowieckim, Radomiu, Siedlcach, Teresinie i Żyrardowie.

fol. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Uprzejmie prosimy o wyburzenia...

W aktach Biura Od-
budowy Stoli-
cy (BOS) zach-
wał się kurio-
zalny dokument. 2 stycznia
1946 r. Dyrekcja Państwowe-
go Liceum Komunikacyjne-
go przy ul. Chmielnej 88 wy-
stąpiła do BOS-u z wnioskiem
o dokonanie... kompleksowych
wyburzeń wypalonych ka-
mienic znajdujących się w są-
siedztwie tej szkoły. „Dyrekcja
(...) prosi uprzejmie o wyda-
nie zarządzenia wyburzenia
ściany frontowej i szczytowej
domu przy ul. Chmielnej 67
oraz domów nr 55, 61, 63, 65,
78, 80, 82 zagrażających ży-
ciu uczniów przechodzących
ul. Chmielną, a udających się
do gmachu Liceum” – czyta-

my we wniosku. W kwietniu
1946 r. firma budowlana inż.
Józefa Szamborskiego zrów-
nała z ziemią kamienicę nr 67.
Na zlecenie BOS-u zburzono
też pozostałe domy, tworzące
obustronną zabudowę odcin-
ka Chmielnej w sąsiedztwie
ul. Sosnowej. Rozbiórki tych
nie poprzedziły żadne eks-
pertyzy. Wiadomo również,
że do szkoły uczniowie mogli
dość bez przeszkód Chmielną
od strony zachodniej. Wystar-
czyło więc czasowe zamknię-
cie fragmentu ulicy i zabezpie-
czenie fasad domów. Nie o to
jednak chodziło. BOS musiało
mieć „podkładkę”, umożliwia-
jącą dalsze niszczenie miasta.

(js)



Fasada kamienicy przy ul. Chmielnej 67 w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.





GRYPA W NATARCIU

MAZOWSZE \ To w naszym województwie najwięcej osób choruje na grypę. Sytuacja jest poważna, bo tylko w jednym tygodniu zapadło na nią 37 tys. osób. W marcu w całej Polsce na grypę zmarły 22 osoby, dlatego lekarze apelują, by nie lekceważyć jej objawów.

fot. Pixabay/d



ZATRZYMANI PRACOWNICY LOTNISKA

POLICJA \ Jak informuje stołeczna policja, zatrzymano 8 pracowników obsługi bagażowej, którzy dokonali kradzieży 8600 sztuk papierosów z bagażu obywatela Armenii na kwotę 1700 zł. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d

2018 R.



Teren, na którym stały zburzone kamienice, znajduje się między Złotymi Tarasami a Dworcem Centralnym | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Spółecznicy czy urzędnicy in spe?

KOMENTARZ

Ostatnio w Warszawie znów zrobiło się głośno wokół tzw. ruchów miejskich. 21 marca zwołały one konferencję prasową, na której zaprezentowały plany wspólnego startu kilku organizacji w wyborach samorządowych. Aktywizacja ruchów miejskich powoduje, że wracają związane z nimi pytania i wątpliwości. Wśród zadań, które stają przed każdym autentycznym społeczni-

połączyć z planami politycznej lub urzędniczej kariery? Ruchy miejskie chcą wystawić niezależnego kandydata na urząd prezydenta Warszawy, deklarują, że nie są związane z żadną partią polityczną i tworzą w stolicy trzecią siłę, będącą alternatywą dla PO i PiS-u. Czy rzeczywiście? Przypo-

ruchów miejskich do posady urzędniczej. Jeżeli ktoś planuje karierę w strukturach miejskich, nigdy nie będzie niezależny od nacisków. Aktywiści miejscy odcinają się od partii politycznych. Nie oznacza to jednak braku politycznego oblicza. W Warszawie jest ono dość jednorodne: zdecydowa-

\\ Aktywiści miejscy odcinają się od partii politycznych. Nie oznacza to jednak braku politycznego oblicza. W Warszawie jest ono dość jednorodne: zdecydowaną większość w łonie ruchów miejskich stanowią zwolennicy ideologii nowej lewicy \\

kiem, jedno z ważniejszych polega na stałym kontrolowaniu działalności polityków i urzędników. Osoba prowadząca społeczną pracę powinna być niezależna, uważnie wsłuchiwać się w głos lokalnych społeczności i pilnować, by zgodnie z art. 4 Konstytucji RP wola suwerena była wykonywana przez radnych i urzędy. Dotyczy to każdej dziedziny: ochrony środowiska, zabytków, kształtowania przestrzeni i wielu innych. Czy postawę taką można

mnijmy przykład Joanny Erbel – miejskiej aktywistki, która w 2014 r. rywalizowała z Hanną Gronkiewicz-Waltz w wyborach na prezydenta stolicy. Finał tej „alternatywnej wobec PO” roli jest znany: Erbel została zatrudniona w ratuszu i zajmuje się obecnie polityką mieszkaniową. Nie tak dawno rozwodziła się nad „pozytywnymi zmianami” w Warszawie, jakie rzekomo nastąpiły za rządów HGW. Nie jest to jedyny przykład drogi wiodącej od

na większość w łonie ruchów miejskich stanowią zwolennicy ideologii nowej lewicy. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że nurty nowej lewicy są programowo antymiejskie. Stąd pojawiające się co pewien czas kuriozalne pomysły: grządki z pomidorami pod PKiN-em, „dżungla” w centrum stolicy zamiast miejskiej zabudowy czy obrona stalinowskich burzycieli XIX-wiecznej Warszawy. Czy rzeczywiście chcemy takich rządów?

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Twarze Etiopii

Samotna włóczęga po Etiopii była dla Natalii Mileszyk okazją do spotkania ludzi i doświadczania ich bezinteresowności, do świętowania razem z nimi Bożego Narodzenia i święta Jordanu. – Zapytano mnie, dlaczego nie noszę krzyżyka, i подарowano jeden z nich. Tak oto na mojej szyi pojawił się zielony plastikowy krzyżyk – opowiada podróżniczka. Środa, 28 marca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras.

Koncert: Haydn

Nad 22. Wielkanocnym Festiwalem Ludwiga van Beethovena honorowy patronat objął prezydent RP. Podczas 15 dni festiwalowych zaplanowano 13 koncertów symfonicznych, 3 koncerty kameralne i 2 recitale pianistyczne. Zaproszenie Elżbiety Pendereckiej, dyrektora generalnego festiwalu, przyjęło wiele gwiazd. Bilety: 80–150 zł. Środa, 28 marca, godz. 19.30, Filharmonia Narodowa, ul. Jasna 5, Warszawa

KABARET



fot. mat. pras.

„Bilans trzydziestolatki” Ągnieszki Mańan

Kiedy byłam dzieckiem, wyobrażałam sobie, że dorosłe kobiety codziennie rano jeżdżą w garsonkach taksówkami do pracy, a wieczorami chodzą na imprezy. Skończyłam 30 lat, garsonki wyszły z mody, na imprezy nikt już nie ma czasu, jedynie taksówki są niezawodne – mówi artystka. Środa, 28 marca, godz. 19.30, Resort Komedii, ul. Bielańska 1, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

„Świat milczenia”

W klubie seniora uczestnicy spotykają się z największymi dokonaniami światowego kina dokumentalnego. „Świat milczenia” to film o głębinach morskich, zrealizowany na Oceanie Indyjskim. To jeden z pierwszych obrazów pokazujących podwodne uniwersum w kolorze. Bezpłatne wejściówki można odbierać od godz. 11.30. Środa, 28 marca, godz. 12, Narodowy Instytut Audiowizualny, ul. Wałbrzyska 3/5, Warszawa

DOKUMENT



fot. mat. pras.

„Kapel Mistrze”

Film muzyczny portretujący środowisko zajmujące się muzyką tradycyjną i folkową. Opiera się na fabularyzowanych klipach z udziałem zespołów: Chłopcy Kontra Basia, Infidelis, Kapela ze Wsi Warszawa, Kompania Prusinowski, Kapela Brodów, Kapela Maliszy, Adam Strug, Sutari, Tęgie Chłopy i Zawołany Skład Weselny. Czwartek, 29 marca, godz. 18, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras.

Lament wielkopostny

„Lament duszy i gitary” – koncert w wykonaniu Patryka Filipowicza. Repertuar w całości zawiera tradycyjne polskie pieśni wielkopostne i pasyjne w instrumentalnym opracowaniu na gitarę solo. Występ instrumentalny przeplatany jest słowem mówionym. Płyta była dwukrotnie emitowana przez Program Pierwszy Polskiego Radia. Wstęp wolny. Środa, 28 marca, godz. 18, PCKiS, ul. Strażacka 5, Ciechanów

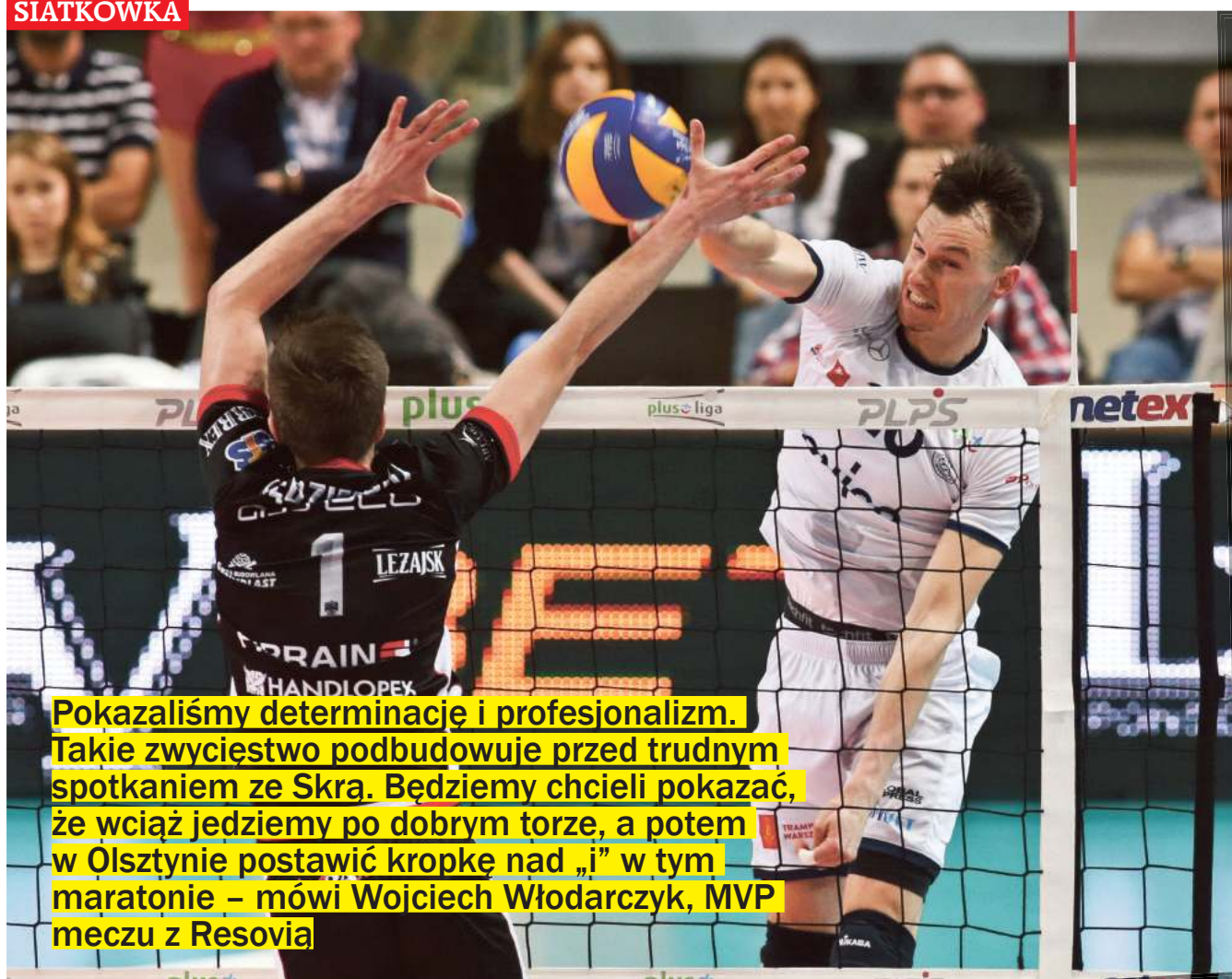


FONFARA ZAPOWIADA WALKĘ W WARSZAWIE

BOKS \ 16 czerwca Andrzej Fonfara stoczy walkę na warszawskim Torwarze. Rywal 30-letniego boksera nie jest jeszcze znany. – Cieszę się, że wracam do Warszawy i zawalczę tuż obok stadionu Legii, której mocno kibicuję. Będzie to dla mnie wyjątkowy pojedynek – mówi Fonfara, który na co dzień mieszka i trenuje w USA.

fot. Wikipeda/d

SIATKÓWKA



Pokazaliśmy determinację i profesjonalizm. Takie zwycięstwo podbudowuje przed trudnym spotkaniem ze Skrą. Będziemy chcieli pokazać, że wciąż jedziemy po dobrym torze, a potem w Olsztynie postawić kropkę nad „i” w tym maratonie – mówi Wojciech Włodarczyk, MVP meczu z Resovia

Siatkarzom Onico przyszło rozegrać trzy mecze w sześć dni | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wyczerpujący maraton Onico

Onico Warszawa wraca na właściwe tory. W niedzielę przy wypełnionych po brzegi trybunach Torwaru stołeczni pokonali 3:0 Asseco Resovię Rzeszów, ale to nie koniec wielkich emocji. Już dziś do Warszawy przyjeżdżają siatkarze PGE Skry Belchatów. Obie drużyny dzieli w tabeli siedem punktów.

Małgorzata Chłopaś

Z zwycięstwo nad Resovią znacznie przybliżyło podopiecznych Stephane’a Antigi do udziału w fazie play-off. Pokonując Resovię, warszawianie wyrzucili zespół Andrzeja Kowala poza czołową szóstkę, a sami umocnili się w czołówce PlusLigi. Trzy kolejki przed końcem rundy zasadniczej Onico zajmuje 4. miejsce w tabeli i ma tyle samo punktów (54) co trzeci Trefl Gdańsk. – Skłamałbym, mówiąc, że nie patrzymy na tabelę. Wygrana za trzy punkty z Asseco Resovią to jak zwycięstwo za dziewięć oczek – przyznaje kapitan stołecznych siatkarzy Andrzej Wrona.

Nad postawą drużyny rozplywa się trener Antiga. – Jestem zachwycony! Teraz jesteśmy w komfortowej sytuacji, ale nie odpuszczamy i dalej walczymy o awans do fazy play-off – mówi Francuz przed zaległym spotkaniem z PGE Skrą.

Warszawianie wygrywają, chociaż od kilku tygodni borykają się z poważnymi kontuzjami i osłabieniami

składu. Kilka dni temu operację złamanej kości piszczelowej przeszedł atakujący Sharone Vernon-Evans, którego – jak poinformował lekarz klubowy Onico – czeka nawet pół roku przerwy. W meczu z Resovią w składzie pojawił się po miesiącu leczenia kontuzji kolana Damian Wojtaszek, ale warszawianie długo nie cieszyli się z jego obecności na parkiecie. Uraz się odnowił i nie wiadomo, kiedy zawodnik będzie gotowy do gry. – Obawiam się, że może to być powtórka tego, co przytrafiło się mu w Bielesku-Białej. Musimy jednak poczekać na ostateczną opinię lekarza – mówi Antiga.

W spotkaniu z Resovią w ataku Onico brylował Nikola Gorgiev, a świetnymi serwisami popisywał się Andrzej Wrona. Tytuł MVP trafił jednak do Wojciecha Włodarczyka, który przełamał się po kilku słabszych meczach. – Wojtek rozegrał świetny mecz. Trochę czasu potrzebuje jeszcze Bartek Kwolek, ale on również wrócił do dobrej formy – podkreśla szkoleniowiec.

Spotkanie z wiceliderem PlusLigi, PGE Skrą, będzie bardzo trudne. To zresztą drugi mecz z maratonu, który czeka Onico w zaledwie sześć dni – po środowej batalii ze Skrą już w piątek warszawianie zmierzają na wyjeździe z Indykpołem AZS-em Olsztyn. – Jest ciężko, ale musimy dać z siebie wszystko – nie ma wątpliwości Antiga.

PIŁKA NOŻNA

Legia wraca do podstaw

Taktyka Legii stała się przewidywalna dla ligowych rywali, dlatego Romeo Jozak szuka sposobu, by ich przechrzyć. „Wojskowi” ćwiczą taktykę i pracują nad pressingiem.

Mecz z Wisłą pokazał, że mistrzów Polski nie muszą się bać nawet ligowi średniacy. Wiśle wystarczył upór, konsekwencja i szybki Carlitos, by wytrącić „Wojskowym” z rąk wszystkie argumenty. Romeo Jozak widzi braki taktyczne w swojej drużynie i przed spotkaniem z Arką wrócił do podstaw – legioniści doskonalą grę z pierwszej piłki do podstaw – legioniści doskonalą grę z pierwszej piłki do podstaw – legioniści doskonalą grę z pierwszej piłki do podstaw. W sobotę piłkarze Jozaka mają wybiec na murawę z nowym planem gry. Z drużyną nie trenuje odsunięty do rezerw Michał Kucharczyk. W poniedziałek, w towarzystwie menedżera Cezarego Kucharskiego, pomocnik spotkał się z dyrektorem technicznym Legii Ivanem Kepciją. Strony nie zdradzają, jak potoczą się dalsze losy skrzydłowego, który w Warszawie gra od niemal dziewięciu lat. Wiadomo jedynie, że piłkarz ma żal z kontuzji uda. Na pełnych obrotach nie może trenować Janku Niezgoda, którego już od kilkunastu dni boli stopa. (mch)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Agencja Nieruchomości A. Dragowski zatrudni osoby do pracy na stanowisko Agenta nieruchomości. Wynagrodzenie wyłącznie prowizyjne. Kontakt: e-mail: praca@dragowski.pl, 606 274 117